"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	$1.50
Półrocznie	75c
Za granicami St. Zjedn.	2.50
Pojedyńczy numer	5c

WIELKOPOLANIN

THE WEEKLY "WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
Is the Official Paper of the Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (15,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN

Deus et Patria. ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JOZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna.

No. 42. Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 15-go Października 1908 roku. Rok X.

NOWINY ZE ŚWIATA.

Horyzont na Wschodzie rozjaśnia się.

Wojny prawdopodobnie nie będzie.

Mocarstwa niezdecydowane a Turcya czeka na ich decyzyę.

— Na półwyspie Bałkańskim jeszcze wojna nie wybuchła, aczkolwiek może jeszcze wybuchnąć każdej chwili.

Wielkie mocarstwa europejskie jak: Rosya, Niemcy, Austrya i inne „opiekujące'' się osłabioną Turcyą, to jest czyhające na jej ostateczny upadek, aby ją rozerwać, — nie uznały obecnej chwili za stosowną do rozpoczęcia rozbioru, więc, zazdroszcząc jedno drugiemu, aby które z niech nie oblowiło się więcej niż drugie przy rozdrapywaniu Turcyi, -- mocarstwa wielkie Europy nie zachęcają jeszcze małych państewek Bałkańskich do rozpoczęcia wojny, a nawet grożą tym państewkom, jak Serbii, Bułgaryi i miniaturowej Czarnogórze, grożą swoją interwencyą, gdybypaństewka owe odważyły się rozpocząć kroki wojenne przeciw Turcyi albo Austryi. Mocarstwa te udając świętobliwych miłośników sprawiedliwości powołują się ciągle na to, że nie wolno gwałcić traktatu Berlińskiego, którym wkrótce po ostatniej wojnie mokiewsko-tureckiej państwa zagwarantowały i zaprzysięgły całość Turcyi!

Tym traktatem, tym kawałkiem martwego papieru migają wielkie państwa ciągle przed oczami małych, grożących Turcyi państewek a same w tym samym czasie, albo już grabią Turcyę,jak np.Austrya która już „anektowała'' tureckie dawniej prowincye: Bośnię i Hercogowinę, — lub też przygotowują się do annektowania różnych części Turcyi tytułem jakiegoś „odszkodowania''!

— Cesarz austryacki Franciszek Józef, a właściwie rząd Austryacki, już dnia 7go ogłosił szumną proklamacyę, w której Bośnii i Hercogowinie oznajmia, że po 30 letniej nad niemi austryackiej opiece (protektorat) z wielkiej ku tym krajom „miłości'', — raczył te kraje annektować czyli wcielić do Austryi!... (Tak samo np. — i wilk „wciela'' do siebie słabe jagnię!...)

— Osłabiona obecną niezgodą wewnętrzną Turcya nie śmie i nie może zaprotestować orężnie przeciw Austryi ani nawet przeciw Bułgaryi, i tylko ciągle odwołuje się jękliwie na ów słynny traktat Berliński, gwarantujący całość Turcyi.

— Natomiast maleńka w porównaniu z Austryą Serbia, widząc że Austrya zabiera przylegające do Serbii: Bośnię i Hercogowinę, — wygraża Austryi wojną za to już od tygodnia. — Ludność Serbii chciała koniecznie zmusić króla Piotra i rząd, aby wypowiedzieli wojnę Austryi; grożono ministrom i Piotrowi śmiercią, jeżeli nie wypowiedzą wojny austryakom,— lecz nawet i tacy serbscy dyplomaci widzą, że o pobiciu Austryi przez Serbię i marzyć nawet nie można, — więc po wielu perswazyach zdołali Serbów przekonać, że nie podobna rzucać się na Austryę.

— Korzystając z ogólnego zamieszania, także i ludność wielkiej wyspy Kandyi czyli Krety,— ludność przeważnie grecka,oświadczyła w tych dniach, że zrzuca jarzmo tureckie i przyłącza się do Grecyi.

Rząd turecki po każdem takiem oświadczeniu protestuje do mocarstw a tymczasem zbroi się i przygotowuje na najgorszy wypadek.

Turcya dotąd nie uznała niezawisłości Bułgaryi ani tytułu carstwa Bułgarskiego, co tak niecierpliwi księcia Ferdynanda, obecnie „Cara Wszech-Bułgarów'' Ferdynanda, że dnia 14go Października wysłał ponownie ostrą notę do sułtana, że jeżeli tenże do trzech dni nie uzna go „carem Bułgaryi'' i nie uzna niezawisłości Bułgaryi, — natenczas Bułgarya wypowie Turcyi wojnę!

Austrya w to się wtrącać nie chce bo już ma Bosnję i Hercogowinę i oświadcza że z tak ważnemi kwestyami jak tytuł „cara'' zamiast księcia, musi Ferdynand czekać na decyzyę mocarstw. — (Austrya nie czekała na podobne decyzye!...)

Prowincya turecka Albanja, również ogłosiła swą niezależność od Turcyi, — ale kraj ten zamiast uzyskać pradziwą niezawisłość,— może po oderwaniu się od Turcyi dostać się pod panowanie Włoch, których rząd od dawna już czyha na zagrabienie tego kraju. Albania nie graniczy wprawdzie z Włochami, lecz przedzielona jest od Włoch dość szerokiem morzem Adryatyckiem, — ponieważ jednak mieszka tam bardzo wiele włochów, przeto rząd włoski radby kraj ten zagrabić.

Anglia i Francya, jako nie mogące spodziewać się znacznych dla siebie łupów z rozbioru Turcyi, — okazują wielce cnotliwą skromność i powściągliwość i twierdzą, że grzechem by było Turcyę rozdzierać! (Anglia ukradła już Turcyi przed wielu laty Egipt, a Francya ukradła Algier,— więc już mają swoje „odszkodowania''').

Stan rzeczy na Bałkańskim półwyspie jest więc obecnie w zamieszaniu i przewidzieć nie można co może tam nastąpić za dni kilka.

Cholera na Filipinach.

Manilla, dnia 13go października. — Zanotowano tu dziś tylko pięć nowych wypadków cholery. Widocznie więc epidemia dość szybko ustaje.

Cholera w Rosyi.

Petersburg dnia 12go. — W ostatnich 24ch godzinach zanotowano 72 wypadków zasłabnięcia na cholerę, a 47 wypadki śmierci.

Rozruchy studenckie w Rosyi.

Petersburg dnia 13go. — Profesorowie uniwersytetu w Petersburgu nie chcą rozpocząć naukowych wykładów, mimo nakazów ministra oświaty, a nie chcą dla tego by nie drażnić strajkujących ogólnie po wszystkich miastach studentów.

Echa powodzi w Indyach.

Z ang. Indyi azyatyckich donoszą że w okolicy, gdzie było miasto Hajderabad, panują gorączki i cholera. Miasto owo zalane zostało powodzią, szlamem i błotem i to tak nagle że w błocie tem znalazło śmierć przeszło 50,000 osób.

Wyścigi balonów.

Berlin, dnia 10go. — Rozpoczęły się tu z przedmieścia Szmargendorf międzynarodowe wyścigi balonów.

Polak profesorem w Oxfordzie.

Petersburska „Nowoja Ruś''— dowiaduje się, że prof. Petrażycki, który skutkiem ostatniego cyrkularza ministeryalnego będzie zmuszony opuścić katedrę w uniwersytecie petersburskim, otrzymał propozycyę od uniwersytetu w Oxfordzie w Anglii, aby tam rozpoczął wykłady.

NOWINY Z AMERYKI.

East Liverpool, Ohio.
Pływające karczmy.

Tej niedzieli, dnia 11go Października, tutejsza policya odbyła obławę na karczmy (speak-easy) — trzymane bezprawnie na łodziach i promach na rzece Ohio. — Wiadomem jest że niedawno ugłosowano w tutejszym powiecie Columbiana zamknięcie wszystkich salunów czyli karczem. — Gdy więc nie wolno było sprzedawać żadnych wódeczności na lądzie, — przedsiębiorcy, a mianowicie ludzie urządzili karczmy na łodziach i na promach na rzece Ohio, rozgraniczającej stany: Ohio i Pennsylwania. — Liczyli oni na to, że gdy władze będą chciały ich aresztować, — wtenczas oni odpłyną z karczmą po za środek rzeki za linię graniczną, do Stanu Pennsylwania, gdzie nie mogą ich aresztować urzędnicy stanu Ohio. — Jednakże burmistrz Sam. W. Crawford urządził się bardzo sprytnie i zebrawszy po cichu znaczną liczbę policyi, jawnej w mundurach i tajnej w cywilnych ubraniach,— puścił się z tak zebraną na prędce flotą na wielu łodziach na rzekę Ohio i zdołał aresztować coś dwa tuziny takich wodnych, przygodnych karczmarzy i skonfiskować dużo piwa i wszelakich wódeczności, na przeszło 1,000 dolarów wartości. — Karczmarze wodni i ich goście, umykali na łodziach, aż woda pryskała, lecz znaczną ich liczbę wyłapano i osadzono w kozie.

(Większa część powiatów — (counties) w Stanie Ohio ugłosowała w minionym tygodniu całkowite zniesienie i zamknięcie salunów, tak że dziś w całym Stanie Ohio panuje posucha, nietylko co się tyczy deszczu, ale także i co się tyczy piwa i wódki, od których rozum krótki!...)

Mordercze koleje.

W tych dniach ogłoszone zostało w Harrisburgu urzędowe sprawozdanie o wypadkach na kolejach parowych lub elektrycznych w Pennylwanii za miesiąc Sierpień bieżącego roku.

Sprawozdanie to opiewa, że w miesiącu owym zabitych zostało „przypadkowo'' (?) na kolejach aż 92 osób, a poranionych aż 1,101 osób. Znaczy to, że koleje w Pennsylwanii uśmiercają codziennie 3 ludzi, a pokaleczą codziennie około 35 ludzi.

Z liczby 92 zabitych, przeszło połowa czyli 55 ludzi uśmierconych zostało w ten sposób, że znajdując się na torach kolejowych,— najechani byli przez lokomotywy lub wagony; — 11 osób poniosło śmierć przy zeskakiwaniu z pociągów w biegu; 7 przez wypadnięcie z wagonów; 4 w zderzeniach pociągów i tp.

Koleje zwykłe, parowe, uśmierciły razem 76 osób, a koleje elektryczne czyli tramwaje uśmierciły 16 osób w owym miesiącu.

Na kolejach parowych nie został w tej liczbie uśmiercony ani jeden płatny pasażer, tylko 22ch ze służby kolejowej, 48-miu „trampów'' czyli ludzi ubogich, jadących ukradkiem bezbiletów na frachtowcach a sześciu na krzyżówkach. Smutna statystyka..

Produkta rolnicze w Stanach Zjednoczonych.

W październikowym numerze — miesięcznika „Worlds Work'' Edgar Allen Forbes napisał interesujący artykuł w którym wykazuje wartość produktów rolnictwa w Stanach Zjednoczonych podczas jednego roku. Statystyka jest wzięta z licznych raportów rządu za rok 1907.

Zboża w otatnim roku zasiane było na mniej więcej sto milionach akrów — obszar trzy razy większy od Stanu Wisconsin. Pszenicy było okrągłe 45,000.000 akrów. Siana zebrano mniej więcej z tylu akrów, co i pszenicy. Dla owsa zużyto 50 tysięcy akrów i dwa razy tyle dla bawełny. Rolnik amerykański dostarcza światu cztery z każdych pięciu centnarów bawełny i siedem z każdych ośmiu centnarów zboża! — Gdyby roczny zbiór tytoniu użyto na cygara, takowy wystarczyłby dla 153.000 — mężczyzn na pięćdziesiąt lat i każdy mężczyzna mógłby spalić po dziesięć cygar na dzień. Aby wysłać zeszłoroczny zbiór zboża do Europy, potrzebowanoby 4,128 okrętów parowych, każdy z tych musiałby być kolosem o 18,000 ton pojemności. Największa flota na świecie złożona z 2,383 okrętów rozmaitych pojemności, musiałaby zrobić piętnaście podróży, aby przewieść zbiór pszenicy na Daleki Wschód i w razie głodu, zachować tę część świata od klęski.

W dodatku do produktów rolnych, jak jeszcze i statystyka zwierząt wykazuje. W styczniu roku zeszłego 339,000,000 wieprzów i 211,000,000 owiec pasło się na polach. Gdyby amerykańskie krowy mleczne i inne bydło można ustawić w jednym rzędzie, rząd ten rozciągałby się na 3,000,000 mil. Linia koni i mułów byłaby jeszcze dłuższą — linia zwierząt z amerykańskich farm okrążyłaby kulę ziemską przeszło 200 razy.

Role w Stanach Zjednoczonych szacowano na $28,508,000,000, a produkta na $7,500,000.000.

Liczby te są nie do uwierzenia, ale swoją drogą są prawdziwe.

Ofiary brutalnej gry „Football''.

—W Canonsburg, Pa., umarł w niedzielę rano niejaki William Potts, znany tu „szport'', gracz w brutalną piłkę nożna, zwaną „Foot-Ball'' a umarł z uszkodzeń ciała, odniesionych podczas udziału w tej ohydnej grze, w ciągu której to gry, w dniu 3go Października został tak „delikatnie'' kopnięty w głowę, że natychmiast stracił przytomność, której też w pełni nie odzyskał i w siedm dni po wypadku umarł, jako ofiara ohydnej i brutalnej gry, którą jankiesi tak uwielbiają!

— W Sharon, Pa., zeszłej soboty podczas brutalnej gry w piłkę nożną (football), kilku graczy przygniotło do ziemi gracza Charlesa Hunter'a tak straszliwie i tak go skopano trzewikami, podkutymi w stalowe gwoździe, że złamano mu kilka żeber i kość obojczykową.

— Schenectady, N. Y., dnia 11go Października. — W sobotę, podczas pierwszej w tym sezonie gry „Foot-Ball'' siedemnastu graczy zostało tak pognieciony i pokaleczonych, że stracili przytomność, a pięciu z nich musiano odwieźć do szpitala.

New Britain, Conn.

W tutejszym greckim kościele przyszło tej niedzieli do krwawej bójki między rusinami a węgrami. Niezgoda między dwoma temi narodowościami trwała oddawna, aż tej niedzieli przyszło do czynnych zajść i bójek i śpiewy rusińskie i węgierskie. Pięciu z tumultantów aresztowano.

Mściciel Garfielda mordercą.

Wahington, D. C., 11go Października. — William Jones, zamieszkały na przedmieściu Brookland, zastrzelił w kłótni swojego znajomego. — Tenże William Jones znanym był z tego, że gdy kilkanaście lat temu morderca Guitean postrzelił śmiertelnie prezydenta Garfield'a i po schwytaniu przez policyę wieziony był w wozie policyjnym do więzienia, — William Jones — podjechał konno ku wozowi i strzelił z rewolweru do Guitean'a ale chybił. W parę dni potem schwytano Jones'a ale sąd go uwolnił. — Obecnie, za zatrzelenie sąsiada nie minie go zapewne zasłużona kara.

Youngstown, Ohio.
Zamach na hotel.

Niezwykłego zamachu dokonano tu nad ranem w niedzielę na hotel niemca Ilgenfritz'a, w którym to hotelu nocowało dużo „skebów'' czyli nieunistów, robotników „Iron workers' zatrudnionych przy budowaniu mostów lub domów ze stali. Przez parę tygodni przychodziło tu często do bójek między unistami a skebami czyli łamistrajkami, aż w nocy z soboty na niedzielę, gdy na torach kolei Baltimore and Ohio, tuż przy owym hotelu zatrzymał się na chwilę frachtowy pociąg, — jacyś nieznani ludzie przywiązali jeden koniec drucianej, stalowej liny do osi ostatniego wagonu, a drugi koniec liny przywiązali do jednej z głównych belek pod podłogą owego hotelu. Gdy później pociąg ruszył w drogę lina wyrwała cały jeden narożnik hotelu, i byłaby niezawodnie rozwaliła w gruzy cały ten budynek, lecz na szczęście przerwała się zawczasu! Kilkunastu nocujących w hotelu skebów zostało dość boleśnie ale nie niebezpiecznie, pokaleczonych.

Harry Thaw wrócony do domu waryatów.

White Plains, N. Y., dnia 12go Października. — Usiłowanie adwokatów milionera Harry Thaw, aby go wydostać ze stanu New York do Pennsylwanii, skończyły się — dziś ostatecznie niepomyślnie dla Thaw'a, gdyż sędzia wyższego sądu orzekł że Thaw musi zostać w domu waryatów w Matteawan, N. Y., dokąd zotał osądzony jako kryminalnie obłąkany. — (Thaw, jak wiadomo, zastrzelił swojego czasu milionera White'a za uwiedzenie żony Thaw'a, a że to bogacz, więc zamiast być skazanym na śmierć został uznanym za waryata. Teraz chciano go przez kruczki adwokackie wydostać ze Stanu New York do stanu Pennsylwania, gdzie uznano by go z pewnością wyleczonym z waryactwa i puszczono by go na wolność. Sędzia jednakże nie pozwolił na to. Jednakże prawie pewną jest rzeczą, że milioner ten wydostanie się w krótkim czasie na wolność, bo ma dużo pieniędzy a tu w Ameryce pieniądze wszystko mogą.)

Podwójny lyncz i pojedyńczy lyncz.

— Na kolejowej stacyi Lula w stanie Mississippi zlynczowano w niedzelę naraz dwóch murzynów. Weszli oni pijani na pociąg i postrzelili konduktora, a w parę godzin potem biała ludność miejscowa powiesiła ich bez sądu czyli zlynczowała.

— W miejscowości Younkers, w stanie Georgia, w sobotę przed wieczorem murzyn nazwiskiem White strzelał do pewnego białego farmera, nazw. Allen i do jego żony, za co go wsadzono do więzienia; później w nocy zebrała się biała ludność miejscowa, rozbiła drzwi więzienia, wywlokła murzyna do lasu, a przywiązawszy go do drzewa, podziurawiła go kulami jak sito.

Serbowie gotowi wracać na pomoc ojczyźnie.

Akron,Ohio, dnia 13go Października. — Serbscy robotnicy, zatrudnieni w tutejszych fabrykach i w fabrykach sąsiedniego miasta Barberton, przygotowują się niemal wszyscy do powrotu do Serbii, aby tam wstąpić do armii na wypadek wojny z Austryą. Jest tu Serbów około trzech tysięcy, a mówią że w całych Stanach Zjednoczonych jest ich tylu, że w razie potrzeby to i 300 tysięcy Serbów wróci ztąd do Serbii na wojnę z austryakiem.

Wiekowa staruszka.

W mieście Seneca Falls, w stanie N. Y. umarła w poniedziałek staruszka Karolina Decker licząca 109 lat i 11 miesięcy wieku. Babusia ta była wdową po trzy razy a ostatni raz wyszła była za mąż w roku 1900ym, gdy już liczyła 102 lat wieku!.....

STANISŁAW SLISZ
NIE ŻYJE.

W Buffalo, N. Y., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie nastarszy z polskich dziennikarzy ś. p. Stanisław Slisz.

„Polak w Ameryce“ z dnia 10go Października, takie po nieboszczyku zamieszcza wspomnienie pośmiertne:

Dziś o godzinie 2ej rano oddał Bogu swego umęczonego ducha ś. p. Stanisław Slisz, redaktor dziennika buffaloskiego „Polak Amerykański“ po długich i strasznych cierpieniach.

Od lat 16 ciemny i częściowo sparaliżowany, był istnym męczennikiem. Mimo tego zdołał utrzymać sprężystość umysłu, energię i nadzwyczajną pamięć. A posługując się niemi stał na czele naszego dziennika „Polaka w Ameryce“ przez długie lata, aż dnia 9go marca 1907 roku rezygnując dobrowolnie s posady ustąpił i wraz z bratem swym Józefem i akcyonaryuszami założył nowy dziennik — „Polaka Amerykańskiego.“ Nie długo jednak dzieckiem swem się cieszył, bo podupadał na zdrowiu coraz bardziej, aż dzisiaj nić życia jego została przeciętą. Umarł on wskutek paraliżu kiszek, która to choroba od kilku miesięcy przykuwała go do łoża boleści, zapowiadając śmierć nieuniknioną. I wreszcie Bóg się ulitował i zabrał go z tego świata — który mu był czyśćcem.

O działalności jego i zasługach na polu społecznem, narodowem i religijnem rozpisywać się nie będziemy — jego czyny należą do przeszłości i historya je osądzi. Zaznaczyć jednak wypada, że pionkiem on nie był. Mimo ułomności fizycznych i trudności był on sprężyną główną we wielu sprawach. On założył „Kropidło“ i ojcem jest kropidlarstwa — on walczył ze Związkiem zacięcie, aż Związek nie przeszedł na nieco konserwatywniejsze tory — on walczył z niezależnemi i surowo ich gromił.

On był główną sprężyną w zwołaniu dwóch Kongresów katolickich — Federacyi katolickiej — a w końcu powiemy, że i ręka jego nie mało się do tego przyczyniła, że z łona Związku powstała Unia Polska w Ameryce, a wreszcie i nie mało się starał w sprawie mianowania biskupów polskich w Ameryce.

Działalność jego dziennikarska opierała się przedewszystkiem na artykułach polemicznych — bardzo ciętych, bardzo sprytnych, czasem gorzkich ale pisanych tak, że do najciaśniejszej weszły głowy — bo pisał dla naszego „chłopa,“ którego znał na wskroś.

Nie był on zbyt skrupulatnym we wyborze logicznych argumentów „ad rem“ — ale umiał wszystko w taką szatę ubrać, że nawet „nolenti“ zdawał się argument przemawiać. I niema kwestyi, że z tego tytułu należał do wybitniejszych polskich dziennikarzy ultrakonserwatywnych.

Wskutek ostrej swej polemiki krytycznej wielu się nieboszczyk nabawił nieprzyjaciół, którzy chyba teraz po śmierci i męczeńskiem życiu ś. p. Stanisława Slisza, wszelkie mu urazy darują.

Ś. p. Stanisław Slisz urodził się dnia 4 marca 1856 roku w Kołaczycach, w powiecie Jasielskim, w Galicyi. Niższe gimnazyum ukończył w Jaśle, poczem kształcił się na Starej Wsi u OO. Jezuitów. W kwietniu r. 1885 przybył do Ameryki, a w kilkanaście dni później udało mu się zorganizować spółkę akcyjną, wydającą półtygodnik „Ojczyznę“ którą w dwa lata później, zmieniwszy właścicieli, zmieniła i swoją nazwę na „Polak w Ameryce.“ W lutym 1887 roku ś. p. Stanisław Slisz przybył do Milwaukee, gdzie przez parę miesięcy redagował „Krytykę“ (obecnie „Kuryer Polski.“) Z dniem 1 maja 1887 roku objął w Chicago redakcyę dwóch nowo założonych tygodników „Wiary i Ojczyzny“ i „Kropidła“ i redagował je przez półtora roku. Później założył na własną rękę dziennik „Czas,“ który jednak upadł w niespełna 3 miesiące. Z końcem 1889 roku ś. p. Stanisław Slisz powrócił do Buffalo i objął redakcyę „Polaka w Ameryce,“ na którego czele stał nieprzerwanie przez lat 19 z rzędu t. j. do dnia 9 marca 1907 r.

We dwa dni po ustąpieniu ś. p. Slisza wyszedł nowy dziennik „Polak Amerykański,“ który wśród wielu trudności przez rok i pół prowadził.

Od dwóch przeszło miesięcy już niczem się nie zajmował, aż wczoraj po opatrzeniu św. Sakramentami, pojednawszy się ze swym Stwórcą, do wieczności się przeniósł. Pozostawia on młodą wdowę, syna dorosłego z pierwszego małżeństwa i dwóch niedorosłych synów.

Pozostałym i osieroconym, jako też dalszej licznej rodzinie ślemy szczerze słowa współczucia, żalu i pociechy, a staremu weteranowi i druhowi po piórze życzenie, by mu ta obca — a macosza ziemia lekką była.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Slisza odbędzie się we wtorek, dnia 13go październikr przed południem z kościoła świętego Stanisława B. i M.

(Nadesłane)

Szczęśliwość.

(Ciąg dalszy).

Od małego robaczka w prochu pełzającego, aż do ogromnego słonia, od niedojrzanych tworów na dnie morza będących, aż do najmniejszej ptaszyny wyśpiewującej w obłokach, wszystko samem szczęściem, tj. zadowoleniem życia swego oddychać się zdaje.

Odgłos ten szczęścia ustaje, lub miesza się w **świecie ludzkim.**

Cóż to? miałżeby człowiek sam jeden na świecie pożądać szczęścia bez skutku, miałżeby na samo cierpienie być skazanym?

Tak nie jest! **Bóg jest stwórcą świata,** sprawiedliwość Jego nie dozwala tego, a człowiek pragnący szczęścia, **szczęśliwym być może.** —

Trzeba tylko wiedzieć **jak i gdzie** tego szczęścia szukać.

Dajmy się raz na zawsze przekonać, że **szczęście człowieka** mieszka przy mądrości i cnocie.

Mądry tylko i cnotliwy człowiek zna Boga, świat i siebie, a znając to wszystko, **wie naprzód,** że w tym przemiennym świecie,— wszystko się **zmienia, przetwarza, niknie,** a tylko to **trwałe,** co wieczne i nieśmiertelne.

Rzeczy rozpatrywane być winny z dwóch punktów widzenia: 1) wielkości i ilości, 2) wartości i doskonałości.

Pierwszymi zajmuje się matematyka, drugiemi etyka.

Na czele pewników moralności stoi ten, iż każda rzecz, każda istota winna być kochaną **według swej istotnej** wartości; dusza — więc musi mieć zdolność poznania i zdolność miłości.

Człowiek **nie rodzi się** ani dobrym ani złym, ale **bardziej skłonnym do złego niż do dobrego.**

Kształcenie więc dziecka od urodzenia, **zwalczanie złych, a popieranie dobrych skłonności,** stanowi o jego przyszłości duchowej.

Aby człowiek mógł być szczęśliwym, winien postępki swe stósować do norm zasadniczych.

Normy zasadnicze, już to indywidualne już to społeczne są zawarte w dwóch przykazaniach miłości:

„Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej myśli twojej, ze wszystkich sił twoich'' —

„A bliźniego twego jako samego siebie''.

Kto na to zważa, ten będzie czuł się szczęśliwym, bo mając **pokój z Bogiem, pokój z bliźniem i pokój z sumieniem,** musi się czuć szczęśliwym.

Chcąc być szczęśliwym, masz **czynić dobrze;** a czynić dobrze znaczy **czynić to, co się czynić powinno,** nie zaś to, **co się czynić chce.** —

Postępowanie człowieka, nabiera znaczenia moralnego wówczas, gdy **poczucie obowiązku** kieruje wolą, pomimo skłonności lub — wbrew skłonności.

Poczucie obowiązku zapobiega wielu złym rzeczom na świecie, a brak tego poczucia, pcha wolę ludzką na manowce bezprawia i występków.

Bez poczucia obowiązku, życie ludzkie byłoby **jałowem, nędznem brudnem, zwierzęcem.**

Obowiązkiem zowie się nakaz wewnętrzny, postępowania według obyczaju i praw moralności.

Co przechodzi miarę obowiązku, staje się zasługą.

Samo sumienie, nie starczy jako kierownik życia; pokusy bowiem są zbyt wielkie; pod wpływem wykroczeń moralnych, sumienie słabnie, człowiek przyzwyczaja się do złego.

Prawo i religia spieszą z pomocą.

Religia zaś tak uczy:

Bóg chrześcijan, **nie jest tylko Bogiem twórcą** prawd geometrycznych i żywiołów, jak to twierdzą ci, którzy nie robiąc sobie nic z religii, łaskawie przypuszczają, że jest **istota najwyższa.**

Takiem jest bóstwo pogan. — Bóg chrześcijan **nie jest tylko** opatrznością życia i dóbr ludzkich, dającym szczęście tym, co go ubóstwiają.

Takim jest Bóg żydów. —

Bóg chrześcijan jest twórcą — wszystkiego, jest opatrznością — ale jest także **Bogiem miłości i pocieszenia;** jest to Bóg, który wypełnia dusze i serce swych wyznawców, który nakazuje ludziom uczuwać swą nędzę a miłosierdzie Jego; który łączy się z ich duszą, **napełniając ją pokorą, radością, wiarą, miłością.**

Bóg chrześcijan jest Bogiem, — który zniewala duszę **pokładać w Nim jedyne dobro swoje, uczuwać** że cały spoczynek duszy na Nim polega i że jedyną radością jest kochać Go; który wreszcie nakazuje nienawidzieć to, co przeszkadza do miłowania Go ze wszystkich sił duszy. —

Bóg chrześcijan jest to Bóg, — który nas kocha, a dla którego miłość własna i żądze są nieznośne i obmierzłe.

Religia uczy nas, że chcąc być szczęśliwymi, mamy się odłączyć od pożądliwości cielesnych, podnosić duszę i odrywać ją od ciała a przez to uznać w sobie człowieka.

„Mądrość ciała jest śmierć; — mądrość ducha, żywot i pokój''. (Rzym. VIII. 13.)

(Dokończenie nastąpi).

(Nadesłane)

Słowo na czasie.

(Dokończenie.)

Nikt nie zaprzeczy temu, że jeżeli kiedy, to zwłaszcza w teraźniejszych czasach, prasa jest kierowniczką opinii publicznej, i poniekąd wychowawczynią i piastunką literatury i sztuki.

Wpływ prasy wzmaga się nieustannie.

Gdzie książka nie dójdzie, gdzie wieść nie trafi, tam **numer gazety** się dostanie.

Prasa więc **powinna pracować** nad tem aby w uczciwy sposób rozgłaszać to, co jest pożyteczne społeczeństwu, — mianowicie: uwzględniać i popierać interesy ogółu, wpływać na urabianie sprawiedliwych sądów o rzeczy, opiekować się pracą.

Prasę więc, która bawi się w angielski deizm, w niemiecki racyonalizm, popiera kierunek nieprzychylny dla religii, można nazwać prasą Kainową, bo zabija ducha i niweczy siłę moralną.

Redaktorzy takich gazet powinni pamiętać na to co ktoś powiedział: **„Narodu duch otruty, to dopiero bólów ból''.**

Powieści, nowele, rażące bezwstydem i sensacyą, które nie raz widzimy w gazetach, są więcej niebezpieczne niż powieści po książkach. — Któż bowiem dziś nie czyta gazety?

Znajdziesz ją w zakładach publicznych, ujrzysz ją na biorku pana, w salonie państwa, na stole gospodarza i robotnika.

Dziennik lub tygodnik z kawałkiem sensacyjnej powieści łatwiej i dogodniej schować do kieszeni niż cały tom druku.

A lud chciwy sensacyjnych powieści i wieści, łapczywie chwyta za gazetę, która drukuje naturalistyczną powieść, nieprzyzwoite obrazy, i zaleca dzieła lekkomyślnie roztrząsające prawdy wiary, krytykujące rządy kościoła.

Prasa powinna być placówką, **co ma bronić prawdy i dobrych obyczaji,** bo na prawdzie tylko ostoi się społeczeństwo, i prawda tylko jest wstanie społeczeństwo **ożywić, uszczęśliwić, unieśmiertelnić.**

Ojcowie nasi, sygnety herbowe wieszali pod krecyfixem, na znak że honór swój i szlachectwo w świętej wierze upatrywali, więc i prasa polska niech pióra swego piśmiennictwa u stóp krzyża złoży, na znak, że stać chce wytrwale i święcie przy **wierze, przy cnocie, przy starych przekonaniach.** A czy tak się dzieje?

W większej części gazet, a zwłaszcza w gazetach liberalnych widać nieszczerość w postępowaniu, niestałość w przekonaniach, dążenie do tego, aby starą wiarę pogodzić z hasłami zepsutego — świata.

Ogół prosi prasę o chleb, o rybę, a ta mu podaje kamień, węża jadowitego, i mimo to chce się nazywać dobrą przyjaciółką ogółu. —

Ta tylko prasa zasługuje na poparcie, która oświeca prawdziwie, tj. światłem wiary, która to co głosi, opiera na fundamencie Prawdy Odwiecznej.

Wyrzućmy z domów naszych gazety i książki, które co chwilę to coś z prawdy urwą i na to miejsce kładą mrzonki, urojenia, błędne zasady.

Wyrzućmy z domów gazety, — które ze socyalistami i anarchistami głoszą: „niech lud rządzi! — niech będzie równy! niech będzie niezależny! nie potrzeba władzy! precz z wszelkim porządkiem, — wszelkim rządem!

Wyrzućmy z domu gazety, które zwiąc się postępowemi, błotem cynizmu i szyderstwa obryzgują kościół; które zwiąc się narodowemi, najgorliwszemi są poplecznikami kosmopolityzmu.

Przeciwko takim gazetom podnieśmy świętą krucyatę, ale podnieśmy ją zaraz, by kiedyś nie było zapóźno.

Niebezpieczeństwo z czytania gazet, które do bardzo niewyraźnego dążą celu, a w środkach nie przebierają, jest wielkie,, więc ostrzegać przed niemi, i marność ich wykazywać, jest ścisłym obowiązkiem każdego prawdziwego Polaka — katolika.

Starać się usilnie mamy o to, aby w gazetach naszych było — **więcej światła, a mniej bałamuctwa.**

Czyż chrześcijanin katolik może ze spokojnem sumieniem czytać gazety, których **wydawcy,** są chrześcijanami **ze chrztu i z imienia,** a poganami z wyboru własnej woli?

Publicznie zapierają się wiary i czynią sobie z tego chlubę, bo nazywają to wyzwoleniem się z małostkowości.

Nie chcą być niewolnikami, których przekonania miałyby **być zależne od prawdy** przez Boga objawionej, ale chcą **być wolni,** aby w mniejszym lub większym stopniu **podrywać zasady wiary** i moralności katolickiej.

Pamiętajmy, że słowa **wolność** używają **za pułapkę,** którą zastawiają na zobojętniałych katolików.

Aby katolików nie razić i nie odstraszać, nauki swe otaczają aureolą **„postępu'',** spodziewając się, że w miarę tego, jak drogą owego **„postępu''** prowadzić ich będą dalej, stawać się oni będą coraz mniej czuli na **„zabobony rzymskie'',** aż wreszcie naukę jawnie bezbożną sercem chętnem przyjmą.

Liberali w gazetach swoich wyrażają się z krańcowem pobłażaniem o błędach i winach **protestantów, niezależnych;** korzystają zaś z każdej sposobności, aby **katolików** przedstawić jako wrogów światła i ciemiężycieli sumienia ludzkiego. Nech **kapłani** na to nie pozwolą! niemymi nie będą! — niech nie będą niemymi świadkami religijnego upadku ludu i stopniowego popychania go do odstępstwa od wiary Ojców swoich.

Ks. C. Γ.

Dzisiejsza Młodzież.

Buffalowski „Polak w Ameryce'' pisał niedawno w tej materyi jak następuje:

Otrzymaliśmy list, od pewnej głęboko myślącej panienki, która w tymże liście wyraża swoje poglądy na młodzież dzisiejszą. — Stwierdzo ona także, że list ten pisała po smutnych i długich doświadczeniach i dlatego jej sąd wydaje nam się trafny.

Między innemi pisze ona tak:

Ani jeden z niezliczonej liczby wielbicieli i pretendentów do mojej ręki i serca nie wzbudza we mnie ani iskierki sympatyi.

Długo i uważnie badałam młodzież dzisiejszą i urobiłam sobie o niej zupełnie jasne pojęcie.

Dużo też potrzeba dla barana? Dobrej łąki latem, ciepłej obory w zimie, ciągle paszy obfitej i nic więcej, oprócz... owcy!

Większość młodzieży dzisiejszej w pożądaniach swoich, zdaniem mojem, nie przekracza porządań baranich. Czegóż bowiem więcej potrzeba młodzieńcom obecnej chwili, jak nie modnego garnituru lśniącego cylindra, pince-nez, wonnej chusteczki do nosa, pugilaresu z pieniędzmi papierowymi, woreczka na złoto i welocypedu lub bodaj samojazdu?...

Prowadzą życie absolutnie bez troski i nic a nic nie robią, o ile nie weźmiemy w rachubę systematycznego opróżniania szuflad ojcowskich i tracenia łatwo zdobytych na tej drodze dolarów. Zowią ich „złotą młodzieżą'' nie dla tego, że zdobywają złoto, lecz że je trwonią. Praca, ich zdaniem, poniża; nie poniża jednak szwędanie się po ogródkach, zaczepianie obcych panienek, lub spędzanie nocy na hulance i kartach...

Bagaż umysłowy tych pustaków, jak słusznie orzekł pewien dowcipny człowiek, wygodnie daje się zmieścić w tabakierce, ze sporą luką na tabakę...

Był czas, że młodzież namiętnie zajmowała się literaturą, nauką, z gorączkowem wzruszeniem śledziła życie społeczne, myślała, czytała i wogóle żyła trzeźwo i przystojnie. Dziś byle zmysłowy pijus staje się agitatorem rynsztoka, a rynsztokowy ptak niebieski prowodyruje pankom i półpankom. I oto pojęcie rodziny staje się fikcyą. Młodzież bezmyślnie traci swoje siły na błazenadki, flirty uliczne, bachusowe orgie i idyotyczne korespondencyjki z „przedmiotami serca''. Żadnych ideałów, żadnego przejęcia się sprawą publiczną, nic —tylko cynizzm, interesowność, głupota..

Co gorsza, młodzież ta, wskutek niezdrowych warunków życia, — wdziera się do lepszych domów, a że w braku laku dobry i opłatek, przyjmowaną więc bywa z otwartemi objęciami, dzięki czemu zajmuje wybitne stanowisko w społeczeństwie. Ale czem właściwie zdobywa sobie ona jego sympatyę?— pozostaje dla mnie zagadką. — Wszak w gruncie rzeczy słabą jest nie tylko duchem, ale i ciałem. — Spojrzeć na tę młodzież — to, zda je się, schorowani starcy: wszyscy tacy anemiczni, zwiędli, skapcaniali... Nic dziwnego, że się tak wcześnie zakrada do nich przygnębienie ducha, jakiś pesymizm męczący.

Życie — to nie stojąca woda: płynie szybko naprzód. Młodość stopniowo zanika, występują stare grzechy, które stoczyły zdrowie... Nareszcie, warunki zmieniają się, bo wszak jednakowymi być nie mogą. Życie, koniec końcem, nie zna żadnych kompomisów i żąda od „rozśrubowanych'' młodych ludzi poddania się swoim niezmiernym prawom i przepisom. Ale oni, bardzo wcześnie przesyceni „życiem'', przedstawiają masę wątłą i kruchą, a walka o byt jest dla nich nad siły.

Życie — to praca, czyn, walka, nie zaś mary i mrzonki. Chcąc żyć trzeba pracować, a tymczasem upadek woli i energii, jako proste następstwo życia lekkomyślnego, — podrywa resztkę sił zwątlonych.—

Każdy człowiek łatwo pogodzi się z przeciwnościami życia i zachowa krzepkość ducha, o ile w sercu zagrzewać go będzie jakakolwiek wiara, o ile jakieśkolwiek bóstwo nęcić go będzie.

A jakież to ideały, bóstwa lub cele żyją w sercach młodzieży dzisiejszej? Wstyd powiedzieć zaiste! Żadne, literalnie żadne!..

Oto dlaczego samobójstwa zdarzają się dziś tak często. Człowiek nie może znieść najmniejszego bólu, nie jest wstanie walczyć najdrobniejszych przeszkód. Jest całkiem bezsilny, w duszy brak mu ideału, któryby go zachęcał do życia — i oto, przy najmniejszym nie powodzeniu schodzi...

Miłość dla rodziny, dla społeczeństwa, dla ojczyzny, miłość dobra, piękna i prawdy ożywia i krzepi człowieka. Im bardziej człowiek bywa przeniknięty taką miłością, tem milej uśmiecha mu się życie, tem większą miewa energię. Ale miłość bez ideału istnieć nie może. Osłabiony etyczny organizm człowieka robi go bezwładnym automatem i samo życie staje się dlań bezcelowem....

Życie — to najpiękniejszy z darów bożych, i dlatego trzeba je urządzić tak, ażeby było rozumnem, zdrowem i pożytecznem dla siebie i innych.

Jeżeli przeto znajdę takiego, co odpowie mojemu ideałowi — zgoda; jeżeli zaś nie — to za mąż nie wyjdę.

Ach! ta młodzież! ta złota młodzież amerykańska!...

(Nadesłane).

Zdrowe rady dla kobiet.

Każda kobieta ma pewne wyłączne obowiązki **względem Boga,— Ojczyzny, rodziny, społeczeństwa.** O jakże lepiej by na świecie było, gdyby kobiety zrozumiały zadanie swoje!

Stara to prawda, że **mężczyźni** kują prawa, lecz **kobiety** tworzą moralność rodziny i narodu. Kobieta, która nie rozumie zadania swego, bo nie chce go zrozumieć, czuje odrazę do cierpienia, do walki, do obowiązku, do macierzyństwa, do gospodarstwa domowego.— W domu, gdzie jest matka nie pojmująca zaszczytnego zadania swego, panuje wychowanie rózgi i kija; rózgą i kijem chce serce dziecka wykształcić.

Jakież jest zadanie kobiety?

Św. Bernard powiada: „świecić to mało, gorzeć to mało; **świecić i gorzeć** to zadanie serca kobiety''.

Ma ona potrójne dzieło do spełnienia: posłannictwo **przykładu,**— posłannictwo **słowa,** posłannictwo **ofiary.**

Jeżeli kobieta jest **oszczędna,** — **cicha, porządna, poważna,** takiem będzie i społeczeństwo; jeżeli przeciwnie jest **krzykliwa, lekkomyślna, rozrzutna,** te same cechy nas w społeczeństwie uderzą.

Rozmowa, to kaznodziejstwo w ręku kobiety.

Jeżeli lubi plotki, obmowy, czytanie romansów, jest apostołem szatana.

Jeżeli zaś każde jej słowo jest zgodne z prawdą i wiarą, jeżeli czyta książki i gazety uczciwe — jest apostołem Chrystusa.

Kobieta i tyle potrafi spełnić swoje zadanie, o ile potrafi się poświęcić i o sobie zapomnieć.

Do życia poświęcenia, zapomnienia o sobie, trzeba **wiary żywej, gorącej, głębokiej wiary krzyża.**

Taka wiara oświeca tajniki życia, szarzynę zajęć domowych ozłaca, podnosi do heroizmu.

Matka chrześcijańska pamiętać ma o tem, żee **obowiązek względem dzieci,** to nietylko opieka fizyczna, ale przedewszystkiem dbałość o potrzeby ich duszy.

Bądźcie **matkami chrześcijankiemi,** nie macochami, ani matkami zwierzętami, albo pogankami — woła św. Augustyn.

KORESPONDENCYA.

WHEELING, W. VA.

Dnia 5go Października, 1908 roku

Szanowna Redakcyo!

Wasz przygodny Korespondent z Wheeling, W. Va., kryjący się pod literami B. K. I. tyle smolnych napisał dubów o naszej tutejszej osadzie, obrzucił błotem tylu najzacniejszych obywateli, że czuję się w obowiązku posłać wam sprostowanie, które tuszę sobie,— umieścicie w waszym poczytnym tygodniku w imię „audiatur et altera pars''.

Mało o nas słychać, jak pisze pan B. K. I. to prawda, ale nie wynika z tego byśmy tu mniej pracowali i mniej się czuli Polakami jak inne osady, które co tydzień urbi et orbi głoszą swoje dzieła. — Najoczywistszym dowodem naszej pracy to wspania świątynia jakąśmy pobudowali, plebania zakupiona za $5,000, Organ w kościele za $3,000 i szkoła, która z roku na rok świetnie się rozwija. W przeciągu pięciu lat chyba i gdzieindziej, nie dokazano więcej. Mają się tutejsi Polacy z czego chlubić i na zarzuty nie zasługują wcale.

Prawdą jest, że niektórzy z tutejszych parafian posyłają swoje dzieci do szkoły katolickiej angielskiej, ale korespondent zapomniał widocznie dodać, że dzieci te powiększej części chodziły przedtem do szkoły polskiej i w polskim kościele do Komunii św. przystępowały. Rodzice ci w dobrze zrozumianym interesie swoich — dziatek, wysłali je do szkół angielskich, by lepiej mogły powziąść język angielski i łatwiejszy w dalszem życiu miały kawałek chleba. Za to nie zasługują przecież na naganę

Co się tyczy 6ej Wardy, to nie mogę pojąć, czemu pan B. K. I. tak się na nią uwziął, kiedy w obecnych trudnych czasach z tej właśnie Wardy najwięcej przychodzi kolekty miesięcznej. Nie muszą tam ludziska być tacy źli, jeżeli sobie od ust odejmą a na kościół dadzą. Bardzo a bardzo mi przykro, iż Korespondent się czepia osobistych sprawek, nie zbadawszy ich przedtem dokładnie. Obywatel Y. Z. do którego pan B. K. I. sobie coś upatrzył, jest tu powszechnie znany i szanowany przez wszystkich. Przez piętnaście lat pobytu we Wheeling, nie miał ze sądami nic do czynienia, o czem wiedzą wszyscy, że zaś tym razem zmuszony był stanąć w obronie swego honoru i otrzymał satysfakcyę, to postąpił tak jak każdy szanujący się człowiek postąpić powinien.

Jeden z naszych sklepów upadł i to prawda, ale nie z powodu — zbyt śmiałych manipulacyi finansami, jak utrzymuje Korespondent, ale dlatego jedynie, że pan M. K. właściciel tego składu był czułym na łzy głodnych swych braci i wolał swoje tracić a brata poratować.

Szan. Redakcyę upraszam umieścić tych słów kilka w imię sprawiedliwości. Przygodnemu zaś Korespondentowi panu B. K. I. radzę, gdyby czasem raz jeszcze dostał napadu Korespondencyi, by zbadał przedtem fakta bezstronnie i nie robił w swych opisach wycieczek osobistych, które nikogo nie poucza a zamiast dobrego wiele sprawią złego.

Ks. E. Musiał.

— Chcesz robić dobry interes, ogłaszaj się w Wielkopolaninie.

— Gdzie nie chodzić? — Biznesista nie ogłaszający się w polskiej gazecie widocznie o Polaków nie dba, bo nie zaprasza ich do siebie jak inni. Polacy i Polki, nie narzucajcie się tym, którzy o was nie dbają!

— Chcesz robić dobry interes, ogłaszaj się w Wielkopolaninie.

Marcin Dembinski
KRAWIEC MĘSKI
3114 Brereton Ave.
13 Warda na górach

Antoni Pater
HURTOWNY SKŁAD



Win wódek piwa likier.
Zamówienia odstawiam do domu.
910 Fifth Ave. Ford City, Pa.

Telefon nr. 22.
POLSKA APTEKA
Edward J. Rihn
Wykonuje recepty od wszystkich lekarzy. Utrzymuje różne europejskie zioła i leki.
938 Fifth Ave. róg 10 ul.
Ford City, Pa.

R. MATUSZESKI,
Najwyborniejsze Trunki i Smaczne Przekąski.
Popierajcie Rodaka
5400 Butler st Pittsburg

Salun i Restauracya
przy Penn Ave.
A. DROŻYNSKIEGO
poleca dobre piwa, wódki, wina, wonne cygara oraz smaczne i zdrowe obiady i przekąski.
2417 Penn Ave.
Pittsburg, Pa.

NAJSTARSZA
Polska Balwiernia
W. Sobczynskiego
Stawianie Baniek i Pijawek moją specyalnością.
3064 Brereton Ave.
13 Warda na górach.

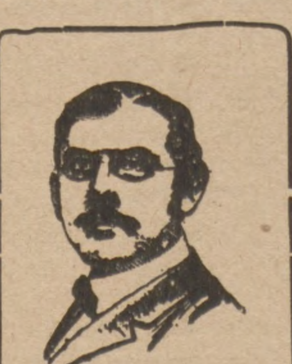


Gdy cierpicie na Cholerę Cholerynę, Biegunkę Kolki, Painters Colic, Letnią chorobę, Spazmy, Boleści brzucha i inne, gdy dzieci cierpią na rozwolnienie, używajcie Dr. Laudera ABSOLUTE SPECIFIC, najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie od aptekarza lub przyszlemy je pocztą. — CENA 25 i 30c.
CH. LAUDER, Allegheny Pa.

H. F. Bernd i Syn
Polski Pogrzebowy
WYNAJMUJEMY POWOZY (na gumach), I BRYCZKI NA WESELA, CHRZCINY LUB ZABAWY.
TRUMNY
PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH.
Ofisy: Park Hotel — lub Livery Barn, Fifth Avenue.
Ford City, Pa.

Każdy kto nadeśle prenumeratę do Redakcyi Wielkopolanina z góry za rok $2.00, otrzyma wspaniałą książkę jako premię o 400 stronicach p. t.:
LEW WALLACE
Ben-Hur
Cena 50 ct.
Powieść historyczna z czasów - Jezusa Chrystusa
Spieszcie się z nadsełaniem prenumeraty albowiem mamy niewielki zapas tych książek.

Bell Telefon 1426 L. Schenley. Obliczenia podaje na żądanie
WM. D. LARKIN
Wykonuje Roboty Plumberskie, Zakłada Rury Gazowe, Wodociągowe, Kanałowe itd. Reparacye wykonuje bardzo starannie.
Dla Robotników po Specyalnie Niskich Cenach
Popierajcie Przyjaciół.
3447 Melwood Avenue. 13th Ward. Pittsburg, Pa.



Choroby Mężczyzn!
Specyalista chorób męskich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku.

Nie czekaj, aż cały system opanowany zostanie chorobą — aż cały system nerwowy zostanie zwichnięty, a ty sam staniesz się niezdolny do pracy i obcowania z ludźmi.

Niepewne, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczyliśmy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaniu i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnąć jak najwięcej pacyentów. Lecz ja gwarantuję zupełnie bezpieczne i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwie czasie, bez pozostawienia w systemie żadnych złych skutków. — Mój system jest tani i pewny. — Ją leczę:

Sekretne Choroby w 3 do 5 dniach.
Zakażenie Krwi w 30 dniach, — bez użycia merkuryusza lub potażu.
Strykturę bez bolu i bez noża.
Hydrocele w 24 godzin. bez operacyi.
Stracone Siły męskie leczę w 14 dniach.
Osłabienie narządów ciała i męskiści przywracam do normalnego stany w krótkim czasie.
Choroby Nerek, pęcherza i t. p. leczę bardzo prędko.
Reumatyzm najrozmaitszy, szybko.
Varicocele leczę w 15 dniach.
Wrzody i wyrzuty skórne leczę prędko i skutecznie.
Eczema i t. p. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie.

Godziny Ofisowe: Od 9-tej rano do 9-tej wieczorem w dnie powszednie. W niedzielę od 9-tej rano do 4-tej po poł. Mieszkam w Pittsburgu od 15 lat w tem samem miejscu. Mówimy po polsku, rusku, słowacku i niemiecku.
Dr. LORENZ
614 Penn Ave. - - - Pittsburg, Pa.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Protest księży poznańskich.

W kołach duchowieństwa poznańskiego i gnieźnieńskiego uwydatnia się zamiar założenia stanowczego protestu przeciw narzucaniu obu dyecezyom arcybiskupa i kanoników obcych nienależących do tych dyecezyi. Na zbliżającej się kongregacyi dziekanów będzie w tym celu podany wniosek, aby administratorowie obu dyecezyi wyjednali u Stolicy Apostolskiej, żeby dostojników duchownych, zarówno arcybiskupa. jak członków obu kapituł, wybierano z pomiędzy duchowieństwa miejscowego. Ruch ten jest następstwem ubiegania się o kanonikaty i o tron arcybiskupi księży obcych, niemieckich, którzy, jak dowodzą znane przykłady, nie mają żadnych kwalifikacyi do objęcia wysokich stanowisk w duchowieństwie poznańskim.

Nowa ustawa antypolska.

Donoszą z Poznania, że projekt ustawy, zakazującej polakom parcelowania ziemi, wejdzie teraz na porządekdzienny. Organ hakatystów „Taegliche Rundschau" zapowiada tę nową akcyę antypolską, podnosząc, że poznański wydziaj „Ostmarkenvereinu" na wniosek radcy sprawiedliwości Schnaussa z Lipska przekazał tę sprawę głównemu wydziałowi „Ostmarkenvereinu" w Berlinie, który zapewnił, że projekt ten poprze w ministerstwie. Powszechnie przypuszczają, że projekt ten wejdzie już na najbliższej sesyi sejmu pruskiego a „Taegliche Rundschau" sądzi, że sejm go uchwali.

Prezydentom regencyjnym ma być udzielone prawo zezwalania na podział ziemi. W ten sposób hakatyści spodziewają się, iż zupełnie zostanie położony kres osadnictwu polskiemu.

Ksiądz Sander.

W „Augsburger Zeitung" ukazała się wiadomość bardzo stanowcza, że ks. Sander, pomimo wszystkich zaprzeczeń, jest istotnie kandydatem na tron arcybiskupi w Poznaniu, i że układy rządu pruskiego z Watykanem w sprawie tej kandydatury są istotnie na dobrej drodze.

Ks. Sander jest nadreńczykiem, synem generała niemieckiego i chrzestniakiem cesarza Wilhelma I. Był on dawniej członkiem zakonu jezuickiego, poczem poświęcił się duszpasterstwu wojskowemu.

Wobec kategorycznego oświadczenia ks. Sandera, że nie stara się o stolicę arcybiskupią, wiadomość powyższą uważamy za nieprawdziwą.

Robotnicy polscy w Niemczech.

Dzierżawca dóbr Hoelscher w Hohenauen w Prusach Zachodnich oddalił dwóch robotników sezonowych dlatego, że podejrzewał ich, iż podburzają innych robotników, Reszta robotników zażądała kategorycznie przyjęcia napowrót do pracy wydalonych, a gdy żądaniu temu nie uczyniono zadość, zaprzestali wszyscy pracy. Z rozporządzenia landrata aresztowano wszystkich i odstawiono wszystkich do więzienia w Ratenowie. Nazajutrz wydalono wszystkich zagranicę. Pochód. posuwający się ulicami Ratenowa — jak konstantują pisma tamtejsze — przypominał żywo transport zesłańców rosyjskich na Syberyę. Na wozie siedziało 12 robotnic z nędznymi zawiniątkami. Za wozem postępowało tyluż mężczyzn, w otoczeniu kilku zandarmów.

Kolonizacya w pow. obornickim.

Komisya kolonizacyjna nabyła znowu w ostatnim czasie w powiecie obornickim dwie posiadłości gospodarskie w Tłukawach, razem obszaru 680 mórg magdeb. Przed trzema laty wykupiła kolonizacya w tej samej gminie 900 mórg, na których, osiedlono w tym czasie 13 kolonistów.

Komisya kolonizacyjna posiada w pow. obornickim obecnie 46,900 mórg, t. j. 16 procent całego obszaru w odnośnym powiecie. Kompleks ten, z wyjątkiem 6,000 mórg, został już rozparcelowany pomiędzy 600 rodzin a 4,000 rodzin o 4,000 duszach w 18 osadach. Pierwsze korzenie w powiecie obornickim zapuściła kolonizacya w roku 1887.

Znów sprawa hrabiny Kwileckiej!

Pierwszy senat cywilny poznańskiego wyższego sądu krajowego rozpatrywał skargę żony dróżnika kolejowego przeciw hrabstwu Kwileckim z Wróblewa o wydanie synka, rzekomo hrabinie Kwileckiej podsuniętego. Wszyscy przesłuchani na rozprawie świadkowie zeznali korzystnie dla Meyerowej, przyznając że dziecko było istotnie podrzucone. Sąd odroczył ogłoszenie wyroku do późniejszego terminu.

Sulmierzyce, czy Sulmirschuetz?

Przed paru tygodniami zwrócił „Dzien. Pozn." uwagę, że od pewnego czasu na przesyłkach pocztowych, pochodzących z Sulmierzyc, widnieje stempel pocztowy „Sulmirschuetz" i prosił swych czytelników o wyjaśnienia. W sprawie tej dowiaduje się teras „Dzien. Pozn.," że swego czasu w dzienniku urzędowym pojawiło się ogłoszenie, nakazujące Sulmierzyce pisać „Sulmirschuetz." Natychmiast zwołano wspólne posiedzenie magistratu z Radą miejską i energicznie przeciwko temu zaprotestowano wszystkimi głosami — z wyjątkiem burmistrza. Protest ten odesłano do naczelnego prezesa, który odpowiedział, że odnośne rozporządzenie wydał dla tego ponieważ zachodziły nieporozumienia, gdyż jedni pisali Sulmierzyce, inni „Sulmirschuetz." Z powodu tej odpowiedzi wytoczono skargę przed najwyższym sądem administracyjnym, uzasadniając ją tym, że od roku 1159 znana jest nazwa Sulmierzyce. Skarga poparta została dokumentami.

Zwycięstwo polskie w Berlinie.

Polacy w parafii N. P. Maryi w Berlinie odparli z wielką stanowczością zamach hakatystycznego proboszcza, ks. Jedera, na swoje prawa w reprezentacyi kościelnej. Gdy, powołując się na to, że stanowią większość parafian, zażądali stanowczo zaprowadzenia nabożeństw polskich i odprawiania ceremonii kościelnych w języku polskim, a wobec oporu proboszcza, zagrozili bojkotowaniem kościoła, ks. Jeder przy pomocy prezesa policyi postarał się o usunięcie przedstawicieli ludności polskiej zarówno z reprezentacyi, jak i z dozoru kościelnego. Uczynił to oczywiście w nadziei, że przy nowych wyborach przeprowadzi kandydatów niemieckich, którzy poprą jego usiłowania germanizacyjne.

Nadzieje te zawiodły. Polacy podjęli śmiało walkę i dowiedli, że stanowią rzeczywiście większość w parafii, mają więc zupełne prawo domagać się uwzględnienia swoich życzeń. W wyborach do reprezentacyi kościelnej przeprowadzili wszystkich swoich kandydatów większością dwóch trzecich głosów. Gorzej jeszcze powiodło się księdzu Jederowi przy wyborach do rady kościelnej. Kandydaci polscy otrzymali po 237, niemieccy tylko po 136 głosów. Zwycięstwo polskie jest więc zupełne. Można przypuszczać, że ksiądz germanizator wobec tego doświadczenia będzie odtąd więcej skłonny do uwzględniania słusznych żądań parafian polskich.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Rzeszów.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał trybunał przysięgłych w Rzeszowie włościanina, Wojciecha Szasta z Kopek za zamordowanie swego zięcia Franciszka Sztaby.

Śmierć posła.

Wybrany posłem w okręgu Maków-Jordanów-Sucha-Milówka-Żywiec burmistrz m. Suchej, Antoni Pawluszkiewicz: zmarł 19go Września w 45 roku życia. W miejsce jego wstępuje jako poseł wybrany wówczas zastępcą p. Edward Krupka, kupiec z Suchej.

Katastrofa kolejowa pod Tarnowem.

Dnia 16go Września o godzinie w pół do 6 wieczorem wyjeżdżał pociąg osobowy z Tarnowa do Szczucina. Nie była zwrotnica dobrze ustawiona, a szutrówka stała na torze. Pociąg osobowy najechał na nią i ucięło obie nogi maszyniście, który jechał do Szczucina, a temu, który był na szutrówce, ucięło jedną nogę. Ludzi dużo poranionych, 5 ciężko rannych, a 19 lżej. Maszyny obydwie i wagony potrzaskane.

Rząd ostrzega przed emigracyą.

Wiedeń, 1 Października. — Rząd austryacki wydał nowe ostrzeżenia przeciw emigracyi do Ameryki, specyalnie zaś do Stanu Pennsylwania. Rząd powołuje się przytem na raporty austro-węgierskiego ambasadora we Waszyngtonie, bar. Hegenmaellera, wedle których położenie robotników w Ameryce a zwłaszcza w Pennsylwanii ma być nader pożałowania godne. Mie tylko, że nie przyjmują świeżych robotników do pracy, lecz także starszym wymawia ją zajęcia.

Aresztowanie ruskich akademików.

Jak donoszą pisma ruskie, aresztowano w tych dniach w powiecie drohobyckim akademików ruskich Winnickiego, Ulczyna i Konrada. Prokuratorya zarzuca im zbrodnię z par. 696 i 285. Aresztowania te mają być w związku ze sprawą agitacyi rewolucyjno-anarchistycznej, szerzonej wśród włościan ruskich, głównie za pomocą wydanej w małoruskim przekładzie broszury Bakunina, „Rewolucyjnyj katechizm." Samborski sąd obwodowy przeprowadza cały szereg rewizyj wśród włościan w Stebniku, Młynkach, Hubiczach i w całym powiecie drohobyckim.

Banda opryszków.

Zapadł wyrok w sprawie bandy morderców, obwinionych o szereg morderstw rabunkowych, między innemi o głośny mord w Tuligłowach. — Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Tyszyka i Czabaka na karę śmierci przez powieszenie, z tem, że najpierw zostanie powieszony Tyszyk, potem Czabak.

Z reszty oskarżonych Gałuszkę skazano na 6 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, a Maryę Czabakową na 5 lat ciężkiego więzienia, także z postem co miesiąc, a Karolinę Tyszykową i Barbarę Czabakową uwolniono od winy i kary.

Kara śmierci.

Ze Stryja donoszą. Przed tutejszą ławą przysięgłych była rozpatrywana sprawa Anny Kosarowej (lat 30) i Fedora Deputowicza (lat 25) mieszkańców Suchodola, oskarżonych o zamordowanie Michała Kosara, męża Anny. Inkryminowanego czynu podsądni mieli się dopuścić w nocy dnia 29 czerwca b. r. po poprzednim porozumieniu się. Kosar został zamordowany na drodze do Doliny. Ciężko poranionego zrzucili mordercy z mostu do rzeki, gdzie skutkiem rozbicia czaszki o podwodne kamienie, poniósł śmierć na miejscu. Zbrodnię wywołała chęć utrwalenia stosunku miłosnego, jaki łączył oskarżonych już od 3 lat. Podsądni do zarzuconej im zbrodni przyznali się. Deputowicz został skarzany na śmierć. Kosarowa na 25 lat ciężkiego więzienia.

Do wiadomości rezerwistów armii austryackiej.

Ministeryum obrony krajowej ogłosiło w tych dniach następujące nowe postanowienia co do ćwiczeń żołnierzy obrony krajowej w r 1909:

Obowiązanych do ćwiczeń w jedenastym i dwunastym roku służby niema się już powoływać, o ile nie mają uzupełnić ćwiczeń z wcześniejszych lat służby.

Z obowiązanych do ćwiczeń w roku 1909 ma się powołać w dwóch terminach: od połowy czerwca do połowy lipca i od połowy sierpnia do połowy września. Każdy zobowiązany do ćwiczeń może sobie wybrać oureś, w jakim chce ćwiczenia odbyć, który ze względu na jego stosunki zarobkowe byłby mu najdogodniejszy. Zgłoszenia tych okresów ma się wnosić do urzędu gminnego stałego miejsca pobytu, **najpóźniej do końca grudnia r. 1908.**

Podczas żniw, w czasie od połowy lipca do połowy sierpnia, nie ma się zupełnie powoływać żołnierzy do ćwiczeń.

Uwolnienia od ćwiczeń będzie się tylko w nadzwyczajnie ważnych wypadkach uwzględniać.

Powołani na wiosnę 1909 do czynnej służby żołnierze zapasowej rezerwy mają równocześnie odbyć pierwsze ćwiczenie, łączenie z ich pierwszem wykształceniem wojskowem, jako jego przedłużenie.

Pozwól nam pomódz ci.

Jeżeli potrzebujesz prawdziwie dobrego i leczniczego mydła, na którem można polegać, to powinieneś kupować Severy Mydło Lecznicze Skórne. Dla osób każdego wieku, do wszystkich celów. Do kąpania niemowląt, do golenia, dla kobiet do toalety. Pamiętaj nazwisko: „Severa". Cena 25 centów. U wszystkich aptekarzy. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Warszawa.

Dnia 24go września w nocy w cytadeli warszawskiej wykonano wyrok sądu wojennego na osobie Stanisława Gryglewskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo właściciela piekarni Wiktora Fiszera i majstra mularskiego Wajefisza.

Pięć wyroków śmierci.

Warszawa 25go września. Wczoraj stanęli przed sądem więźniowie: Paweł Szwarc, Ignacy Topolski, Antoni Kruś, Władysław Górski i Jan Skalski, oskarżeni o usiłowanie ucieczki z więzienia i zamach na życie dozorców. Sąd skazał wszystkich na śmierć przez powieszenie.

Policya i Publiczność.

Z Łodzi donoszą, iż policmajster tamtejszy wydał rozporządzenie, ażeby wszyscy jego podwładni obchodzili się grzecznie z publicznością. Przy zwracaniu się do publiczności wzbroniono używać „ty" i nakazano we wszystkich wypadkach używać „pan" lub „pani". (Nareszcie!... Widać że i bydło moskiewskie zaczyna się cywilizować!...)

Proces o zabójstwo.

Wileński sąd okręgowy z udziałem przysięgłych rozstrzygnął głośną sprawę p. Władysława Polkowskiego, właściciela majątku Bociuny w pow. święciańskim, który w lutym b. r., wracając z balu, zabił na ul. Ostrobramskiej w Wilnie dwoma wystrzałami z rewolweru swojego przyjaciela i towarzysza, ś. p. Władysława Wińczę, porucznika 3go batalionu saperów, syna znanej rodziny ziemiańskiej. — Przyczyną dramatu było drobne zajście na balu między młodymi przyjaciółmi wynikłe. Po obronie adwokata p. Tad. Wróblewskiego, przysięgli wynieśli p. Polkowskiemu wyrok uniewinniający, stwierdzono bowiem, iż strzały p. Polkowskiego spowodowane zostały policzkiem i wyjęciem szabli przez ś. p. Wińczę.

Łódź.

W kantorze bankierskim pod firmą „A. Goldfeder", mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej, zdarzył się wypadek, który wielce zainteresował sfery tutejsze. Przy kantorze zamieszkuje szwajcar. Otóż telefonicznie wezwano go do „Helenowa" Gdy się ten oddalił, do kantoru wtargnęło kilku ludzi, którzy rozbili szafy, wyjęli ztamtąd książki buchalteryjne i kasowe, złożyli je w jednym pokoju, oblali naftą i podpalili, poczem sami oddalili się. Ogień niebawem spostrzeżono i ugaszono, jednak część książek zdążyła się spalić.

Zrównane z ziemią.

Z polecenia władz wyższych splantowane zostały mogiły tych osób, które zostały z wyroków sądów wojennych stracone i pochowane w lesie Konstantynowskim.

Dziewięć wyroków śmierci.

Sąd wojenny warszawski rozpoczął dnia 22go września trzy sprawy o napady bandyckie i skazał na karę śmierci przez powieszenie: Aleksandra Ślimaka za współudział w napadzie na sklep Icka Aronowicza w Sosnowcu; Stanisława Morawskiego za uczestnictwo w napadzie na Mateusza Papieża w Warcie pod Będzinem, któremu zabrano przemocą kalosze, zegarek i 40 rubli gotówki i 7-iu współuczestników szajki bandyckiej: Jana Skibę, Stanisława Rychtera, Piotra Grzyba, Jana Skalskiego, Franciszka Sztajera, Stanisława Dudzińskiego i Lucyana Dońca — za napady organizowane w okolicach Będzina.

Także ładny urzędnik.

Charakterystyczną sprawę sądziła izba sądowa kijowska:

Na ławie oskarżonych zasiadł strażnik z miasteczka Wasylkowa, Siabrenko, pod zarzutem, iż wykrywszy sprawcę kradzieży 250 rubli, popełnioną u mieszkańca wsi Ksawerówka, pow. wasylkowskiego, Szulaka, zamiast spisania odpowiedniego protokółu, poszedł wraz ze złodziejem i poszkodowanym do szynku, gdzie przy butelce załatwiono całą sprawę zgodnie i serdecznie; poszkodowany odebrał utraconą sumę, strażnik zaś otrzymał 5 rubli za fatygę. Dowiedzieli się jednak o tem zwierzchnicy Siabrenki i został on skazany za pozbawienie niektórych praw stanu i rok więzienia.

Warszawa

Z dniem 1go października zaczęło wychodzić w Warszawie nowe pismo pod tytułem „Wiadomości Codzienne" pod redakcyą p. Leona Rostkowskiego, kierownikiem pisma będzie p. Ludwik Włodek. Z redakcyą nowego dziennika weszła w porozumienie redakcya zawieszonej gazety „Hasło", tak, że prenumeratorzy tej gazety otrzymywać będą „Wiadomości Codzienne" pod dawnymi warunkami, przedpłata zaś wniesiona na Hasło", przeniesiona zostanie na „Wiadomości Codzienne".

Licytacya ruchomości księdza.

Ks. kanonik Jasiński w Wilnie skazany został przez administracyę wileńską na zapłacenie 100 rubli kary za to, że urządził wycieczkę dzieci do Kalwaryi bez zezwolenia władzy. Pózniej więc na plebanii kościoła św. Jakóba w Wilnie zebrał się tłum ludu, zwabiony ogłoszeniem o licytacyi ruchomości ks. kanonika Stanisława Jasińskiego. Komisarz zwrócił się do księdza Jasińskiego z propozycyą zapłacenia 100 rubli kary i po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, przystąpił do licytacyi zajętych rzeczy. Policya oświadczyła, że wobec tłumnie zebranej publiczności z całej parafii, nie może rozpocząć licytacyi i zwróciła się z prośbą do ks. Jasińskiego, ażeby oddalił zebranych. Pomimo protestu obecnych, że na licytacyę ogłoszoną każdy może przybyć i brać w niej udział, komisarz zapisał nazwiska pragnących brać udział w licytacyi, w liczbie pięciu. Rozpoczęła się licytacya od stołu, oszacowanego na 3 ruble i po półgodzinnej licytacyi stół ów został sprzedany za 100 rubli hr. Zabiełłównie, która wręczyła policyi ową kwotę w olbrzymim worku, pełnym miedziaków. — Na oświadczenie komisarza, że pieniędzy tego rodzaju przyjąć nie może, bo nie ma czasu na ich porachowanie i uważa to za kpiny z przedstawicieli policyi; hr. Zabiełłówna odpowiedziała, iż innej monety nie posiada przy sobie i te tylko wręczyć może policyi. Ponieważ zalicytowana suma zupełnie wystarczała na pokrycie grzywien, dalszą licytacyę przerwano.

Najlepsze w świecie.

Pan Franciszek Pelinka z Owatonna, Minn., pisze: „Donoszę Panom, że Severy Opłatki na Ból Głowy i Neuralgię są najlepsze w świecie. Pomagają one każdemu człowiekowi naszej rodziny i nie chcemy obywać się bez nich". — Sprzedawane przez wszystkich aptekarzy. Dwanaście opłatków w pudełku za 25 centów. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Kupcy ogłaszajcie się!

Słabe miejsce.

Bardzo wielu mieszkańców Pittsburga cierpi na jakąś dolegliwość najczęściej na ból w krzyżu.

Każdy na coś cierpi, często doznaje bólu nagłego, trapiącego go we dnie i w nocy. To jest znakiem że nerki potrzebują pomocy, bo ból w plecach to ból nerek, na który potrzebujecie lekarstwa na nerki. Najlepszym na to lekiem są Doans'a Pigułki na Nerki, które wyleczą ten ból w krzyżach. Uzdrowieni w Pittsburgu rekomendują to lekarstwo.

Charles H. Matz, No. 7 Freeland str., Pittsburg, Pa., mówi: „Przed kilku laty używałem Pigułek Doans'a na nerki i przekonałem się, że ten lek spełnia to co o nim mówią. Cierpiałem wiele z nieporządnego stanu nerek, ale Pigułki Doans'a usunęły to cierpienie w zupełności. Od tego czasu, gdy z powodu zaziębienia uczuwam w plecach jaki ból, natenczas jedna doza lub dwie Pigułek Doansa, usuwają szybko ten ból.— Pochwaliłem publicznie te Pigułki Doans'a w roku 1897ym i znowu z przyjemnością rekomenduję takowe Publiczności, bo wierzę że Pigułki Doans'a są najlepszem lekarstwem do trzymania nerek w porządku i zdrowiu.

Na sprzedaż we wszystkich składach aptecznych. Cena 50c za pudełko. Foster Milburn Co., — Buffalo, N. Y., jedyni Agenci na Stany Zjednoczone. Pamiętaj nazwę Doan's i nie bierz innych.

— Chcesz wiedzieć, co się dzieje w świecie? Zapisz sobie „Wielkopolanina"!

— **Nie kupujcie** towaru noszącego znaczki: „Made in Germany"



TELEFON 7746 CANAL,

S. CHMIELINSKA,

PRACOWNIA

CHORĄGWI, SZARF, ODZNAK I WSZELKICH PRZYBOROW DLA TOWARZYSTW.

Poleca się Sz. Towarzystwom i Sz. Publiczności. piszcie do nas zanim komu innemu robotę powierzycie.

Wypożyczam wszelkie kostjumy polskie na Przedstawienia Teatralne.

S. CHMIELINSKA, 687 W. 18th str., CHICAGO, ILLINOIS.

Pennsylvania National Bank

— Płacimy 3 dolary od sta które można dostać bez zamówienia na poczekaniu.

— 4 dolary od sta z których można do 50 dolarów dostać w każdy raz a wyższe sumy potrzeba zamówić — procent płacony co 6 miesięcy i przyjmujemy depozyta od 1 dolara i wyżej.

— Wysyłamy pieniądze po dziennym kursie, które są doręczone w przeciągu 12 dni.

— Szyfkarty do i z Europy na najlepsze i najszybsze linie.

— Ci którzy nie mają dużo pieniędzy mogą tanio na roboczym pasażerskim okręcie jadącym od 7 do 9 dni.

— Wszelkie interesa załatwiamy szybko i uczciwie.

I. J. SZCZYGIEŁ,
Zarz. Polskiego Oddziału.

NAROŻNIK PENN AVENUE i BUTLER ULICY
POMIĘDZY 34-tą i 35-tą ULICĄ. PITTSBURG, PENNA.



Dr. Regans Medical Co.,
720 Penn Ave., Pittsburg.

Medyczna Kompania posiadająca w ofisie po polsku mówiących lekarzy, egzaminowanych w kraju, z którymi można się rozmówić w rodzinnym języku. Jeżeliś jest chory na jaką chorobę przeczytaj uważnie to ogłoszenie, jeśli chcesz odzyskać zdrowie.

Tysiące ludzi cierpią latami na choroby, które mogą łatwo być wyleczone gdyby mogli opowiedzieć swoje cierpienia w swej własnej mowie i gdyby się u nas leczyli. Gwarantujemy wyzdrowienie chorób wyleczalnych; my sami dostarczamy medycyn z własnego laboratoryum. Medycyny te importujemy ze starego kraju. Nasza kompania składa się z lekarzy, którzy mają długoletnie doświadczenie w szpitalach i którzy egzaminowani byli w sławnych uniwersytetach w starym kraju i byli w wojsku. Leczymy wszelkie wyleczalne choroby pod gwarancyą i wyleczyliśmy wiele takich chorób, których inni wyleczyć nie mogli. My nie prowadzimy żadnego humbugu i jeżeli widzimy, że choroba twoja jest niewyleczalna, to ci to zaraz powiemy i nie chcemy nic od ciebie. Uczciwość jest naszą polityką. Mamy tysiące takich ludzi cośmy wyleczyli i ci nam poświadczą.

Naszą specyalnością są choroby sekretne u mężczyzn i kobiet.
Leczymy wszelkie choroby sekretne pod gwarancyą.

Nie dajcie się humbugować patentowemi medecynami i szumnemi ogłoszeniami, co obiecują wyleczyć wszelkie choroby. Gdyś chory, to wstąp do nas a my ci powiemy co ci jest; jeśli nie możesz przyjść to pisz do nas, a my ci odpiszemy w twej mowie i damy darmo poradę.

Dr. REGANS MEDICAL COMPANY, 720 PENN AVE.
GODZINY: Od 9 r. do 6 w. W Srodę i Sobotę od 9 r. do 9 w. W Niedzielę od 9 r. do 4 po poł.
Telefon P. & A. 2171 F.

Dr. WIX mówi:

Lecze codziennie rozmaite gatunki

RUPTURY

Bez lekarskiej operacyi. Bez wstrzymania od pracy.
A za małą zapłatę.

Jestem graduowanym i licensowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputacyę. Jestem najlepszym doktorem w tym kraju co do leczenia ruptury i sekretnych chorób. Wyleczyłem tysiące ludzi z Pittsburga i okolicy, których możecie o to zapytać. W ostatnich czasach żaden lekarz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyście sami ocenili mą pracę. Dr. WIX.



MOJ REKORD.
Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

WARICOCELE i HYDROCELE
(Fałszywa Ruptura.) (Wodna Ruptura.
Wyleczenie Gwarantowane.

Tysiące czytelników tego pisma i ich przyjaciele cierpią tortury, spowodowane przez rupturę i noszenie paska. Dużo z was pracuje ciężko i musi użyć całej siły. Człowiek, mający rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza mu straszliwie. Rzućcie pasek. gdyż nie robi różnicy, ile za niego zapłacicie, on was nigdy nie wyleczy Jeżeli przypuszczacie że pasek was wyleczy, będziecie cierpieć całe życie i nosić go do grobu.



PASEK nigdy RUPTURY nie wyleczy.

Czytajcie, co dla Was mogę zrobić.

Mogę gruntownie wyleczyć was z Ruptury bez użycia noża i przeszkody w pracy, co czynię już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Ruptury podobnej do wasze i są oni teraz zdrowi i zdolni do najcięższej pracy bez noszenia paska.

Czemu nie chcecie, abym was wyleczył?

Mój sposób leczenia Ruptury nie jest bolesnem, a że czyni to specyalista jak ja, więc absolutne wyleczenie jest pewnem. Oparacya nożowa, jak robią to w szpitalach, jest zdradliwa, musisz przeleżeć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnem.

Więc co wolicie?

Przyjdźcie do mnie, Za egzaminacyę nie liczę nic. Jeżeli mieszkacie blisko, możecie przychodzić do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś mieszkacie za daleko, przyjedźcie do mnie, a w przeciągu dwóch tygodni was wyleczę.

Piszcie po książkę, drukowaną po polsku, a ta was objaśni o moim leczeniu.

HEMOROIDY, FISTULA i choroby Kiszki
Leczę zupełnie, bez noża, ani też innych instrumentów.

Hemoroidy i Fistula, sprawiające nieznośne bóle, które lekarstwami tylko cośkolwiek uśmierzyć można, leczę radykalnie według mojej metody

Piszcie po ilustrowane książki DARMO!
Książka No. 1. Ruptura i Hydrocele.
Książka No. 2. Waricocele.
Książka No. 3 Hemoroidy i Fistula.

Porada darmo! Ceny umiarkowane. Ugoda na kredyt.

Dr. G. B. WIX, SPECYALISTA RUPTURY. I KISZKI ODCHODOWEJ.
Pokój 201-202 New Werner Bld.
631 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

GODZINY OFISOWE:
od 9 rano do 4.30 popoud.
i od 6 do 8 wieczór

GODZINY OFISOWE:
w niedziele
od 1 do 4 popołudn.

WIELKOPOLANIN

PUBLISHED EVERY THURSDAY BY THE
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
L. MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
56—22nd St., Pittsburg, Pa.
C. D. & P. T. TELEPHONE, 2263 GRANT.
P. & A. TELEPHONE, 2206 MAIN.

„WIELKOPOLANIN"
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye adresować należy:
„WIELKOPOLANIN"
56—22nd Street, Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować:
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.,
56—22nd Street, Pittsburg Pa.

PRENUMERATA:
Rocznie w Stanach Zjednoczonych.....$1.50
Po za obrębem Stanów Zjednoczonych..$2.00
Pojedynczy numer..........................5 c

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

UWAGI.

UWAGA POŻEGNALNA.

Dotychczasowy od 10-ciu lat redaktor, a od dwóch blizko lat i zarządca „Wielkopolanina": Leon Machnikowski, ustępuje z niniejszym numerem z redakcyi i zarządztwa „Wielkopolanina". Ustępuje sam, w pełnem porozumieniu się z Wnym Wydawcą, nie z powodu jakichś nieporozumień z Wydawcą lub Wydawnictwem.

Niniejsze wyjaśnienie podaje niżej podpisany nie dla tego, żeby miał pretensyę iż jest tak ważną osobistością że urbi et orbi: wszem wobec i każdemu z osobna, trzeba o tem oznajmiać, (boć ustąpienie jego nie zrobi dziury w niebie, ani wojny wschodniej nie wywoła), ale dla tego, że nawet tak mało znaczący wypadek, jak ustąpienie redaktora, powinien być w jego gazecie wyjaśniony. — Wyjaśnienie takie należy się z prawa jego Czytelnikom, no i Szan. Kolegom, którzy, gdyby redaktor wyniosł się po cichu z redakcyi, mogliby wysnuwać z tego różne tajemnicze wnioski i konkluzye, jak to miało miejsce dwa lata temu, gdy redaktor L. M. na czas pewien z redakcyi „Wielkopolanina" ustąpił, również własnowolnie czy samowolnie.

* * *

Główny powód mego ustąpienia ze stołka redaktorskiego i z zarządztwa Wydawnictwem jest, że pragnąc chociaż w starszym wieku żyć niezawisłem życiem rólnika a nie niewolniczem życiem miejskiem, gdzie człowiek nigdy nie jest pewnym ani dnia ani godziny kiedy może być „wykikniętym" z posady, przed paru laty, z wielkim wysiłkiem i trudem nabyłem kawałek ziemi w „kontrach" (to rzeczywiście cud między polskimi redaktorami w Ameryce!...) i takową to ziemię, zagrodę, czy tam farmę, powoli przygotowywałem sobie na spokojne schronienie po uciążliwych i przykrościami zaprawionych pracach redaktorskich.— Że zaś redaktorstwo jest pracą ciężką a pełną przykrości, to przyzna mi każdy Redaktor polski w Ameryce; wiem też z własnego doświadczenia, że oranie pługiem mniej przykrem jest niż praca redaktora i nieodstępne od niej przykrości, na które każdy polski redaktor jest tu wystawiony.

* * *

Dla tego też od dość długiego już czasu, szczególniej od przeszłej wiosny, musiałem połowę swego czasu poświęcać farmie, a ujmować go redakcyi, — co z pewnością nie ulepszało treści gazety (o tem zapewniali mię często moi „najżyczliwsi"). Nie mógłem wcześniej całkowicie urwać się z redakcyi, gdyż Wydawnictwu nie łatwo było tak każdej chwili wytrząsnąć sobie z rękawa jakiegoś możliwego redaktora. Oto główne powody mojego dobrwolnego teraz ustąpienia.

* * *

Są i pomniejsze powody, jak n. p. liche obecne czasy, gdy wszędzie — a więc i po Wydawnictwach trza koniecznie zaprowadzić jaknajwiększe oszczędności i zmniejszać wydatki; nawet i z drukarni Wielkopolanina ustąpić musiał w tych dniach na czas niejakiś jeden ze zdolnych współpracowników.— Trudna rada! Tempus durum, valde durum! Czasy mamy ciężkie!

* * *

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że Wydawnictwo bankrutuje, jak mu to przepowiadali i wróżyli „życzliwi", — bynajmniej!— Przeciwnie: przez zmniejszenie wydatków Wydawnictwo stanie pewniej na nogach i może zacząć spłacać znaczne, jakie ma, długi, a których to długów nie narobił ustępujący dziś redaktor-zarządzca, tylko przedtem inni.

* * *

Przepowiadali Wielkopolaninowi bankructwo „życzliwi" i utęsknieniem na takowe wyczekiwali, lecz o ile mi wiadomo, bankructwa nie będzie.

Tygodnik „Wielkopolanin" może będzie wykupiony przez nowoutworzoną Spółkę wydawniczą, — mającą wydawać tu Dziennik, ale może i nie będzie wykupiony. W każdym razie „Wielkopolanin" nie upadnie lecz i nadal istnieć będzie. Jest dosyć miejsca na więcej gazet polskich w Pittsburgu!

* * *

Dotychczasowy Wydawca — „Wielkopolanina" jest zupełnie zadowolony z dwuletniego zarządztwa gazetą przez ustępującego zarządzcę (właściwie prawdziwym zarządzcą był sam Wny Wydawca, a ustępujący doglądał Wydawnictwa podczas jego nieobecności); rozstajemy się w zupełnej przyjaźni i z tem porozumieniem, że w razie koniecznej potrzeby, i jeżeli farmer mieć czas na to będzie, to znowu dla ogólnego dobra pracować wspólnie będziem.— Niech to raczą sobie zakonotować ci z „życzliwych" (?), którzy pragnęliby insynuować w tym wypadku różne różności i rozmaite ztąd wysnuwać kombinacye i wnioski. Mam świadectwo i uznanie prawdziwie mi życzliwych, którzy przez 10-letni przeciąg mego redaktorstwa, łaskawie i pobłażliwie raczyli oceniać skromną mą i może nieudolną dla dobra Ogółu pracę. To mi wystarcza! Co zaś o mnie twierdzić mogą nieżyczliwi lub zazdrośni, to mnie mało obchodzi; wszystkim wygodzić nie podobna...

* * *

Z pracy piórem dla dobra Ogółu bynajmniej nie rezygnuję, ani jej się wyrzekam; owszem, — w razie potrzeby, jeśli czas mi na to pozwoli, po wypoczęciu na wsi, — po odreperowaniu nadszarpniętego pracą i przykrościami redakcyjnemi, zdrowia, — i po naprawieniu się nadwątlonego już mocno wzroku (nie chciałbym umierać ślepym jak świeżo zmarły redaktor — Ślisz!.....), — gotów jestem i do dalszej pracy piórem, gotów jestem i nadal, jak dotąd, — pracować. — Zresztą, są to tylko projekta, należącę do nieznanej nikomu przyszłości... Chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi!..

* * *

Zatem żegnam niniejszem (może na czas niedługi) Szanownych Czytelników, z którymi przez ostatnie 10 lat, miałem zaszczyt i przyjemność przez łamy niniejszego czasopisma rozmawiać, i proszę o wyrozumiałość. Niepodobna było wszystkim dogodzić, ni wszystkich zadowolnić. — Robiło się co mogło w służbie dla Ogółu, — czas już zrobić coś dla siebie.

* * *

Omnia, ut supra, et reliqua (Homilia), co się tyczy Szan. pp. Redaktorów, dotychczasowych kolegów po piórze (nie zechcą zapewne zostać Kolegami **po pługu?..**): W polemice, jak na wojnie: gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą! — Podrapaliśmy się czasem, lecz to omnia było pro bono publico. Salus Reipublicae, supraema lex. — Dura lex, sed lex...

* * *

Redakcyę „Wiekopolanina" obejmuje obecnie z przyszłym numerem pan Paszliński, — swojego czasu jeden z Redaktorow „Gazety Grudziądzkiej", — a przed kilku miesiącami przybyły tutaj z Europy do swych krewnych.

* * *

Ktobykolwiek ze znajomych zechciał lub potrzebował porozumieć się z czemkolwiek z niżej podpisanym, raczy zgłosić się pod adres: 135—43rd street, Pittsburg, Pa.,— lub pod farmerski adres: — New Sheffield, Beaver Co., Pennsylvania.

Leon Machnikowski.

* * *

Galon, Rusek i Prusek.

O nieszczęsnym prowincyonaliźmie, dzielącym polską emigracyę w Ameryce i o przezwiskach, jakie tu sobie nadają wzajemnie niemądrzy z pośród emigracyi, — pisze buffaloski „Polak w Ameryce" jak następuje:

„Myślelismy, że już koniec, ale gdzie tam!

Sądziliśmy, że te rozróżnienia pomiędzy polakami już ustały, że ustały wyzwiska, jakiemi się obdarzano wszędzie. Ale gdzież tam. Polska to natura, że jak jeden co posłyszy, inny zaraz powtarza tę wieść i tak idzie na całe miasto. W polskim charakterze leży wyzywanie się, czubienie, zawiść i zazdrość. Od dawnego już czasu weszło tu u nas w Buffalo przezywanie się takie, jak: ty prusaku, galonie, rusku itd. Oczywiście tyczą te epitety polaków, pochodzących z trzech zaborów. — Epitetów tych używa się i w żartach i w kłótni, zwykle po pijanemu.

Ot, niedawno, byliśmy świadkami jak jeden wiarus z pod Austryaka wyzywał drugiego od prusaków, kaszubów itd. Oczywiście było to w miejscu publicznem na zabawie i przy barze. Wiarus ten podpił sobie i wygadywał.

I czy to ładnie? Czy to polak z tego lub owego zaboru nie jest taki sam? Czy powinny istnieć takie dystynkcye? Nie powinny, a jednak na naszą hańbę istnieją. Zapominamy, żeśmy wszyscy jedną polską rodziną, żeśmy się powinni kochać i szanować jak bracia rodzeni, bo jeśli się szanować nie będziemy sami, to i inni nas nie uszanują.

„Szanujmy siebie samych".

Te złote słowa należałoby wyryć w każdej fabryce. Często się słyszy, że polscy robotnicy patrzą na siebie przy pracy jak nieprzyjaciele, a jedynie dla tego, że jeden urodził się w Królestwie, drugi zaś w Galicyi, a inny w Księstwie Poznańskiem.

Poznaniak uważa się zawsze za lepszego od Polaka z Galicyi i nienawistnym okiem nań patrzy. Tą samą nienawiścią odpłaca mu się także Galicyanin. A przecież tak być nie powinno, boć wszyscy jesteśmy synami jednej Matki i pomimo podziału, nie powinno być żadnej różnicy pomiędzy nami.

Człowiek, który tak gardzi robotnikiem, sam sobą gardzi i pomiata. Często zdarzają się wypadki, że polscy robotnicy nie szanują tego stopnia się zapominają, że wygadują na współbraci przed pracodawcami. Czyn taki jest kary godny i nie licuje z mianem Polaka, bo kto kamieniem nienawiści godzi w Polaka — godzi w siebie samego. Pomiędzy polskimi robotnikami powinna panować przykładna zgoda. Szanujcie się sami, a i inni Was szanować będą.

Niechże więc już raz te głupie rozróżnienia ustaną i niech już raz zawita do nas zgoda i solidarność!

(Powyższą uwagą powinniby sobie wziąć do serca i niektórzy polacy w Pittsburgu i poprzestać raz na zawsze niemądrego przezywania się od rusków, prusaków i galonów!.... A są tu jeszcze, niestety tacy, którzy nie oduczyli się tego nałogu!...)

(Nadesłane).

DZIEŃ ZADUSZNY.

Głos z Czyśca.

Co dzisiaj dla mnie, to jutro dla ciebie!
Gdy śmierć nawiedzi, i z światem rozdzieli,
Wysoki Boże, choć marzą o niebie
Dla biednej duszy, jednakże powoli.

Grzechy iść każą! Trzeba je skupić
Ofiarą żalu, chwilowem cierpieniem,
Dary łask bożych, przebaczenie okupić!
W żalu serdecznem, by stał się zbawieniem.

Ogień czyscowy doleega i boli
Więc pragnie modły, przyjaciół, rodziny
By ta zmniejszyła wyrok bożej **woli**
Cierpień duszy skróciła godziny.

Módlcie się za nas przyjaciele drodrodzy
Z ogni czyściowych tę prośbę wam ślemy
Chociaż dziś biedni choć dolą ubodzy
Wszedłszy do nieba, dług modły spłacimy.

Bardzo na czasie jest nawoływanie ludzi dobrej woli do modlitwy i jałmużny na korzyść tych, co już zasnęli w Panu, lecz nie znajdują się jeszcze w królestwie chwały.

Opisać, opowiedzieć, a nawet wyobrazić sobie nie można, w jakim opłakanym stanie znajdują się nieszczęśliwe dusze, zatopione w morzu ognia czyściowego.

Ach! jakie one godne litości i miłosierdzia!

Skargi i narzekania, które zmarli nasi krewni i przyjaciele podnoszą ku nam, powinny pobudzić nas do litości przynajmniej teraz gdy nadchodzi Dzień Zaduszny.

We łzach i żalu wołajmy do Boga o miłosierdzie, o litość nad duszami cierpiącemi w czyścu.

Jedną z najważniejszych, najświętszych, i najskuteczniejszych tajemnic boskich jest **msza święta.** —

W niej jest ofiara, chwała Boga najwyższa — w niej **ubłaganie i przebłaganie Boga.**

Gdy nadchodzi Dzień Zaduszny, trzebaby najwięcej zachęcać wiernych do ofiar na mszę świętą.

A jednak, kapłani bardzo rzadko z ambony o tem mówią, bo prawie w każdej parafii znajdą się **ludzie małej albo żadnej wiary,** — którzy podchwytują kapłana, że dla tego o mszy świętej uczy, dla tego zachęca do ofiar na mszę, — aby mu ludzie pieniądze dawali.

Posądzają kapłanów o to, że tylko dla swoich zysków.

Podobne zarzuty zamykają wielu kapłanom usta, że przez rok rzadko kiedy napomkną o obowiązku ratowania zmarłych w czyścu zostających.

Kapłani na żadne zarzuty, na żadne podchwytywania zważać nie powinni, — bo nawowoływać wiernych do ofiar, jałmużny i innych dobrych uczynków, jest ich świętem obowiązkiem.

Jeżeli niewdzięczne dzieci długie nieraz lata całkiem zapomniały o rodzicach zmarłych, kapłana to obowiązkiem przypomnieć im, że rodzice mają **sprawiedliwe prawo do ich litości.**

Większa jest zasługa przed Bogiem ratować nędzarzy, cierpiących i błagających o ratunek w czyścu, patrząc na nich okiem wiary, niż ratować nędzarzy, na których oczyma patrzymy.

Gdy kaleka lub nędzarz zacznie skwierczeć rzewnemi głosy, gdy zacznie opisywać nędzę swoją, — chociażbyś miał kamienne serce, musisz się nad nim ulitować.

Lecz cierpiących w czyścu, oko nie widzi, ucho nie słyszy; tych tylko wiara wskazuje, a kościół miłosierdziu wiernych poleca.

Za kilka lub kilkanaście lat, a może i prędzej, i my wyglądać będziemy ratuntu z tych samych ółtarzy, które dziś stoją gotowe dla naszej pobożności.

Mamy wypadki, że psy na grobach swych dobrodziejów tak długo wyją, aż zgłodzone i osłabione od żalu zdychają.

Pies pokazuje takie przywiązanie i wdzięczność tylko z instynktu, za codzienną strawę i łagodne z nim obchodzenie się.

A my chrześcijanie, obdarzeni rozumem, światłem wiary świętej, — pobudzani uczuciem wdzięczności i głosem sumienia, zapomnieć mamy o tym obowiązku sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej?

Czyńmy więc miłosserdzie nad zmarłymi, aby i nam kiedyś okazano miłosierdzie, gdy z czyścowych mąk wołać będziemy:

„Zlitujcie się, zlitujcie się nad nami przynajmniej wy przyjaciele nasi, albowiem ręka Pańska dotknęła nas".

X. C. T.

— Chcesz wiedzieć, co się dzieje w świecie? Zapisz sobie „Wielkopolanina"!

Czas płacić za „Wielkopolanina".

KORESPONDENCYE.

Z St. James, Michigan.

Do tej miejscowości leśnej przyjechaliśmy tu na tę wyspę we dwóch z moim kolegą za pracą, którą otrzymaliśmy natychmiast. — Ta wyspa leśna, nazywa się Beaver, a jest ona 18 mil ang. długa a 7 mil szeroka, bardzo piękna miejscowość, a należy do jakiejś kompanii. Nie ma tu żadnych gór, tylko jest piękna równina. W lasach tutejszych rosną przeważnie buki i klony; całe te lasy zakupili przed 7 laty na wycięcie na budulec (lumber) dwaj bracia nazw. Stevens i jakiś żyd bogaty z m. Manistee, a w interes ten włożyli Stevensowie $20,000 a żyd ów 40,000 dollarów.

Oprócz nas dwóch, nie ma tu, o ile wiem, żadnych więcej polaków, tylko inne narodowości, najwięcej ajrysze, — wszystkish nas razem około 1000 ludzi. Ajrysze (irlandczycy) mają tu kościół katolicki. Wszyscy mamy tu dosyś dobrą robotę.

Mieszka też tu na tej wyspie jakiś bardzo bogaty rossyanin, który się tu osiedlił przed 10 laty; ma on piękny dom i nieco ziemi, a całe gospodarstwo bardzo pięknie urządzone.

Jak tu będzie co nowego i ciekawego do napisania, to znów co napiszę i poszlę do redakcyi.

Ludwik Rojszyk.

P. V. Obiecunas & Co., róg 12 i Carson ulicy, Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem $75.000, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: **„All Nations Deposit Bank"** i jest pod dozorem rządu stanu Pennsylvania. Przyjmuje pieniądze do banku i płaci 4 procent od sta. Wysela pieniądze, sprzedaje szyfkarty, a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów i t. d.

— The First National Bank, róg Fifth avenue i Walnut str., McKeesport, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście.— Istnieje 37 lat. Płacimy procent

Harry Davenport będzie występował w Grand Opera House z początkiem przyszłego tygodnia w roli szkockiego sierżanta w assystencyi Edwarda Paulton i kilka nadobnych panien gra ta jest urozmaicona wszelkiemi dowcipami i żartami że ubawi każdego do woli.

Również będą występować Harry Lauder, piękna Stella, Johnny Mc-Intosh, — Agnes Scott i Horace Wright, powyżsi wystąpią w roli jako stary Krolewski dwór szkocyi kto się chce ubawić należycie, — to niech idzie do Grand Opera House z początkiem dnia 19 b. m. a nie pożałuje. — Ruchome obrazy będą przedstawiane podczas pauzy.

Czas płacić za „Wielkopolanina".

WIADOMO, DO CZEGO PROWADZI ZAZIĘBIENIE, jeżeli nie zostanie w zarodku wyrugowane, a przecież nikt nie myśli się nabawić Influenzy, Kataru Bronchialnego ani —w możliwym razie— Suchót. Dlatego pozbądźcie się Zaziębienia zapomocą

PAIN-EXPELLERU,

ale uważajcie na to, żeby był prawdziwy, z naszym znakiem handlowym "kotwicą" na kartonie. F. AD. RICHTER & CO., 215 Pearl Str., New York.

Znakomitym środkiem na zatwardzenie są Dra Richtera Kotwiczne pigułki Kongo. 25 i 50 ctw. za flakonik; wprost od nas pocztą lub w aptekach.

JEDYNA POLSKA APTEKA w Braddock i okolicy

B. J. CZYŻEWSKI
Aptekarz
1102 Washington Ave., Braddock Pa.

Wszelkie Zioła i Leki tutejsze i europejskie. Wykonujemy recepty od wszystkich doktorów.

Dr. Tad. Starzyński
2801 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
nad apteka.
Można mnie zawołać telefonem z każdej apteki w Pittsburgu.

Tow. św. Wojciecha
Grupa VI. Unii św. Józefa
urządza
w Poniedziałek 26 Październ. 1908.

BAL

w Polskiej Sokolni
pod numerem
921 Talbot Avenue.
Braddock, Pa.

WSTĘP 50 ct. DLA DAM 25c.

Dochód przeznaczony na Polską Szkołę.
Początek o 7.30 wiecz.
Do licznego współudziału zaprasza wszystkich Polaków
KOMITET.

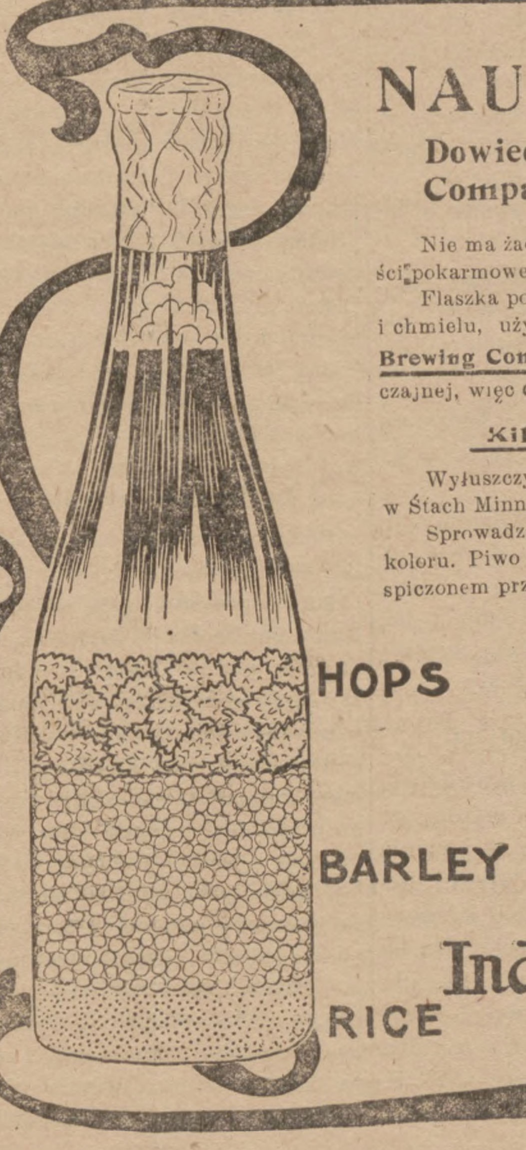


Zygmunt: Ja ci powiadam Filipie że ten Bal będzie coś nadzwyczajnego.
Filip: Jaki Bal?
Zygmunt: A dyć ten Bal Tow. Młodz. śgo Kazimierza. Czy ty tego nie wiesz że Bal ten odbędzie się we środę, 25go Listopada 1908 w Caecilia hali, S. Canal ul., Allegheny, Pa.; wszyscy bez wyjątku tam będą. Spodziewam się że i ty tam będziesz, mój Filipie.

WIELKI BAL!
TOWARZ. MŁODZ. SW. KAZIMIERZA
odbędzie się we Środę
25 LISTOPADA, 1908
Początek o 8 wieczorem

W CECYLIA HALI,
NA SOUTH CANAL STR., w ALLEGHENY, PA.
WSTĘP 50c

Doborowa muzyka Polska, wyśmienite napoje, smaczne przekąski, wonne cygara, oraz grzeczna prawdziwie polska usługa. Do licznego udziału uprzejmie zaprasza KOMITET.



NAUKA O POKARMACH.

Dowiedzcie się, czemu Independent Brewing Company Piwo jest tak zadziwiająco posilne.

Nie ma żadnego produktu, który służy jako pokarm, aby nie miał swej wartości pokarmowej.

Flaszka po lewej stronie przedstawia stosunkową zawartość jęczmienia, ryżu i chmielu, użytego przy wyrabianiu **równej pełności flaszek Independent Brewing Company Piwa** (obie flaszki obok umieszczowe są pół wielkości zwyczajnej, więc dwa razy tak wielkie jak obrazki przedstawiają.

Kilka słów o powyższych materyałach:

Wyłuszczywszy z przyciskiem, że chmiel używany jest najlepszym jaki hodują w Śtach Minnecota i Wisconsinu.

Sprowadzamy ryż z Indyi. Mały procent ryżu używamy, tylko aby nadał piwu koloru. Piwo otrzymuje różne cienie: bursztynowe z jęczmienia, który jest trochę spiczonem przed warzeniem. Farb dla nadania koloru piwu nie używają browary.

Chmiel sprowadzamy z Czech, są one trzymane w niskiej temperaturze, więc przez to zachowują swoją świeżość jaką posiadają zbieraniu przy w Saaz w Czechach.

Chmiel nadaje dobry smak piwu, ułagadza i pożywia nerwy.

Powyźsze trzy zdrowe ingredyencyę warzone z czystą dystylowaną wodą wytwarzają **Independent Brewing Co. Piwo** najlepsze i pokarmne dla wszystkich majacych pragnienie.

To piwo jest przechowywane od 3 do 4 miesięcy. **Independent Brewing Co. Piwo** smakować ci bedzie, gdyż jest absolutnie czyste i wystałe

Pijcie Lutz'a Piwo
Independent Brewing Co
of Pittsburgh



NOWINY Z AMERYKI.

Konwencya Górników.

Scranton, Pa., dnia 12go Października. — Rozpoczęła się tu dziś Konwencya (Sejm) Unii Górników „United Mine Workers of America''; na którą przybyli Delegaci z trzech dystryktów twardego węgla (antracyt). Sejm radzi nad ułożeniem nowej skali płacy, która to skala (ugoda) kończy się w kwietniu przyszłego roku.

Lyncz w Texas.

W powiecie Wharton County w Texas zlynczowany został dnia 8 Października 30 letni murzyn Ben Price i to przez murzynów! Napadł on dzień przedtem na białą małą dziewczynkę i został potem schwytany przez szeryfa i osadzony w więzieniu. Wywlekli go — ztamtąd w nocy murzyni i bez sądu obwiesili, a do surduta jego przypięli następujące ostrzeżenie: „Kolor skóry u zbrodniarza nie czyni dla nas różnicy. Ostrzegamy wszystkich zbrodniarzy, aby się wynieśli z powiatu Wharton''.

Tarentum, Pa.

W tych dniach dowiercono się tutaj do bardzo obfitego źródła nafty na farmie B. Carnahana. — Źródło to wydaje 100 beczek dzien nie ropy dziennie.

Rocznica istnienia miasta Filadelfii.

Jak już poprzednio donosiliśmy wielkie miasto Philadelphia w Pennsylwanii, obchodziło w minionym tygodniu 225ą rocznicę swego założen. Obchód był bardzo wspaniały i trwał on cały tydzień, podobnie jak tydzień przedtem odbyty 150 letni jubileusz miasta Pittsburga, — lecz gdy w Pittsburgu obyło się bez groźniejszych wypadków, — we Filadelfii wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków z powodu tłoku na ulicach. Były nawet krwawe bójki uliczne, a największa w dniu 10 Października. Bójka powstała była o to, że siedzenia na estradach urządzonych przy ulicach pochodowych sprzedawano nie po 10 centów jak opiewały wypisane na biletach ceny siedzeń, lecz żądano za takowe po 3 i więcej dollarów. Z tego powodu powstała ogólna bójka w której około 800 osób zostało poranionych. — Wobec więc złych czasów i bójek ulicznych, uciecha Filadelfijczyków wyglądała jak uciecha nagiego w pokrzywach.

New Haven, Conn.

9 Października. Wny J. Milton Waldren z Washington, pastor kościoła protestanckiego tamże i prezydent ligi zwanej National Negro American Political [illegible]gue, oświadczył tu dzisiaj po południu, że około 200 do 300 tysięcy murzynów, którzy zawsze głosowali za partyą republikańską odda w tegorocznych wyborach prezydealnych głos za Williamem Jennings Bryanem, jedynym najodpowiedniejszym kandydatem na krzesło prezydenta potężnej republiki północno-amerykańskiej. Zaważy to na szali zwycięztwa demokratów.

Corry, Pa.

Na farmie Foskoy pod Shamburgiem, w dniu 9 b. m., przedsiębiorca naftowy Davidson z Titusville, natrafił na źródła ropy naftowej (oleju skalnego), które wyrzuca 20 beczek ropy na godzinę. W całej okolicy powstał z tego powodu ruch ożywiony i zajęcie się poszukiwaniami nowych źródeł.

Peabody, Mass.

Nauczycielka w szkole Peabody, niejaka panna Katarzyna Reynolds, w dniu 10 b. m., zamknęła do kozy dziesięcioletniego ucznia Manuella Silva i poszła do domu zapomniawszy zupełnie o swym więźniu. Gdy chłopiec nie powrócił zupełnie do domu dnia tego rodzice zaczęli dziecka poszukiwać. Ponieważ w domu Reynoldów było wesele przez dwa dni przeto dziecko dwa dni przebyło w kozie bez jedzenia. Gdy chłopca odnaleziono był on tak osłabiony, iż musiano zawołać lekarza do pomocy.

Dallas, S. D.

10 paźdz. — Pożar stepów ciągnący się na szerokość 25 mil, czynił wielkie tutaj zniszczenie i posuwał się gwałtownie naprzód, wyrządzając wielkie szkody mieszkańcom, którzy w panice uciekali przed strasznym żywiołem. Wczoraj o godzinie 10 ogień doszedł na 5 mil na zachód w powiecie Tripp i wypalił grunta przeznaczone przez rząd do parcelacyi na farmy.

Pożar wszczął się późno po południu niedaleko Winona, w miejscu gdzie nowe miasteczko miało być otwarte w paru dniach. Miasteczko to położone jest w odległości 15 mil od Dallas. Straszna burza ogniowa gnała przez stepy niby żywe piekło unoszące się nad ziemią. Wielka liczba farmerów i mieszkańców stepu w panice uciekała przed płonącym stepem i schroniła się w bezpieczne miejsce. Dwieście piętnaście kwadratowych akrów stepu wypaliło się zupełnie. Znaczna liczba osób schroniła się z prowincyi do Dallas, — gdzie stoi ustawicznie w pogotowiu silny oddział straży ogniowej. Pomimo takich środków zapobiegawczych w kilku miejscach powstał w mieście pożar, lecz go zaraz ugaszono.

ZAWIADOMIENIA.

Pittsburg, Pa., dnia 12go Paź. b. r. Sprawozdanie z nadzwyczajnego posiedzenia Towarzystwa św Józefa, gr. I-ej Unii.

Zeszłej niedzieli dnia 11go b. m. zwołane było z woli pewnej części i podpisane przez 12-tu członków tegóż Towarzystwa posiedzenie w celu narady i ulepszenia niektórych paragrafów Konstytucyi, na dobro Towarzystwa.

Prezydent B. Łapiński rozpoczął posiedzenie modlitwą powołując sekr. prot. do odczytania przesłanych listów od członków, w celu zwołania nadzwyczajnego posiedzenia.

Po odczytaniu takowych, Prezydent B. Łapiński prosi, ażeby ci wszyscy którzy przesłali listy w celu zwołania posiedzenia, raczyli wypowiedzieć swoje zdanie i co właściwie za powód mieli do przesłania prośby zwołania walnego posiedzenia.

Jan Kulesiński prosi o głos i w krótkich a dobitnych słowach przemawia ażeby wszyscy członkowie o ile możności dołożyli starań i radzili nad poprawką Konstytucyi, li tylko dla podźwignięcia się Towarzystwa.

Słowa były przyjęte oklaskami.

A. Kaźmierski prosi o głos i stawia wniosek że każdy członek, któryby nie opłacił swych wpłat miesięcznych za dwa miesiące, powinien być suspendowanym, gdyż takie kilka miesięczne zaległe długi, narażają Towarzystwo na ogromne straty i możliwe bankructwo. — Wniosek poparto i przyjęto 23 głosami przeciw 5ciu.

Jan Wieczorek stawia wniosek, ażeby wsparcie w chorobie wypłacano 6 dol. tygodniowo do 6ciu miesięcy a po 6ciu miesiącach do roku tylko po 3 dol. tygodniowo. Wniosek poparto i przyjęto 26 głosami przeciw 7miu.

A. Kaźmierski stawia wniosek, ażeby obrano Komisyę do przejrzenia książek sekretarzy, ażeby zbadać jaka ilość członków zalega z opłatą i od jak dawna zalegają, i ażeby z takiemi członkami zalegającymi Zarząd Towarzystwa sobie cokolwiek ostrzej postąpił i ściślejszy zaprowadził porządek.

Wniosek poparto i przyjęto jednogłośnie.

Komisyę do przejrzenia książek obrano z następujących członków:

Jan Wieeczorek
Jan Kulesiński
Ignacy Górecki
Franc. Żurawka
A. Kaźmierski
Jan Wesołowski
B. Łapiński

Na tem zakończono nadzwyczajne posiedzenie i po zmówieniu modlitwy, członkowie opuścili halę posiedzeń.

Józef Walkowski, sekr.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Towarzystwa śś. Piotra i Pawła w Allegheny, iż nasza kwartalna Spowiedź odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 17go Października; w Niedzielę zaś dnia 18go zejdźmy się wszyscy jak jeden, już najpóźniej o godzinie 7:15 rano na salę Posiedzeń, zkąd wyjdziemy w porządku do kościoła św. Stanisława, gdzie wspólnie przystąpimy do Komunii św. Nieobecność podpada karze 50 centów.

M. Gepert, prezes.
S. M. Basikowski, sekr.

Komisya, która była obrana na nadzwyczajnem posiedeniu Tow. św. Józefa gr. Iej do zbadania książek sekretarzy, proszona jest się stawić w przyszłą niedzielę dnia 18go b. m. o godzinie 2ej po południu w lokalu p. A. Kaźmierskiego 335 Hancock ul. na górach.

J. Walkowski, sekr. prot.

Niniejszem zawiadamiam Tow. Ryc. św. Michała Arch. no. II że regularne posiedzenie odbędzie się w przyzłą niedzielę dnia 18go b. m. o godz. wpół do drugiej w Hali zwykłych posiedzeń parafii Niep. Serca N. M. P.

J. Walkowski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam, iż Towarzystwo 4go Pułku Ułanów pod op. św. Kazimierza w New Kensington, Pa., w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu o godzinie wpół do drugiej, każdy Członek powinien się stawić, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Stefan Mantz, sekr.

Niniejszem zawiadamiam, iż Towarzystwo św. Antoniego Pad. z Sharpsburga, Pa., będzie miało swoje posiedzenie o godzinie 4ej po południu dnia 18go Października w sali szkolnej. Na tem posiedzeniu mają być wszyscy członkowie obecni.

Jan Handzlik, sekr.

— **Coś nowego.** — Two. Polek „Macierz'' gr. 971 Z. N. P. urządza **„Wieczorek Kokardkowy''** w Poniedziałek dnia 26go Październi ka b. r. w hali Tow. Promienistych 4514—16 Plumer ulicy. Będzie to zabawa jakiej jeszcze dotąd nie było. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Zaprasza się wszystkich.

Złota Księga

Ofiarodawca	Cegiełki	$
Przyjaciółka sierót	20	5.00
N. N.	8	2.00
Józef Z.	8	2.00
Wawrzyniec Goły	4	1.00
Kolekta w kościele Niep. Serca Maryi, prob. ks. Jozef Szwarcrok	100	25.00
Na zabawie Towarzystwa Polskich Górników z Glen Campbell, Pa.	30	7.45
Katarzyna Błocka	4	1.00
N. N.	2	50
N. N.	8	2.00
N. N.	6	1.50
Pan Kluth	20	5.00
Kolekta w kościele św. Kazimierza, prob. ks. Jan Sutkajtys	187	46.75
Na chrzcinach u państwa Zdrojkowskich w Braddock, Pa., zebrał p. Fr. Wiśniewski	21	5.25
Tow. św. Franciszka de Paulo z Ford City, Pa.	6	1.70

Bondy zakupione:

Towarzystwo św. Wojciecha z Braddock, Pa., gr. VI. Unii św. Józefa, **20 bondów.**

Które Towarzystwo następne?

Podziękowanie.

Wnym ks. ks. Proboszczom: — Janowi Sutkajtysowi i Józefowi Szwarcrok jako i ich zacnym parafianom, najserdeczniejsze Bóg zapłać'' za kolektę Lipcową.

Towarzystwu Polskich Górników z Glen Campbell, Pa., sierotki serdecznie dziękują za łaskawą pamięć. — Również mile i serdecznie dziękują sierotki p. Fr. Wiśniewskiemu z Braddock, za zebranie ofiary na chrzcinach u państwa Zdrojkowskich.

Proszę was bardzo, Bracia Drodzy, pamiętajcie o Sierotkach na **każdej zabawie polskiej, na chrzcinach i godach weselnych.**

Niech się zbierze chociaż kilka groszy, jeżeli wszyscy o tem pamiętać będą, zbierze się ładna sumka. —

Sierotkom, nędzarzom, należą się okruszyny z zabaw i wesół, — więc im też takowe przeznaczajcie.

Nie raz na chrzcinach zbierają składkę na kościół. — To nie na miejscu. Kościół ma swój stały dochód, z taksy opłacanej przez parafian, więc żebraniny nie potrzebuje. —

Z drugiej strony, wiem, że nawet ks. proboszcza i parafian byłoby wstyd, że **jałmużną,** która się ubogim należy, chcą spłacić dług na kościele. Jeszcze raz powtarzam **— okruszyny, składkę weselną — lub na chrzcinach,** nazywam okruszynami, należą się ubogim sierotkom. — Wiem, że ks. ks. Proboszczowie, wszyscy bez wyjątku, — tego sobie życzą i pragną, abyście o sierotkach pamiętali przy każdej zabawie.

Tyle polskich parafii, w każdej co niedzielę po kilka chrztów, — więc gdyby wszędzie pamiętano o sierotkach, wielką miałaby Ochronka pomoc.

Bracia drodzy! bardzo was proszę, pamiętajcie o tem w przyszłości.

Towarzystwu św. Wojciecha z Braddock, Pa., grupie VI Unii św. Józefa, tysiąckrotnie składam dzięki za zakupienie 20 bondów.

Dzięki Bogu! jedno Towarzystwo po drugiem kupuje bondy i to bez gadań, bez uwag, ale jednogłośnie uchwalają pomoc sierotkom. — Tak Bracia! pamiętajmy, że Bóg ma więcej jak rozdał. Szczodrobliwym ludziom wynagradza, a skąpców karze.

Przyjrzyjmy się tym, co to wiecznie wygadują na Ochronkę, nic sami nie dadzą, i jeszcze innych odstręczają. — Czyż wychodzi im to na dobre? pewno że nie. — Wiem, że w sumieniu są niespokojni, i tylko udają zuchów.

Inaczej być nie może. — Ochronka to dzieło Boże — ofiary na nią składane, to ofiary dane Bogu, litość okazana sierotkom, to litość dla Jezusa, jeżeli więc ktoś na samego Jezusa występuje, od Niego odciąga, musi mieć wyrzuty sumienia, a i z czasem musi go spotkać kara Boża.

Kochani Bracia! — zachęcajmy jedni drugich do tej jałmużny dla Pana Jezusa, a tu na ziemi będzie nam chwała, żeśmy praktycznie patryotyzm okazać umieli, a po śmierci Bóg nam wszystko tysiąckrotnie wynagrodzi.

Zwłaszcza teraz, przy nadchodzącym Dniu Zadusznym, pamiętajcie o jałmużnie, a sierotki przez **cały miesiąc Listopad** pobożnie modlić się będą za duszę zmarłych rodziców waszych, krewnych przyjaciół i znajomych.

Życzliwy w X-ie
Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp
Żebrak dla Sierót.

Na Polską Ochronkę.

Na chrzcinach u Państwa Zdrojkowskich w Braddock, Pa., na wniosek Pana Fr. Wiśniewskiego zebrano następujące ofiary:

F. Zdrojkowski	25
Nowonarodzony	25
F. Wiśniewski z żoną	50
J. Soleński z żoną	1.00
Stanisława Soleńska	25
S. Krajewski z żoną	50
J. Siedlikowski	50
W. Mazolewski	50
F. Siedlikowski	15
S. Gosik	50
S. Kwiatkowski	25
Anna Białecka	25
Jan Ciszak	10
S. Pokszywieński	25
Razem	$5.25

NOTATKI Z MIASTA.

—W Aptece Braci Kamińskich 3055 Brereton ave., możesz dostać wszelkiego rodzaju lekarstwa, a także możesz zastać doktora Sadowskiego lub my go zawolamy telefonem w każdej chwili.

— **Metropolitan National Bank róg 41ej i Butler ulicy sprzedaje najtaniej szyfkarty.**

— **Apteka Braci Kamińskich 3055 Brereton ave., otwarta jest dzień i noc, gdzie można zastać lub zawołać telefonem Dr. L. Sadowskiego w każdej porze.**

— Kupujcie tylko u tych, co **się ogłaszają w „Wielkopolanie''!**

DOBRA SPOSOBNOŚĆ

Z powodu wielkiego zapasu tapet, ram, lamp i różnych naczyń kuchennych, sprzedawać będę — przez cały miesiąc Październik — nieomal za połowę ceny. Korzystajcie ze sposobności. **L. M. Wiechecki, 2641 Penn ave, Pittsburg.**

— **Główne Zakłady fotograficzne Kazimierza G. Cieślaka** są następujące: w Pittsburgu: **2737 Penn Ave.** zaraz przy kolei i 28ej ulicy; na Stronie Południowej: **narożnik 12ej i Carson ulicy;** w Braddock, Pa., pod **No. 710 Braddock ave.** — W powyżej wymienionych zakładach za pierwszorzędne wykończenie fotografii gwarantuje.

— Kupucjie tylko u tych, co się ogłaszają w „Wielkopolanie''!

Czas płacić za „Wielkopolanina''.

— **Wszelkie** sprawy notaryalne czy to amerykańskie lub polskie kontrakty, pełnomocnictwa, hypoteki, sprawy wojskowe i sądowe najlepiej wykonywa i załatwia F. C. MIKLIŃSKI, notaryusz publiczny w Banku Kleina, 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa. 0

— **Na stare** pytanie: „Gdzie mam składać swe oszczędności?'' dajemy codziennie odpowiedź. — Nasz bank podaje wam takie same sposobności do zbogacenia się z oszczędności jak i inne banki w Ameryce. — Cztery procent płacimy od sta tak samo jak inne banki, a do tego u nas pieniądze złożone nigdy wam nie przepadną.

Iron & Glass Dollar Savings Bank
1115 Carson str., Pittsburg, Pa.

UWAGA RODACY!

Nowe zniżenie Cen Kart Okrętowych.

Od dnia dzisiejszego sprzedajemy szyfkarty z Ameryki do Europy po $28.00, z Europy do Ameryki po $25.50 — Wysełki pieniędzy do kraju załatwiamy po znacznie zniżonych cenach, odbior tychże w 12—14 dniach Gwarantowany.

Zwracamy specyalną uwagę na prawy notaryalne i sądowe.

JAKOB KLEIN,
1338-1340 Penn ave., Pittsburg, Pa
Filie:
207 Sixth Ave., Homestead, Pa.
16 N. Duquesne ave, Duquesne, Pa
F. C. Mikliński, zarządca.

— Kontrolerzy rządowi po ostatniej egzaminacyi banku: „German Savings & Deposit Bank''— na rogu 14ej i Carson ulicy, orzekli, że jest jednym z najlepiej prowadzonych i zabezpieczonych banków nietylko w Pennsylwanii ale w całych Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie więc, gdzie macie składać swoje oszczędności na procent, aby być pewnymi, że każdy Wasz grosz złożony, jest zagwarantowany w całem tego słowa znaczeniu. — Ostatnie sprawozdanie ze stanu banku, potwierdzone przez stanową władzę, każdemu na żądanie doręczymy.

Z poważaniem
German Savings & Deposit Bank
Corner 14th & Carson str.
. . Pittsburg, Pa., S. S.

— Fr. Cieślak, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zniżone ceny pod No. 2641 Penn ave, Pittsburg, Pa., i 318 Olivia str., McKees Rocks, Pa.

Szyfkarty Stanialy.

Po wszelkie informacye udajcie się do Stanowego Banku „German Saving and Deposit Bank'' na rogu 14ej i Carson ulicy South Side.

J. F. Erney prezes.
A. P. Miller, kasyer.
A. Curzytek, zarz. z. od.

— **Metropolitan** National Bank róg 41ej i Butler ulicy posyła najtaniej pieniądze do kraju.

— **Asekurujcie** od ognia meble i domy u Rodaków. Jan Maron i A. Kaźmierski 335 Hancock ulica (na górach).

DROBNE OGŁOSZENIA.

PRACA.

Pocóż pracować ciężko po fabrykach za nizkie wynagrodzenie, jeżeli możesz wyuczyć się golarstwa za $30.00. Kurs trwa od 4ech do 6ciu tygodni Instrumenta bezpłatnie. Jestto niezwykła sposobność zostać swoim własnym panem. Zgłosić się do **NOSSOKOFFA SZKOŁA GOLARSTWA,** Fryzyerstwa i pielęgnowania paznogci **1405 PENN AVE., PITTSBURG, PA.**

— **Najlepsza** sposobność w 12ej Wardzie do rozpoczęcia groserni lub buczerni jest pod No. 2944 Smallman str., do wynajęcia mam miejsce na skład i 3 pokoje. Rynt wynosi tylko $25.00 na miesiąc.— Zgłosić się do: **John Heck, 2944 Smallman str., lub 1305 Fayette str., Allegheny, Pa.** (42

— **Potrzeba** — uczni do mowy **Angielskiej.** Konwersacya i czytanie. Postęp szybki w nauce gwarantowany. Nauka w klasach lub pojedyńczo. **Miss. Taylor, 113 S. 16th str., Pittsburg, Pa. S. S.** 45

NA SPRZEDAŻ.

— **Na sprzedaż.** — Grosernia, położona tuż przy dwóch dużych fabrykach, interes wyrobiony,— rent tani, towar świeży, dochód dobry, stare odpowiednie miejsce — dobre miejsce dla Polaka lub Litwina. Przyczyna sprzedaży ważna, cena $700.00 — Zgłosić się do: **James Connor, 1242 Rebecca str., Allegheny, Pa.** (43

— **Farma do wynajęcia. Świetna sposobność** dla takiego, który się zna na gospodarstwie, — położona blizko miasta i polskiego kościoła. — Po bliższe szczegóły zgłosić się do: **K. G. Cieślak, 2737 Penn ave. Pittsburg, Pa.**

— **Mam kilkanaście domów** obecnie stojących próżno, w dogodnem położeniu, które są do wynajęcia ludziom roboczym po pół regularnej dotychczasowej cenie. — Rzetelni robotnicy niepracujący obecnie mogą wynająć powyższe domy z przyrzeczeniem że wtedy opłacą rent gdy pracę otrzymają. Zgłoszenia prosimy wnosić do Redakcyi jak następuje: „Wielkopolanin'' 56 22nd str, — Pittsburg, Pa. (42

Damy Wam zajęcie w waszej miejscowości z pensyą 912 dol. rocznie i wydatki. Doświadczenia nie potrzeba. Każdy może się tym zająć. Piszcie załączając znaczek na odpowiedź.
The Western M. O. Co.,
Box 99. Dept W. St. Paul, Minn.

Najlepsze **Fotografie** Najtrwalsze
WYKONUJE
Fotografista E. Bien
West Main St. Uniontown, Pa.
poniżej Titlow Hotelu.


NAJNOWSZY WYNALAZEK wstrzymuje włosy od wypadania, powoduje rośnięcie włosów na łysej głowie. Posiadamy tysiące podziękowań. Wyślemy darmo ważne informacye o przyczynach łysienia i jak temu zapobiedz, Adres: **Prof. J. M. BRUNDZA, New York & Brooklyn.**

WOLF, SIESEL & CO.
WÓDKI.
Wolfs XXXX Żytniówka Specyalność.
1205 Liberty Ave.

Bell Phone 4478 Court.
Polski Adwokat
F. A. PIEKARSKI
OFIS:
ST. NICHOLAS BUILDING
450 — 4th Ave. nar. Grant str.
PITTSBURG, PA.

Uczcie się po angielsku!
Możemy was nauczyć przez pocztę w krótkim czasie po angielsku mówić, czytać i pisać. Chcemy was przekonać i poślemy wam jedną próbę dla doświadczenia. Piszcie dziś i adresujcie:
"SZKOŁA POLSKO-ANGIELSKA"
712 W. 18th St., Pilsen Station,
B [illegible] CHICAGO, ILL.

JEDYNA POLSKA APTEKA
NA SOHO.
J.V. BROSKY, Ph.G.
2214 FIFTH AVE.
Wypełniamy recepty wszystkich lekarzy bez wyjątku akuratnie i po umiarkowanej cenie. Mam na składzie wszystkie lekarstwa tak tutejsze jak i europejskie wszystko tyczące się pierwszorzędnej apteki. Nie zopomnijcie adresu.

Green & Higgins Lumber Co.
LIMITED
Dostawcy Drzewa
Budulcowego
33rd Str. & Liberty Ave.


Słuchaj!
Na co wydawać pieniądze bez żadnej korzyści, shodząc po teatrach, gdy możesz sam mieć teatr w domu Pisz do mnie dołączając 2c markę a dostaniesz darmo katalog największych sztuk na świecie. Możesz mieć z tego wielką korzyść. J. TWARDOWSKI 214 WIS. St. Room 6 Dept. U. MILWAUKEE, WIS.

Józef Walkowski,
Pierwszorzędna Grosernia
3201 Dickson ul. Pittsburg.
Handel mój zaopatrzony jest tylko w najlepszy towar. Ceny są niskie. Usługa uprzejma szybka, a miara i waga uczciwa.
Popierajcie Rodaka!

Założone w r. 1864. **Smith Bros.** Założone w r. 1864.
Czyszczenie i Farbienie Ubrań
Najlepiej urządzony Zakład w mieście.
Robotę wykonujemy w 5 godzinach.
Warsztat i Biuro: Carson ul. róg 9-tej.
Bell Phone 12 Hemlock - P. & A. Phone 12 South
INNE BIURA:
128 Fourth Ave. — Bell Phone 2775-R Court
1623 Fifth Ave.
1510 Centre Ave. — Bell Phone 1048-L Grant
1600 Carson Street.

Swieże piwo Wonne cygara
JOZEF GRABOWSKI
Salun i Restauracya
1441 PENN AVE. PITTSBURG, PA.

POLSKI HOTEL,
A. McLON, Proprieter.
Wyborne Trunki, Piwa i Likiery.
Wyśmienity obiady i przekąski o
— każdej porze i godzinie. —
2746 LIBERTY AVE.

W. DOGONKA
Kontraktor i Budowniczy,
124 42nd str. Pittsburg.

CHOROBY
uznane za niewyleczalne były całkiemusunięteprzezkuracyę
WIEL. NEWMANA



Reumatyzm, niestrawnosć, słabość nerwowa, kaszel, plucie krwią, zaziębienie, choroby skórne różnego rodzaju, słabość niewiast po połogu, słabość mężczyzn i dzieci, ból w krzyżach, opuchlina it. d. wszystkie są jak najdokładniej leczone, aby nie powróciły.

Wyleczony z reumatyzmu bardzo przykrego.
Drogi Ks. Newmanie!
Dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie z reumatyzmu. Myślałem z początku, że i Twoje lekarstwa nic mnie nie pomogą, bo już blisko końca byłem z lekarstwami a nie odczuwałem żadnej pomocy ale jak całkiem wypotrzebowałem je to tak jakby nożem odciął: ból całkiem mnie opuścił.
Ból ten znajdował się w lewem boku, w biodrze. Próbowałem lekarstwa dziesiątki gatunków, ale wszystkie nadaremnie że już nie miałem ochoty więcej próbować — ale szcześliwie spostrzegłem ogłoszenie Twe w gazecie i jako ostatni raz zdecydowałem się do Ciebie pisać i teraz jestem przekonany skutkiem Twej kuracyi.
Oprócz tego cierpiałem wielkie zawardzenie i kaszel, który wnocy mnie bardzo dusił, albo po wypiciu czegoś gorącego.
Jeszcze raz wyleczenie i tylko do Ciebie się udam w razie gdyby choroba się miała wrócić. Z szacunkiem pozostaję
Ant. Michalak, 508 E. 11 st., Duluth, Minn.

Wyleczony z womitowanią krwią, palenia w środku i bólu piersiowego:
Kochany Ojcze Nemmanie!
Zasyłam ci stokrotne podziękowanie które mnie tak szczęśliwie do zdrowia przywróciły. Mam nadzieję że wyleczenie moje nie jest tymczasowe ale będę się cieszył dobrem zdrowiem w przyszłości. Używałem masę lekarstw, ale żadne tak skuteczne nie były jak od ciebie.
Pozostaję na zawsze wdzięczny
Fabian Kopczyk, Bok 488, Morris, Ill.
DARMO wyślę wam pouczającą książkę o sposobu mojego leczenia. Piszcie dzisiaj a nie odwlekajcie jedne godnia. Zawsze załączyć 2c markę, Adres
REV. NEWMAN,
1361 W. Lake, Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

FRANCISZEK MYSZEWSKI
Budowniczy i Kontraktor
Buduje domy i przyjmuje wszelkie reperacye.
3008 PREBLE AVE. PITTSBURG.

Dobra robota Niskie Ceny.
JOSEPH IRLBACHER
Oba Telefony.
Czyści, Naprawia Odprasowuje Ubrania. Po najniższych cenach.
37th & Butler Str. Pittsburg, Pa.

M. SZELĄG
Pierwszorzędny
WYRĄB MIĘSA (BUCZERNIA).
318 Hancock St.
Mięso świeże i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa.
Poleca się poparciu Rodaków.

W. Moszczyński,
Polski Malarz.
wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące TANIO i DOBRZE.
Poleca się poparciu Rodaków.
3032 Brereton Av., Pittsburg, Pa.

BARRY HOUSE
JOHN BARRY, właść.
HOTEL urządzony na Europejski plan **50** POKOI wszystkie ogrzewane parą
Elektr. światła, Kąpiele i wszelkie wygody.— Prywatne telefony dla gości.
Najlepszy Amerykański Bonded Wódki sprzedajemy przy barze (Bar).
NAJLEPSZA RESTAURACYA
Usługa skora.
Penn ave. blisko **30 ul.**

Importowane i krajowe Wina, Likiery, Brandy, rozmaite Piwa i wonne cygara.
CHAS. BROSKY
POLSKI HOTEL
2734 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Pierwszrzędna Restauracya w której zawsze dostać można polskie obiady.

L. Buchholz
Kontraktor i Budowniczy
Wykonuje również nowe cementowe chodniki, schody itp.
3441 Mellwood Ave.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarnebłoto.

(PAJĄKI WIEJSKIE).

(Ciąg dalszy)

— Dobry wieczór, Uszer!

— Dobry rok, Mojsie!

— Wyszliście na drogę?

— Cokolwieczek.

— Ja też wyszedłem.

— Niech wam będzie na zdrowie!

— Dziękuję za dobre słowo. Wyglądacie?

— Czego ja mam wyglądać?

— Jakto? Więc nie wyglądacie?

— Każdy człowiek wygląda szczęścia, ale żebym miał przyjść tu umyślnie na wyglądanie, tego nie mogę powiedzieć. Przyszedłem dla świeżego powietrza. W izbie jest duszno, głowa moja ociężała, chciałem więc jej dać wypoczynek i orzeźwienie.

— Bardzo dobrze; ale w takim razie widzę, że wam nic niewiadomo.

— Co ma mi być wiadomo?

— Nie słyszeliście, że nasz Glancman pojechał raniutko do Kopytkowa?

— Po co on pojechał do Kopytkwa?

— Czy nie wiecie, po co tam ludzie jeżdżą?

— Czy zachorował kto w jego domu

— Uchowaj Boże! On pojechał w interesie miasta.

— Tak

— Nie wiecie? Tak uradzono wczoraj wieczór, najęli mu furmankę i dziś o samym wschodzie słońca już był w drodze. Dziwno mi bardzo, że nic o tem nie wiecie.

— Nie czułem się zdrowym, wczoraj ni ewychodziłem z domu, brałem nawet lekarstwo.

— Jakie lekarstwo?

— Trochę mięty, cokolwiek rumianku. Miałem nieprzyjemne ściskanie i szczypanie koło serca.

— A dziś wam lepiej?

— Dużo lepiej, prawie jestem zdrów.

— Chwała Bogu! Ja wam się przyznam szczerze, że wyszedłem naumyślnie na drogę, żeby wyglądać Glancmana; jestem ciekawy, z czem on przyjedzie?

— Zapewne z czem dobrem.

— I tak się spodziewam. Jeżeli ztamtąd nie będzie rady, zkąd ma być rada? Jeżeli ztamtąd nie przyjdzie pomoc, zkąd ma być pomoc?

— Macie racyę, wielki kabalnik, rebe Chaim jest mocny, on zdmuchnie wrogów Syonu, on nas poratuje. — Ślicznie zrobili, że posłali do niego.

— Patrzcie-no, zdaje mi się że na drodze widzę kurz.

— I ja widzę.

— To napewno Glancman.

— Biegnijmy naprzeciw....

— Nie, biegnijmy raczej do miasta.

— Po co?

— Miarkujecie sobie zapewne, że Glancman, wysłany przez miasto i w interesie miasta, nie będzie stał na drodze, aby opowiadać wam i mnie, co zrobił; on zajedzie prosto na rynek.

— Wy zawsze macie słuszność, Uszer, macie ją w tym razie. Idźmy więc.

— Idźmy.

— A spieszmy, musimy bardzo spieszyć, żeby go uprzedzić!

— Co za gwałt!

— W każdym razie gwałt — rzekł Mojsie, uśmiechając się znacząco — bo jeżeli jest zła wiadomość, to ona leci lotem ptaka, a jeżeli dobra, to Glancman nie żałuje koni i także leci lotem ptaka. Widzicie, Uszer, że i mnie trafi się czasem powiedzieć mądre słowo, a przyznacie, że to, któreście teraz usłyszeli, wcale nie było głupie.

— Owszem, było bardzo ładne, nie trzyma się ono na ścisłym kleju filozoficznym, bo zła wiadomość leci lotem ptaka, więc bez pomocy koni, a Glancman wiezie dobrą wiadomość końmi, więc nie lotem ptaka; ale swoją drogą zdanie wasze miało bardzo dobry klaug i może się każdemu podobać.

— Spieszmy jednak...

Obadwaj mężiwie puścili się szybko ku miasteczku, tak, że zaczęli obaj mocno sapać, co stało się przyczyną przerwania ich zajmującej rozmowy.

Ciekawi byli niezmiernie, co Glancman przywiózł z Kopytkowa, bo za byle głupstwem nie jeździ się w takie miejsce i do takiej osoby.

Wielki kabalista, Chaim, słynął szeroko ze swych cnót; kilka tysięcy chassydów zjeżdżało się do niego na święta, chociaż właściwie nie był on rabinem, lecz zupełnie prywatnym człowiekiem; ale przecież pomiędzy prywatnymi ludźmi także bywają wyjątki. Znano go na kilkanaście mil wokoło, miał swoich wielbicieli we wszystkich okolicznych miasteczkach, wyrocznią dla nich był, ucieczką we wszelkich kłopotach, radą, pociechą — wszystkiem.

Niepozorna osoba; na pierwszy rzut oka zwyczajny żydek, ale we środku! Jaka moc w tym człowieku jest we środku! On jest bardzo mądry, bardzo mocny i bardzo potężny.

On wie wszystko, co było, co jest, co będzie i czego nie będzie; on widzi w człowieku, jak w kryształowej szklance; on potrafi robić takie kombinacye liczb i liter, od których ziemia mogłaby zadrżeć; zna sposób zaklęcia duchów, a uczynić coś nadzwyczajnego, to jest u niego rzecz bardzo zwyczajna.

Taki człowiek jest postrachem złych duchów; kiedy pali fajkę i wypuści z ust kłąb dymu, giną one w nim tysiącami, jak muchy, a kiedy powie słowo, przepadają miliony paskudników.

Atoli słowa jego nie są obfite, tak, jak nieobfite są na świecie perły i brylanty... Zwyczajny człowiek może mleć językiem bez ustanku, bo jego słowa mają wartość piasku, ale taki!...

Znoszą mu ze wszystkich stron podarunki i pieniądze, bo niedelikatnie i niepraktycznie byłoby przystępować do takiego z gołą ręką. On dla siebie potrzebuje bardzo mało, prawie nic, ale ma koło siebie familię, ma duży dom, którego utrzymanie więcej kosztuje, niż, nie ubliżając sprawiedliwemu mężowi porównaniem — niejednego hrabiego.

Do tego to potentata jeździł Glancman, wybrany jako człowiek wymowny. Nikt tak malowniczo i treściwie nie umiałby przedstawić troski, jaka nad Czarnembotem zawisła, jak Glancman.

Oczekiwano też jego powrotu z niecierpliowścią.

Kiedy Engelman z Mojsiem przybiegli na rynek, zaledwie zdołali czerwonemi chustkami obetrzyć spocone czoła, dały się słyszeć głosy:

— Jedzie, jedzie!

Jakoż rozległ się turkot kół po nierównym bruku, a furman Berek ćwiczył swoje chude szkapy co wlazło.

I on, chociaż ordynaryjny bałaguła, pysznił się, że z takiego miejsca powraca i chciał przy tej sposobności pokazać swoją sztukę, to też tak gwałtownie stuknął o kamień, że o mało co nie wyrzucił Glancmana w kałużę.

Szczęśliwie obyło się bez wypadku i Glancman zamiast w błoto, wpadł w ręce swoich zaciekawionych i roz gorączkowanych współobywateli.

Nikt mu nie powiedział: dobry wieczór, ani jak się masz, wszyscy hałasowali jednocześnie:

— Co

— Byłeś?

— Widziałeś?

— Gadaj!

Jednocześnie szarpali go za poły i za rękawy, z wielkiej ciekawości, oraz z przeświadczynia, że dobrze jest dotknąć się człowieka, który w takiemmiejscu był i taką osobę widział.

— No, prędzej, prędzej! Mów!

— Czy nie widzisz, że stoimy, jak na rozżarzonych węglach?

— Zaraz, czekajcie! — wołał Glancman — przestańcie mnie szarpać! Czy wam się zdaje, że dostałem kapotę w prezencie? Kosztowała mnie osiemnaście rubli, jak jeden grosz.

— Niech cię licho porwie razem z kapotą! Mów, coś zrobił? —

— Dobrze.

— A co przywiozłeś?

— Bardzo dużo!

— Słuchajcie, słuchajcie!

— Czy chcecie, żebym na rynku takie rzeczy opowiadał

— Właśnie, na rynku jesteśmy jak w domu; sami w swojem kółku. Czy to nie jest nasz rynek, sam środek naszego miasta? Samo serce!

Jankiel zaoponował.

— Lepiej pod dachem.

— U mnie! — zawołał Mojsie — „pod Zielonym łabędziem" taka śliczna sala.

W paradnej stancyi, gdzie zazwyczaj pani Małka przyjmowała sam kwiat swoich gości, zgromadziło się tylu obywateli czarnobłockich, ilu tylko w czterech ścianach tej izby mogło się pomieścić. Stali oni szczelnie jeden przy drugim, upakowani dokładnie, jak sardynki w pudełku a że wieczór był parny, przeto pocili się niby w łaźni.

Glancman zaczął swoją relacyę od tego, że jechał z wielkim pośpiechem, że Berek bardzo energicznie poganiał konie, on sam zaś jeszcze energiczniej poganiał Berka i dzięki temu stanął w Kopytkowie zaraz po południu.

Powiedziano mu, że wielki mąż tylko co spożył obiad i że położył się, aby spocząć. Z tego powodu Glancman czekał, a żeby nie tracić czasu, poszedł się posilić. Zaledwie zdążył zjeść dwa małe kawałki chleba i cząstkę śledzia, dano mu znać, że już może przyjść.

Wiadoma rzecz, sen sprawiedliwego bywa spokojny, lecz krótki.

Wtedy Glancman przygładził brodę, i za parę chwil stał przed obliczem nabożnego męża.

Pozdrowiwszy go według obyczaju i oddawszy honor. takiej osobie przynależny, delegat zaczął mówić. Cały żal miasteczka, całą jego przykrość i oburzenie wylał z serca przez usta, a słowa jego, nabrzmiałe wielkim bólem, padały niby deszcz kamieni. Trzeba uważać, że zaraz przy samem rozpoczęciu mowy, rebe Chaim kiwnął głową raz. To jest duża rzecz!

W tem kiwnięciu nie było słów, ale było znaczenie głębokie. Było uznanie słuszności skargi, potwierdzenie, że obywatelom Czarnegobłota krzywda się dzieje, zachęta do dalszego mówienia.

Delegata nie trzeba było o to dwa razy prosić.

Człowiek wymowny, lubił się z darem krasomówczym popisywać, zwłaszcza w takim domu, wobec takiej osoby! Jak zaczął malować przybysza czarnym kolorem, to można było mniemać, że wziął wszystką czarność ziemi, przepaści, głębin morskich i piekieł, wszelką obrzydliwość wnętrza bagien i wszelką ciemność nocy.

Słuchając opowiadania o niegodziwcu, który przyszedł w te strony, aby psuć interes obywatelom czarnobłockim, mąż sprawiedliwy splunął.

To jest fakt. Splunął na sam środek stancyi i jednocześnie wytrząsnął fajkę, z której posypał się popiół i skry.

Gdy Glancman to powiedział, po wszystkich członkach zgromadzenia dreszcz przeszedł.

Dobrze tak łotrowi, który nie szanuje praw, wdziera się w sferę interesów obywateli czarnobłockich i odbiera im słusznie należny zarobek. Oplwane niech będzie imię jego, a on sam niech zginie w gorącym popiele i iskrach. jak na to zasłużył.

Choćby Glancman nie przywiózł był z Kopytkowa nic więcej nad wiadomość i splunięciu i wytrząśnięciu popiołu z fajki, to i tak przywiózłby już bardzo wiele, ale nie na tem koniec.

Drobiazgowa relacya Glancmana zawierała jeszcze kilka punktów, niezmiernie ważnych, a przedewszystkiem ten, że kiedy sprawiedliwy mąż usłyszał o pisaniu i kilku denuncyacyach, jakie na niegodziwego człowieka podano, to uśmiechnął się i znowu kiwnął głową.

Czy może być ważniejsze i poważniejsze zatwierdzenie czynu? To kiwnięcie głową było niby złota pieczęć na pergaminie, znaczyło ono tyle, co zupełne uznanie i pochwała zarazem.

Wszyscy byli przekonani, że dzięki temu kiwnięciu, wszystkie środki, przedsięwzięte przeciwko intruzowi, będą niezawodnie skuteczne.

Pozna on smak, dowie się, co to znaczy wchodzić tam, gdzie nie potrzeba i robić to, co nienależy. Uciekać będzie, gdzie pieprz rośnie, a nietylko synom swoim ale wnukom zapowie, aby omijali Czarnebłoto zdaleka, gdyż tam są ludzie, którzy w obronie praw swoich potrafią stanąć, niby lwica, gdy kto jej młode chce zabrać.

Jak zmęczony podróżnik na pustyni, wyczerpany z sił, znużony od gorąca i trawiony pragnieniem, znalazłszy źródło, ochłodzi się i wzmocni tak zgromadzeni „pod Zielonem łabędziem" — usłyszawszy opowiadanie Glancmana, ochłodzili się, orzeźwili i wzmocnili.

W serce każdego z nich wstąpiło uspokojenie i nadzieja, weszła pewność, że pohańbieni i upokorzeni zostaną wrogowie jego, a on sam, jako cząstka ludności czarnobłockiej, żyć będzie sam w sobie i w Czarnembłocie spokojnie i bez żadnej przeszkody.

Niema się co dziwić, że paradna sala pani Małki napełniła się gwarem radosnym, tym przyjemnym gwarem, który świadczy, że wszyscy obecni zrobili dobry interes i że mają serca napełnione otuchą.

Ale i nie na tem jeszcze był koniec relacyi Glancmana; mąż ten albowiem, zdając sprawę ze swojej misyi, zachowywał się tak, jak ów kupiec klejnotów, który z początku pokazuje ładne kolorowe, ale nie najdroższe kamienie, następnie perły coraz to większe, a na samym końcu wydobywa wielki, wspaniały brylant, taki brylant co olśniewa oczy blaskiem, duszę napełnia pożądliwością, a z piersi wydobywa okrzyk zachwytu.

Glancman postępował tak samo, jak ów handlarz klejnotów.

W relacyi, jaką zdawał zgromadzonym, splunięcie i wytrząśnięcie popiołu z fajki podobne było garści rozsypanych rubinów, szmaragdów, szafirów i tym podobnych migotliwych, barwnych kamieni; kiwnięcie głową i uśmiech równało się wielkiej perle uryańskieej, ale w zapasie, na sam ostatek, pozostawił jeszcze brylant.

Brylant czystej wody, tak drogi, że aż nie mający ceny. —

Glancman uderzył silnie ręką w stół, na znak, iż zgromadzenie ma się uciszyć, a kiedy już po nad głowami mężów przeleciał cichy ptak milczenia, kiedy wszyscy, niby miecze do pochew, wsunęli języki za opasanie zębów swoich, wówczas zabrał głos i mówił dalej:

I opowiedział, że w słowach pełnych oburzenia, zgrozy i żalu odmalował położenie mieszkańców Czarnegobłota, czas, który się psuje coraz fatalniej, wspomniał o interesach, jak te stają się coraz trudniejsze i mniej korzystne, wreszcie dodał, że ponad miasteczkiem, niby stada wron kraczących, przelatują różne przykre wieści, według których, oby nie w złą godzinę wymówić, porządnym obywatelom i kupcom niewolno będzie handlować wódką tak, jakby chcieli, ani mieć takich zysków, jakby chcieli.

Odmalował to wszystko szczegółowo, dokładnie, właśnie jak chory, gdy przed znakomitym lekarzem odsłania rany swoje i na dolegliwości wielkie się skarży.

Wyraziwszy zaś wszystko, co mu na sercu leżało, ośmielił się zapytać: co będzie?

— Co będzie?

Dość długo wielki mąż na słowa swoje czekać kazał. Snać rozważał w myśli i kombinował. Sięgnął ręką po fajkę, nałożył ją tytuniem, zapalił, pociągnał; wypuścił z ust kilka dużych kłębów dymu, popatrzył w sufit i — rzekł:

— Będzie, jak było...

Gdyby na głowy zgromadzonych zaczął nagle padać złoty deszcz, perłowy grad, gęsty śnieg z samych bankocetli, nie sprawiłby im takiej radości, jak to krótkie, a przecież takie wielkie powiedzenie:

— Będzie, jak było!

— I to prawda? — zapytano.

— Tak, prawda, jak teraz mamy wieczór.

— Nie przesłyszałeś się?

— Ja miałbym się przesłyszeć? Czy wam się zdaje, że kiedy ja tam byłem, to ja byłem wtenczas Glancman? Nie! ja byłem wtedy oko! Nic, tylko jedno wielkie oko! A kiedy usta swoje otworzył i wielkie słowo, niby rajskiego ptaka, miał z nich wypuścić, to ja byłem jedno wiel kie ucho; a kiedy on ruchem głowy i oczami swojemi dał mi poznać, że już nic więcej nie usłyszę i że wypada mi odejść, to ja zrobiłem się skrzydło ptaka, żeby do was z nowiną przylecieć. — Przyleciałem i powiedziałem wam wszystko, teraz możecie iść i roznieść to po całem mieście. Niech wszyscy wiedzą.

— Niech wiedzą, ma się rozumieć, niech wiedzą!

— Niech to nie będzie tajemnicą ani dla biedaka, ani dla kobiety, ani dla dziecka, niech wszyscy do syta najedzą się radością i napają uspokojeniem.

Stojący bliżej drzwi z głośnym szmerem zadowolenia zaczęli wychodzić. Pani Małka zaś z trudnością przecisnęła się do okna i otwarła je szeroko.

Wiatr przez nie wpadał i drzwiami otwartemi wybiegał, muskając brody mężów, a zarazem rozrzedzał atmosferę, zgęszczoną od nagłego rozradowania się tylu ludzi.

W kilka chwil później zgromadzenie się rozeszło. — W paradnej sali, oprócz Małki, Mojsia i jego przyjaciela Engelmana, pozostał tylko Glanccan, Jankiel Bas i jeszcze dwóch kupców.

Rozmawiali oni, a jako jest w obyczaju uczonych, aby do każdej sentencyi, do każdego wielkiego wyrazu, dorabiać zaraz komentarz i do tego znów komentarza jeszcze jeden komentarz, tak i w tym wypadku każdy komentarze swoje dodawał.

— I cóż — rzekł w końcu Jankiel Bas — czym nie mówił, że nie mamy powodu tak bardzo się obawiać tego łajdaka?

— Byliście w strachu, tak samo, jak wszyscy.

— W strachu? Dlaczego nie miałem być w strachu, jeżeli on zaczął skupować zboże od ludzi, z którymi ja handluję? Owszem, byłem w strachu, ale swoją drogą mówiłem, że nie mamy czego się obawiać.

— Ech! — rzekł na to Engelman — taka już jest nasza natura, że często bywamy w strachu, choć niema czego się bać.

— Alboż mało nas straszyli? — wtrącił nieśmiało Mojsie.

— Prawda, że straszyli, i to nawet wielkiemi strachami, ale co zrobili nam? — dorzucił Engelman. — Straszył nas Faraon w Egipcie, straszyli Filistyny, straszył wielki paskudnik Haman, a gdzie oni teraz są? Ich dawno dyabli wzięli, a my jesteśmy i siedzimy sobie w Czarnembłocie i siedzieć będziemy, daj Boże, jaknajdłużej. Czeego się bać?

— Prawda. Czego się bać?

— No — rzekła z uśmiechem pani Małka — teraz jak usłyszeliście wielkie słowo i jak wleźliście za to słowo, jak za piec, to jesteście bardzo odważni.

Mojsie ośmielił się delikatnie zauważyć, że w kwestyach tak poważnych głos kobiety wcale nie jest głosem, a ponieważ taka mowa groziła sprzeczką małżeńską, Engelman, chcąc ją odwrócić, stuknął mocno w stół i szeroko zaczął się rozwodzić nad położeniem.

Następnie Jankiel Bas podniósł kwestyę, o coby jeszcze można oskarżyć przybysza, który śmie prawa obywateli czarnobłockich naruszać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

FOTOGRAFIE!!



F. ZJAWINSKI

Wyrabia najlepsze i najtrwalsze Fotografie: — Ślubów, Grup weselnych, Familijnych, Grup towarzyskich, — i Dzieci, półpiersia, figury całe robi w różnych wielkościach, najpiękniejszych i najmodniejszych fasonach znany ogólnie Fotograf

F. ZJAWINSKI
Polski Fotografista
DWIE GALERYE:
322 5th ave. McKeesport, Pa. 332 8th ave. Homestead, Pa.

MUZYKA!
Nauki w zakresie organistowskim udziela
L. KRAMP, 56-22 ul.
Również udziela LEKCYI SPIEWU podług metody J. M. Lampertego.

Zakłada pompy, Wanny kąpielowe.
R. W. RAMSDEN
PLUMBER
1913 PENN AVE. PITTSBURG.
Rury, wodociągowe i rury gazowe,

Niewidomi i Głusi Wyleczeni!





SLEPOTA: Łużczki, błonki, łuski na oczach, ropienie oczu, choroba nerwu ocznego i inne słabości powodujące ślepotę, leczymy bez noża bez cięcia. Nawet, jeżeli inni okuliści uznali cię za nieuleczalnego, nasi słynni specyaliści zapewniają, że dopóki jest choć trochę wzroku, dopóty jest nadzieja. Leczymy bez noża, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.

Oczy Zezowate
prostujemy bez bólu i bez noża.

GŁUCHOTE i KATAR nie można wyleczyć, dopóki nie usunie się ich przyczyny. 95 na 100 wypadków głuchoty pochodzi z kataru, — a my za pomocą naszego sposobu elektryczno absorbującego leczymy całkowicie i najgorsze wypadki.

STATE INSTITUTE
720 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
Dr. L. Rosedale.
GODZINY: Od 9ej rano do 7ej w tygodniu — i od 9 rano do 3 popoł. w niedzielę

W. STEFANOWICZ,
2812 PENN AVENUE.
Salun i Restauracya
Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela.
Usługa Prawdziwie Polska.

G. S. TARKOWSKI
HURTOWNY SKŁAD
WIN - WÓDEK - LIKIERÓW
- - PIWA - -
krajowych i importowanych
2824 Penn ave., Pittsburg.

Czyś bogaty, czyś chudzina,
Jeśli potrzebujesz wina,
Piwa albo gorzałczyny
Na wesela lub na chrzciny,
Nie chodź po to do obcego
Lecz kupuj to u swojego,
Kazimierza Tarkowskiego!
On da towar pierwszej klasy
W cenie niskiej na te czasy,
Towar ma importowany
Lub w tym kraju wyrabiany,
Miary dobrej nie żałuje
Każdego grzecznie przyjmuje,
Kto więc trunków potrzebuje
Niech u niego je kupuje,
Popierajcie więc swojego
Kazimierza Tarkowskiego.

2824 Penn av., Pittsburg. Pa.
Phons: Bell 458 Fisk. P. & A. 3 Lawrence.

P. & A. 310 Phone: Bell 1787 Grant
John Kearns
Skład Wyśmienitych
Win, Wódek i Likierow.
1539 Penn Avenue.

Słynny na cały świat i znany jako najlepszy specjalista chorób prywatnych i chronicznych

Dr. KOLER,



posiadający najlepsze dyploma i mający przeszło 16 lat ekspirencyi w leczeniu rozmaitych cierpień ludzkości. Wyleczył tysiące ludzi z niebezpiecznych chorób, którzy z wdzięczności rozgłaszają imię Dr. KOLER i polecają swym znajomym, nazywając go dobrym Samarytaninem obecnego wieku.

Jego porady są bezpłatne a otwarte i pełne współczucia. Jego skuteczność w leczeniu jest dowiedziona, — przez setki podziękowań od wdzięcznych jemu pacyentów. Dr. KOLER leczy wszelkie choroby skutecznie. Specyalność jego jest w leczeniu zastarzałych chorób nerkowych i reumatyzmu, kataru głowy, nosa, gardła i kanałów oddechowych, kataru żołądka i kiszek, liszaji, parchów, wyrzutów, zastarzałych ran, świerzbu, choroby pęcherza lub nerek, epilepsyę, i wszelkich chorób pochodzących z krwi. On leczy z jak najlepszymi skutkami wszelkie choroby kobiece, a zwłaszcza zastarzałe CHOROBY MACICZNE. On zwraca szczególną uwagę na wszystkie choroby prywatne i zaraźliwe (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) jako to: syfilis, utrata siły męskiej, następstwa onanii itp., i leczy je prędko i skutecznie. Nie trzeba się wstydzić, lecz leczyć natychmiast, gdyż zaniedbanie się sprowadza gorsze następstwa i złe skutki na przyszłość. Należy pamiętać, że jednarazowe przybycie do biura i zasięgnięcie porady lekarza więcej znaczy niż 20 listów pisanych przez pacyenta. Dr. KOLER mówi po polsku i sam daje poradę chorym, bez pomocy tłumaczów. których znajdziecie w każdem innem doktorskim biurze w Pittsburgu.

Godziny Przyjęcia: Od 9-ej rano do 9-ej wieczór. W niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

Dr. KOLER, 644 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Zakład Leczniczy NEBIROS Medical Cure 3210 Forbes St. Pittsburg, Pa.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD znany jest tysiącom ludzi. Dawniej znajdował się w New Yorku przy 25ej u., obecnie przeniesiony został do Pittsburga pod numer 3210 przy ulicy Forbes St., i otwartym został dla ludzi potrzebujących porady lekarskiej.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD zawdzięcza swoje dobre imię znakomitemu leczeniu, szybko wyleczymy każdą chorobę jeżeli jest jeszcze do wyleczenia, a jest wielu ludzi którym w zakładzie wyleczonych są najlepszą rękojmią dla nas.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD sprowadza najcenniejsze i najlepsze rośliny z kraju, Egiptu, Azyi, i tymi roślinami leczymy bardzo skutecznie wszelkie choroby. Przedewszystkiem zyskaliśmy uznanie w leczeniu zastarzałych chorób moczowych i żołądkowych. Z dobrym skutkiem leczymy również suchoty i wszelkie inne choroby. jakoteż tajne choroby męskie i kobiece. Skutecznie leczymy reumatyzm, świerzb z opilstwa a także wszelkie choroby u dzieci.

NEBIROS LECZNICZY ZAKŁAD otwarty jest codziennie od godziny 9ej rano do godziny 6ej wieczór. W niedzielę i święta jest zakład również otwarty.

DO NEBIROS LECZNICZEGO ZAKŁADU dojechać można tramwajem z Forbes St. lub Fifth Av i wysiąść na Craft Ave. i zwrócicie się dwa domy na Forbes St. a będziecie w zakładzie. Na listy odpowiadamy natychmiast. Chorzy mogą się leczyć w naszym zakładzie.



Obiady i Przekąski smaczne i zdrowe
Najlepsze Cygara i Tobisy
Jan Drożyński
HOTEL, BUFET I RESTAURACYA
Posiada Piwa, Wina i Likiery krajowe i zagraniczne
3119-21 Brereton Ave. Pittsburg, Pa.

Bell Telefon w mieszkaniu 1784-W. Highland.
Telefon w pracowni P. & A. 1611 K.
ROBOTY WYKONUJE STARANNIE
PODAJEMY OBLICZENIA.
FRED. A. BUEL
Wykonuje roboty plumbierskie, zakłada rury gazowe i kanałowe także roboty blacharskie, różne roboty z kopru i polewanej blachy.
Można się rozmówić po polsku.
440 Thirty Third Street Pittsburg, Pa.
obok Publicznej Szkoły.
REPARACYE WYKONUJE STARANNIE.
NAJLEPSZA ROBOTA ZA NAJNIŻSZE CENY

POLACY W POLITYCE amerykańskiej.

W „Dzienniku Związkowym'' z dnia 7go Października znajdujemy wyborny artykuł w sprawie brania udziału czynnego przez Polaków w amerykańskiej polityce. Artykuł ten podajemy poniżej do rozwagi Czytelnikom naszego pisma. — Niech sobie go każdy Rodak nasz przeczyta i niech się do tego zastosuje. Artykuł ten brzmi jak następuje:

Pozbawieni od stu przeszło lat swobody politycznej we własnej Ojczyźnie, — przygnieceni silną stopą despotyzmu rządów zaborczych, odsuwani od wszelkich urzędów i w ogóle życia politycznego, Polacy, oszołomieni klęskami i ustawicznem niepowodzeniem,— nie mieli sposobności ani chęci rwać się do życia politycznego, gdyż wszystkie drogi do niego prowadzące były dla nas zamknięte. Nie mieliśmy więc poprostsu ani czasu ani możności wyrobienia się politycznie, bośmy całą energię, — sposoby i zasoby musieli zużytkować na samoobronę wobec naszych wrogów. Lud nasz, ta rdzeń narodu polskiego, od wieków na własnej ziemi pozbawiony prawa brania udziału w sprawach politycznych, zafukany i zaniedbany, nie mógł się wyrobić politycznie i narodowo, dowodem czego powstania w latach 1831 i 1863, kiedy to lud nasz, nietydko zachowywał się wobec nich biernie w większej masie, ale w wielu wypadkach nawet wrogo!

Nie w ludzie jednak należy szukać winy, ale w ówczesnych sferach rządzących. Gdyby lud był dopuszczony do radzenia nad dobrem własnej ojczyzny i równouprawniony jako obywatel, z pewnością nie gniotłaby nas dziś niewola, państwo polskie byłoby silne, będące w stanie stawić opór siłom najeźdczym. Ale nie czas dziś i miejsce do smutnych refleksyj nad tem, co się kiedyś stało; nam obecnie nalezy radzić nad tem, jak zdobyć tę siłę polityczną, cechującą inne narody — jak uświadomić lud nasz, by mógł się rządzić samodzielnie, a nie iść na pasku zawodowych polityków i demagogów tak w Europie jak i na wychódźtwie. W Europie na prastarej ziemicy ojców naszych, budzi się zmysł polityczny nie w sferach wyższych, ale tam u dołu — w ludzie polskim. Pojmuje ten lud, że walcząc z Prusakiem o język ojczysty i o naukę religii w języku polskim w szkołach — walczy o polskość, o swój byt narodowy i o lepszą przyszłość dla naszej ojczyzny. Ta sama chociaż nieco odmienna walka toczy się i pod zaborem moskiewskim, gdzie obecnie uświadomienie polityczne żywiołu polskiego jest o wiele wyższe, aniżeli było przed stu laty. Niewola odruchowo poruszyła drzemiące masy ludowe, zniewoliła je do myślenia — do zastanowienia się nad własnem położeniem politycznem i ekonomicznem. A że polityka i ekonomia idą zazwyczaj w parze, przeto jedno drugiemu pomaga i uczy nasz naród rządzenia się samym sobą.

Że mamy dzielnych polityków ze „sfer niższych'' pod trzema zaborami, dowodem taktowne, rozumne, spokojne a stanowcze występowania naszych posłów w Dumie, Reichstagu czy Parlamencie. Niektórzy z nich, to wytrawni politycy, których nam zazdroszczą nawet nasi wrogowie. A i naród cały już jest w wysokim stopniu uświadomiony politycznie, jeżeli umie szukać i wybrać takich reprezentantów.

Tu, z drugiej strony oceanu, wychódźtwo polskie skromną dotąd zajmowało rolę w polityce. Imponowała ludowi naszemu ta nieograniczona swoboda polityczna, te wolne wyboryy reprezentantów to równouprawnienie obywateli; ale lud nasz składający się przeważnie z mas roboczych, nie biorący nigdy żywego udziału w polityce tam w ojczystej ziemi, nie zastanawiający się wcale nad tem, jakie korzyści mógłby osiągnąć dla siebie samego i dla całego narodu, gdyby został obywatelem tutejszym i brał czynny udział w życiu polityycznem, zachowywał się zupełnie apatycznie wobec szalonej walki politycznej, jaka tu wre bezustannie.

A źle czyniło i czyni nasze wychódźtwo, że nie brało i dotąd nie bierze należytego udziału w polityce amerykańskiej. — Gdybyśmy się więcej zastanawiali nad własnem położeniem politycznem i ekonomicznem; gdybyśmy zrozumieli, jak wielką rolę moglibyśmy odegrać w tym kraju — z pewnością ani jeden z nas nie leniłby się zostać obywatelem amerykańskim i nie usuwał się od czynnego udziału w życiu politycznem.

Trzymilionowe — wychódźtwo nasze, gdyby się wzorowało na Irlandczykach, Szwedach, Żydach, Niemcach, — a nawet Czechach, miałoby tu dziś swoich ludzi na najwyższych urzędach krajowych. W większych miastach, gdzie Polonia licznie jest osiedlona, rola nasza polityczna nie ograniczałaby się na parn policyantach, konstablach, a w najlepszym razie radnych miasta lub komisarzach. Nasi bracia zdolni są do dzierżenia najpoważniejszych urzędów miejskich, stanowych i krajowych, lecz dzięki naszemu niedbalstwu, niezrozumieniu obowiązków względem własnego narodu, nie mogą się zdolne jednostki wybić na czoło i pracować uczciwie nietylko dla tego kraju, ale i dla własnej ojczyzny.

Gdybyśmy dziś, dajmy na to, mieli kilku posłów polskich w Kongresie, nie spotkałby nas taki afront, ani podczas konferencyi pokojowej w Hadze, — ani przy wniesieniu protestu przeciw wywłaszczaniu braci naszych przez Prusaków, ani podczas kongresu lekarskiego w Washingtonie; nie mogliby prowadzić kreciej roboty przeciw nam ambasadorowie Prus, Rosyi i Austryi, bo posłowie nasi czuwaliby nad polskimi sprawami i przedstawiali je Amerykanom we właściwem świetle.— Posłowie i senatorzy polscy w legislaturach stanowych, majorowie i radni w miastach nie dopuściliby do krzywdzenia nas na każdym kroku — do znieważania narodu, z którego łona wyszli.— Dziś w całej swojej olbrzymiej masie jesteśmy słabi, odosobnieni, rzuceni na pastwę losu i łaskę obcych, jak wątła łódź na rozhukane bawłany morskie. Nikt się za nami nie ujmie, nikt nie zaopiekuje; — emigrantom naszym krzywda się dzieje, pomiatają nimi, wracają z powrotem, obierają z ostatniego centa, a nie masz komu upominać się za tymi biedakami — nie masz naszych ludzi w żadnym departamencie rządowym; nie masz powagi, o którąby się oprzeć można!...

Z drugiej strony jakąż korzyść może odnieść w świecie dyplomatycznym nasza Ojczyzna, skoro wychódźtwo jej ogranicza się na ciężkiej pracy fizycznej, targa siły i zdrowie, składa życie molochowi kapitalistycznemu, a w zamian za to ma zaledwie nędzne utrzymanie? Znamy tu tysiące Polaków, którzy przebyli 20 i więcej lat na wychódźtwie, a nie postarali się nawet o pierwsze papiery obywatelskie! Zejdą do grobu, nie przynosząc wielkiego pożytku własnemu narodowi.

A jakażto byłaby potęga tych kilkaset tysięcy głosów polskich— rzuconych na szalę polityczną; — jakby się z nami liczyli obcy i ilu braci naszych uzyskałoby odpowiednie stanowiska na pożytek wychódźtwa i Ojczyzny!

Trzymanie się ślepo tej lub owej partyi politycznej bez względu na nasze własne interesy też jest absurdem naszych polskich obywateli. Wpierw dbajmy o siebie, a później o obcych! — Gdzie więcej korzyści własnych widzi nasze obywatelstwo, tam powinno iść ławą i przedewszytkiem — wybierać własnych ludzı,—bo tak czynią inne narodowości i dobrze na tem wychodzą. Mamy teraz okazyę wykazania naszej siły politycznej, zwłaszcza tu w Chicago, gdzie nas Polaków — obywateli amerykańskich jest najwięcej. Jeżeli nie potrafimy przeprowadzić własnego kongresmana i innych urzędników Polaków w dystrykcie prawie polskim, wykażemy wielkie niedołęztwo i ubóstwo polityczne.

Nie możemy korzystać ze swobody politycznej w Europie, korzystajmy przynajmniej z tego przywileju tutaj, gdzie nas nie gnębi rząd zaborczy. **Polacy, ocknijcie się z letargu politycznego i pracujcie za swoimi braćmi, jeżeli chcecie, aby i wam w przyszłości lepiej było w tym kraju!**

* * *

(Uwaga, w końcu artykułu, dotycząca polaków w Chicago, stosuje się w zupełności i do polaków w Pittsburgu, gdzie mamy bardzo wielu polaków, którzy mają lub powinni mieć prawo głosowania, a którzy, gdyby wykorzystali to prawo, mogliby dla Polonii tutejszej wielkie wyrobić znaczenie — przez zdobycie wielu urzędów i posad dla polaków!...

Polacy w Pittsburgu i okolicy! ocknijcie się z letargu i niedołęztwa politycznego i pracujcie ze swoimi czynniejszymi i ochotniejszymi braćmi, jeżeli chcecie aby i wam i waszym dzieciom było lepiej w tym kraju!)

ROZMAITOŚCI.

Na Polską Ochronkę.

Na zabawie Towarzystwa Polskich Górników na której przyjmowaliśmy Towarzystwo św. Michała z Arcadia, Pa., w dniu 29go Września, skolektowaliśmy na Ochronkę w Emsworth, Pa., jak następuje:

Grzegóóż Dzindzok	55
Leon Janowski	15
Tomasz Siemierczyk	15
Józef Kacmarczyk	25
Alojzy Sadowniczyk	35
Józef Pochowski	25
Jan Lipsiak	10
Jakób Surowicz	10
Ignacy Sowiński	25
Wawrzyniec Pyzowski	25
Stanisław Harnasuwaj	25
Antoni Bober	25
Antoni Hetmańczyk	50
Walenty Bienasz	5
Aleksander Krot	50
Jan Cisło	10
Ludwik Gach	20
Ewa Gach	5
Wojciech Galiszewski	25
Stanisław Zancha	25
Frank Augustyn	25
Jan Stec	5
Jan Szot	25
Maciej Sierota	25
Piotr Boroń	10
Jan Gach	15
Frank Busz	10
Ludwik Pojerski	5
Jakób Siebab	10
Aleksander Sierocki	5
Bronisław Jermałowicz	25
Katarzyna Cisło	10
Grzegosz Krot	50
Józef Lenard	10
Jan Gach młodszy	5
Stefan Sierocki	25
N. N.	5
Razem	$7.45

Z Sejmu Galicyjskiego.

Przy otwarciu sejmu we Lwowie, (15go z. m.) kluby poselskie zorganizowały się w sposób następujący:

Prezesem klubu demokratycznego został Leo, zastępcami prezesa Battaglia i Rutkowski.

Kluby konserwatywne, podolacy i stańczycy, połączyli się w — klub jeden

Ludowcy wybrali na pezesa Bernadzikowskiego, na jego zastępców Bojkę i Witosa.

Ukraińcy i starorusini stanowić będą kluby odrębne i działać zamierzają zupełnie samodzielnie.

Krążą pogłoski, że ludowcy i konserwatyści utworzą wspólny klub agrarny.

18go Września odbyło się posiedzenie klubu demokratycznego lewicy sejmowej. Obecnych było 26 posłów. Na posiedzeniu tem zapadły następujące uchwały: 1) Jednomyślnie uchwala się utworzyć wspólny klub sejmowy na podstawie zasad Unii demokratycznej; 2) Prezydyum lewicy reprezentować będzie klub na zewnątrz. Do prezydyum wybrani zostali: prezesem dr. Juliusz Leo, zastępcami prezesa posłowie Battaglia i Rutowski, sekretarzami Jabłoński i Merunowicz, do komisyi parlamentarnej lewicy weszli: dr. Ernest Adam, Bandrowski, Loewenstein i Oktaw Sala; 3) Uchwalono domagać się, aby sejm wybrał komisyę matkę i w tym celu uchwalono wnieść podpisane przez wszystkich członków lewicy żądanie zwołania Koła sejmowego; 4) Uchwalono żądać wybrania komisyi dla reformy wyborczej i zgłosić w sejmie odnośny wniosek; 5) Uchwalono wnieść interpelacyę w stanowczym tonie w sprawie zwoływania sejmu w należytym terminie, w ten sposób, aby sejm mógł spełnić wszystkie swe zadania; 6) Uchwalono zaproponować w sejmie uczczenie przez sejm Tołstoja, ewentualnie upoważnić prezydyum sejmu do wysłania telegramu gratulacyjnego do Tołstoja; 7) Uchwalono wreszcie upoważnić niektórych członków lewicy do ponowienia wniosków zgłoszonych w czasie ostatniej kadencyi sejmu przez lewicę, a zdążających do wzmocnienia autonomii.

Pisma donoszą, że gdy marszałek wygłaszał ustęp o śmierci śp. hr. Potockiego, prawie wszyscy posłowie powstali ze swych miejsc. Oczy wszystkich obecnych zwróciły się w tej chwili na ukraińców. Moskalofile ostentacyjnie powstali Wśród ukraińców zauważono pewne wahania się. Powoli wstali posłowie Oleśnicki, Kost Lewicki, a za nim i inni posłowie ukraińscy, jeden tylko z nich, Dumka, nie wiedział co robić, chwilami stał, potem znów siadał.

(Dziennik Kijowski).

Biskup Tierney umarł.

Hartford, Connecticut, dnia 5-go października. Zmarł tu dziś na apokleksyę katolicki Biskup, Najprz. Michał Tierney.

Latrobe, Pa.

Pożary lasów nie ustały dotąd w bliższej i dalszej okolicy. Tej niedzieli paliły się lasy w górach Laurel Ridge, między Kensington a Latrobe; pożar posuwa się w stronę Johnstown, Pa.

Mammoth, Pa.

W poblizkiej ztąd miejscowości Rumbaugh, poraniony został śmiertelnie w nocy z soboty na niedzielę nazwiskiem Ransom, liczący lat 56. Rano umarł z ran a podejrzanych o pobicie go czterech chłopaków aresztowano tego samego dnia. Nazwiska aresztowanych są: Mannis Cole, lat 21, — Joseph Eakens, la: 17, — i John Nowak, lat 20.

Matka 23-ga dzieci.

New York, dnia 5-go. Z wyspy Wight, z Anglii przybyła dziś do tutejszego portu angielska emigrantka, pani Alice Daup, licząca lat 56. Jedzie ona do męża swojego do Pittsburga. — Kobieta jest matką 23-ga dzieci. Okrągły tuzin jej starszych dzieci są już wszystkie pożenione lub zamężne a resztę dzieci młodszych przywiozła ona do Ameryki jedenaścioro.

Tarentum, Pa.

Z powodu pęknięcia gazowej rury w hutach szklannych „Pgh. Plate Glass Company" tej niedzieli nastąpiła silna explozya która zburzyła i spaliła budynki tej huty. Szkody wynoszą około 250 tysięcy dollarów. Około 800 ludzi straciło przez to pracę.

Bardzo chora kobieta.

Pani Balbina Lozorka z Allenport, Pa., która cierpiała długi czas, mówi:

„Byłam tak chora na żołądek, że nie mogłam nic jeść a obok tego miałam gwałtowne ataki serca, które myślałam zakończą niedługo moje życie. — Wtedy zarekomendowano mi Trinera Amerykański Elixir Gorzkiego Wina i okazało się, że było najlepszem dla mnie lekarstwem. — Szkoda, że tak wiele ludzi nie zna wartości tego lekarstwa''.

Tak jest, to szkoda, bo ludzie nigdyby nie szukali innego lekarstwa na organ trawienia. Ono zmusza żołądek do pracy, wzmacnia nerwy i oczyszcza krew. Jeżeli potrzebujesz rady w jakiejkolwiek chorobie pisz do Jos. Triner, 616 — 622 So. Ashland ave., Chicago, Ill.

Wziął się na sposób.

— Jakże zdrowie pańskiej żony, panie Kinderbube?

— Bardzo źle jest. Doktór powiedział, że jej potrzeba oddychać morskiem powietrzem.

— Więc wysłałeś pan żonę nad morze?

— Poco ja miałem wysyłać nad morze? Ja kazałem wstawić do jej pokoju beczkę śledzi i teraz to ona sobie może ile chce oddychać z morskiem powietrzem.

— Mamy w Pittsburgu i okolicznych miastach i miasteczkach massę polskich sklepikarzy, saluni stów i przemysłowców, — lecz szersza publiczność, — oprócz ich kumoszek i kumotrów, — nie wie o tem że oni mają jakieś „sztory'' szapy, czyli składy kupieckie i warsztaty. Winni temu są oni sami bo nie ogłaszają się w Wielkopolaninie. — Innonarodowcy są pod tym względem mądrzejsi, bo choć innonarodowcy, a jednak ogłaszają się w Wielkopolaninie, — a ogłaszają się bo im to korzyść przynosi! — Mądrej głowie dość dwie słowie! — Ogłaszajcie się w Wielkopolaninie.

Odbiorca Zadowolony jest dla nas Najlepszą Reklamą.

WYWICHNIĘCIA..... Natężenia i Stłuczenia.



W każdej rodzinie, jeżeli w niej są dzieci, wciąż przytrafiają się drobne wypadki i uszkodzenia — nie dość poważne, żeby koniecznie wzywać doktora, a jednak dosyć bolesne dla tych, co im ulegną. — Wywichnięcia nogi w kostce, natężenie łopatki, przyciśnięcie palca drzwiami lub częściowe zmiażdżenie tegoż — w każdym takim wypadku

Severy Olej św. Gotharda

pomoże tak dobrze jak doktór. Przeczytaj, co p. Jan Miklica z Deweyville, Tex., pisze o Oleju św. Gotharda:

„Panowie....: Miałem nogę silnie stłuczoną, lecz po nasmarowaniu jej OLEJEM ŚW. GOTHARDA wkrótce wydobrzała i mogłem znowu wrócić do zajęcia. Olej św. Gotharda jest znakomitem lekarstwem na stłuczenia i wywichnięcia wszelkiego rodzaju — to trzeba przyznać.. — Cena 50 cent.

Severy lekarstwa na sprzedaż u wszystkich aptekarzy. Nalegaj aby ci dano SEVERY.

W ROZMAITYCH CHOROBACH nerek i wątroby, takich, jak: ostre lub chroniczne zapalenie nerek, choroba Brighta, kamień w pęcherzu, kwas moczowy we krwi, oraz w innych zaburzeniach moczowych,

Severy Lekarstwo na Nerki i Wątrobę

jest całkowicie pewnem i skutecznem. Jest to najlepszy środek leczniczo-wzmacniający na wszystkie powyższe choroby. Dostarczamy w dwóch wielkościach: 75c i $1.25 za butelkę.

NIEMOC OGÓLNA. Czy czułeś się kiedy z niewiadomo jakiego powodu osłabionym i zmęczonym, pozbawionym chęci zarówno do zabawy jak do pracy? Czy spędzałeś noc po nocy w śnie przyrywanym, napadowym, z którego człowiek powstaje nieoświeżony i zmęczony?

Severy Balsam Życia

należy brać w takim razie. Jest to niezrównany wznowiciel i odbudowywacz siły żywotniej. Działa w sposób łagodny na wnętrzności i reguluje działalność wszystkich narządów trawienia. Cena 75 centów.

PORADA LEKARSKA DARMO.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

JAN PIANTEK
Pierwsz. Skład Rzeźniczy
poleca świeże mięso, solone i wędzone oraz kiszki i kiełbasy własnego wyrobu.
5437 Keystone str. Pittsburg, Pa.

Fallert
Fotografista
Fotografujemy przy elektrycznym świetle, nie potrzebujemy słońca.
OTWARTE
w sobotę do 9,30 wieczór,
w niedz. do 5-ej popołud.
1207 Carson St. S. S.

PIENIĘDZY POZYCZAMY
Na Dyamenty, Zegarki, Klejnoty, Broń i Instrumenta Muzyczne etc. na 5 procent. Sprzedamy wam nie wykupione przedmioty po ½ ceny niżej jak gdzieiudziej.
GALLINGER'S
1200 PENN AVE. Zał. 1854 PITTSBURG.

Salun i Restauracya,
JAN D. KLAWON, Prop.
1519 PENN AVENUE.
Salun mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jako to: Wina, Likiery, Wódki i Piwa.

JAN RATAJCZYK,
— Salun i Restauracya. —
1319 PENN AVENUE.
Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski, wyborowe obiady.

Michał Rembowski
Polski Balwierz
Stawia bańki i pijawki
3051 Brereton Ave.

OPŁACI się wam oddawać waszą bieliznę do prania DO BARNES LAUNDRY CO. jeżeli chcecie mieć dobrą pracę.
TROY LAUNDRY, 30 8 Penn Ave. PITTSBURG.

THEO. DEELEY,
PLUMBER,
zakłada pompy, wanny kąpielowe, rury wodociągowe i gazowe,
— po możliwie niskiej cenie. —
3250 Dickson ulica.

Baczność! Baczność!
Nowo założona
Dyst. Wódki i Likierów
Nasi agenci przyjmują zamówienia a my dostarczymy wam do domu.
GALON WODKI



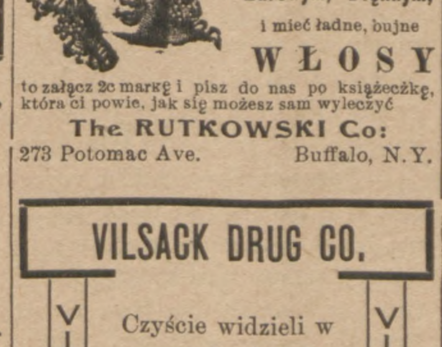
$2.00, 2.50, 3.00
Naszem zdaniem jest iż każdy powinien dostać jak najepszy towar.
Titlow Distiling Comp.
WEST PETER STR.
Uniontown, Penn'a.

DOBRE RADY



Jeżeli jesteś CHORY a chcesz być Zdrowym, Pięknym, i mieć ładne, bujne WŁOSY to załącz 2c markę i pisz do nas po książeczkę, która ci powie, jak się możesz sam wyleczyć
The RUTKOWSKI Co:
273 Potomac Ave. Buffalo, N.Y.

VILSACK DRUG CO.
Czyście widzieli w naszych oknach
75c. Szczotki po 49c.
Przyjdźcie je oglądnąć Jest to coś ładnego!
Penn Ave. i 28 ul.



Prawdziwie Złote Slubne Pierścienie
WSZELKICH ROZMIARÓW I GATUNKÓW
od $2.55 do $10.00
PATRZ NA DUŻY ZEGAR PRZED FRONTEM
H. O. SCOTT
2825 Penn Ave.
Pittsburg, Pa.

—Jeżeliś jeszcze nie wiedział, że drukujemy zaproszenia weselne elegancko, szybko i po umiarkowanej cenie, to przyjdź się przekonać Nikt nie jest w stanie dorównać naszej drukarni, bo mamy ludzi fachowych.

ŻMIJECZNIK.



Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Bolenie krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego sztornika.

Egiuterro No 1	25c
Egiuterro No 2	50c
Żmijecznik	25c
Krople Maciczne	35c
Maść Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwa na kaszel ostry	25c
Lipowy Balsam na Płuca	25c
Anty-Lakson dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dorosłych	35c
w oda od Boleści Ocz	25c
Ogniociąg na Poparzenie	25c
Krople Żołądkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej Biegunki dla dorosłych	75c
Nowa kuracya Reumatyzmu	$3.50c
Lekarstwo na niestrawność	50c
Proszki na uśmierzenie bólu głowy	10c
Krople na ból zębów	10c
Maść przeciw psuciu się i poceniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniciel Zdrowia	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odciski czyli nagniotki	15c
Gryp Kiur	$1.25
włos-Ochron	50c
Proszki na Wątrobę	35c
Rekosiek	25c
Kinder Balsam	25c
Krople Bobrowe	50c
Łagodnik	$1.00
Odnowiciel Krwi	$2.00
Nerwocisz	$1.00

Specyalne Leki przyrządza podług dokładnego opisu choroby. — Załączcie 2c. markę pocztową i piszcie do;
Albert G. Groblewski,
Cor. Elm & Main Sts.
PLYMOUTH, PA.
Potrzeba: Na każdą okolicę, gdzie jeszcze nie ma, potrzeba mi dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijeczniku Lekarstw Polskich. Napiszcie po warunki.

R. Matuszewski
PIERWSZORZĘDNY
Skład



Rzeźniczy
Mięso świeże i wędzone. Towar jak najlepszy, niskie ceny.
1909 PENN AVENUE.

ANTONI JAWORSKI,
Pierwszorzędny
WYRĄB MIĘSA (BUCZERNIA)
3208 Dickson ul.
Ma na składzie zawsze świeże Mięso i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa.
Popierajcie Rodaka!

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Szaleństwo czy głupota?...** W szpitalu West Penn w Pittsburgu zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek 17 letni chłopak z Chicago, nazwiskiem Frank Turek prawdopodbnie polak. Zeszłego czwartku chciał on dostać się darmo koleją z Pittsburga do Chicago więc na stacyi kolei Pgh. and Lake Erie wskoczył na odchodzący w tamtę stronę pociąg frachtowy, spadł pod koła pociągu i został śmiertelnie poraniony. — Odwieziony do tutejszego szpitala, — chłopak ten ciągle dopytywał się: jak stoi gra w osławioną „Base-Ball'' między bandą chicagoską a bandą detroicką, nad którą to grą dziś wszyscy amerykanie szaleją i wyjął.Nawet przed samym zgonem — przed stawieniem się na sąd Najwyższego Boga, chłopak ten zamerykanizowany, nie myślał o Bogu ani o straszliwej wieczności, — lecz ciągle dopytywał się: jak stoi gra w Base-Ball!... Nawet ostatnie jego słowa przed śmiercią były nie o Bogu lub o zbawieniu duszy lecz o tem: jak stoi gra w Base-Ball? „What is the score?''... były to ostatnie słowa zepsutego chłopaka!.... Szaleństwo czy głupota? Bezdenna głupota!...

— **Tym z naszych** Czytelników w Ameryce, rezerwistom, — pochodzącym z pod zaboru austryackiego, a którzy mają jeszcze do spełnienia jakoweś służby wojskowe pod austryakiem, — zwracamy uwagę takim na wiadomość ich dotyczącą, a zamieszczoną w gazecie naszej na stronnicy 3ej w dziale wiadomości z pod zaboru austryackiego. Jest tam wyszczególnione jak postępować mają rezerwiści. Każdy więc interesowany niech sobie wiadomość czy obwieszczenie to uważnie przeczyta i niech postąpi stosownie do tego: czy chce wracać tam na ową służbę lub nie.

— **Pomimo** ciężkich czasów niektórzy z naszych bawią się zbyt kosztownie i hałaśliwie, — jak naprzykład w jednym domu przy Carson ulicy na Południowej Stronie, gdzie w sobotę tak hucznie i wesoło się „bawiono'' przy antałku piwa i przy szklannicach wódki że kilku z „bawiących się'' odniosło rany a na policyę zabrano patrolką „tylko'' 13-tu!... Tam popłacili znaczne koszta i kary. Nie lepiej to było nie tracić pieniędzy na pijatykę i na sądy, a w to miejsce ofiarować choć z połowę tego na jaki szlachetny cel, naprzykład na polską Ochronkę?!...

— **Dowiadujemy** się z radością, że w niektórych departamentach stalowni Oliver Steel Company na Południowej Stronie, robota ruszyła w całej pełni; jak długo to potrwa niewiadomo.

— **Nowe Narodowe** Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki miało swoje pierwsze posiedzenie w minioną niedzielę; wpisało się do Towarzystwa aż 71 nowych członków. Tymczasowy Zarząd składa się z następujących obywateli: Józef Kopera, prezes: — Michał Wąs sekretarz, — P. Bukowski kasyer. (Wiadomość podał agent z Południowej Strony.)

— **Niedaleko** miasteczka Cheswick, w osadzie górniczej Acmetoma, jak podają angielskie gazety, niejaka pani Augusta Schomsky zaszła po swego męża do tajemnej karczmy (speakeasy) i tam wygarnęła do niego z rewolweru, ale chybiła, poczem kamraci Schumsky'ego wydarli jej rewolwer z ręki zanim z niego zdążyła wygarnąć do mężulka po raz drugi lub trzeci. Stało się to, rozumie się w niedzielę, podczas pijatyki, gdy pijacy siedzą w karczmie, zamiast iść do kościoła... Na drugi dzień mężulo zaskarżył żonusię przed skwajerem Suart o to wygarnięcie do niego z rewolweru, a skwajer zasądził ją do kozy aż do dnia rozprawy sądowej. — Takie to smutne skutki z niedzielnego picia wódki!...

— **Dzicz amerykańska.** — Po ukończeniu lekcyi przed południem w ten poniedziałek, studenci medycznego wydziału w tutejszym uniwersytecie Pittsburskim, urządzili sobie między-klasową walkę.Starsi studenci, stopnia Sophmores zamknęli na klucz na sali świeżych studentów „Freshs'' i oknami oblali ich mocno wodą zimną, pędzoną oknami do sali za pomocą węży gumowych z wodociągów. Później — wypuścili ich z sali, lecz znów na podwórcu zlali ich wodą. Wywiązała się z tego zacięta bójka, zwana delikatnie „rush'', w której kilku studentów zostało pokaleczonych. Dziko się bawi dzicz amerykańska.

— **Dzielnie** i po bohatersku spisał się w niedzielę nad ranem policyant E. H. Toner. Spostrzegł on pożar w domu pod No. 4633 Winthrop street, pobudził mieszkańców pierwszego i drugiego piętra płonącego domu, poczem pobiegł do elektrycznej alarmowej skrzynki na ulicy i przywołał straż ogniową; wrócił jednak natychmiast do płonącego domu, a dowiedziwszy się, że na trzeciem piętrze znajduje się jeszcze niejaka pani Zanestein i jej małe dziecko, wdrapał się po drabinie do jej mieszkania i tam znalazł matkę i dziecko omdlałe i odurzone dymem. Najprzód wyniósł z dymu dziecko i oddał je w ręce zebranych widzów, poczem wrócił odważnie na górę choć oknem waliły się kłęby dymu i wyniósł ztamtąd omdlałą matkę, poczem sam upadł zemdlony, lecz go wkrótce otrzeźwiono. W tej chwili nadjechała też straż ogniowa i rozpoczynający się pożar ugasiła.

— **W zagrodach** wielkiej miejscowej rzeźni na wyspie Herrs Island,znajdującej się na rzece Allegheny między Pittburgiem a Alleghenу, rozjuszony byk pobódł w piątek robotnika z tej rzezalni, Józefa Peinel z Millvale, tak straszliwie, że tenże zmarł w niedzielę w szpitalu St. Francis z ran tak odniesionych. Peindel liczył lat 50 a została po nim wdowa i kilkoro dzieci.

— **Nie z potrzeby,** ale z mody, pędził automobilem jakiś panicz młody i paru innych paniczów i kobiet po ulicy Lang Avenue w dzielnicy naszego miasta, zwanej Homewood zeszłej niedzieli przed wieczorem. Drugim automobilem, poprzeczną od tejże ulicą Thomas boulevard pędzili inni panicze i panie, także a jakże, — jak gdyby ich kto gonił.... Na zbiegu ulic wpadły na siebie oba automobile i buchnęły w siebie z okropnym impędem. — Oba automobile rozbite zostały na kawały a siedzący w nich paniczowie i panienki i panie mają nadłamane żebra i inne gnatki. Za największą w tym wypadku szkodę uważają reporterzy to, że w owem zderzeniu zabity został drogocenny pies buldog, — ceniony na przeszło 300 dolarów. Nie z potrzeby, tylko z mody,leciał pędem panicz młody.... Żeby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała.... Taj tylo, kumotereczku!...

— **Tutejsi** politykierzy republikańscy starali się usilnie o to, aby tu sprowadzić w tych dniach prezydenta Roosevelta i aby tenże wypowiedział tu polityczną mowę na korzyść partyi republikańskiej. Roosevelt odpowiedział politykierom we wtorek, że „ponieważ iż nie wypada mu wogóle przemawiać publicznie podczas kampanii, więc i w Pittsburgu przemawiał nie będzie''. — Republikanie są w strachu że demokraci otrzymają tu więcej głosów niż zwykle, przeto wołali samego prezydeta na ratunek, ale on przybyć nie może i zapewnia ich że jest pewny że republikanie i bez tego zwyciężą .A, no, uwidzimy to za trzy tygodnie.

— **Pensye** protestanckich pryczerów w Pittsburgu są wcale pokaźne, jak się wykazuje ze spraw miejscowej gminy prezbyteryańskiej. Oto ich kaznodzieja, Rev. Dr. S. Edward Young otrzymał niedawno ofertę od prezbyteryanów w mieście New York, aby był u nich pryczerem. Obiecano mu większą pensyę niż ma w Pittsburgu. Tutejsi jednak prezbyteryanie nie chcą go puścić od siebie i cała gmina jednogłośnie uchwaliła, że zamiast dotychczasowej pensyi 7,000 dolarów rocznie, płacić mu będzie odtąd 10,000 dolarów rocznie, — a prócz tego gmina uchwaliła dać mu teraz cały jeden rok wakacyi z pełną pensyą $10,000, — byle tylko tej gminy w Pittsburgu nie porzucał! Ładna pensya, ani słowa!

— **W rzece** Monongahela u stóp ulicy Grant str., znaleziono w poniedziałek po południu zwłoki nieznanego jakiegoś topielca.

— **W tutejszej** Radzie miejskiej agituje się obecnie sprawa, aby miasto wykupiło od różnych kompanii wszystkie mosty nad rzeką Allegheny, łączące Pittsburg z miastem Allegheny. — Dotąd na mostach owych każdy mężczyzna musi płacić centa jako mostowe, co rozumie się jest wielce niewygodnem. Gdyby miasto zakupiło owe mosty to opłata mostowego ustałaby zupełnie. Na naradzie odbytej w poniedziałek wieczorem Rajcy nie mogli jakoś dojść do zgody, więc sprawa mostowa odłożona została na później.

— **W tutejszym** sądzie kryminalnym rozpoczęła się w poniedziałek sprawa 18 letniego chłopaka Charles'a Syabobes (?... tak podają to nazwisko angielskie gazety), który w dniu 1ym Września w miejscowości Smithdale postrzelił śmiertelnie współstołownika nazw Peter Crass. — Oskarżonego broni polski adwokat F. A. Piekarski.— Do strzelaniny przyszło wówczas z zabawy i mocowania się bortników. Oskarżony twierdzi, że strzelał w obronie własnego życia, gdy go napadł i bił w złości ów Crass, silny i duży chłop, ważący 200 funtów.

— **W głównym** sądzie policyjnym Central Station osądzono w poniedziałek murzyna — Samuela Cheacham na 100 dolarów kary, za noszenie przy sobie dużego noża. — Bardzo słusznie! Każdy nożownik powinien być surowo karany.

— **Rodzina** państwa Żygiełłów, zamieszkała w Sharpsburgu, w par. św. Jana Kantego, została dotknięta niezmiernym smutkiem, gdyż w piątek nad ranem, dnia 9go b. m. zmarł podczas operacyi w szpitalu św. Franciszka ich mały, 3ch letni synek Stanisław. — Biedactwo chorowało zaledwie trzy dni, tj. od dnia 6go Październiką. Stroskanym Rodzicom zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia! — Redakcya.

— **Wny Ks. C. Tomaszewski** wyjechał we wtorek wieczorem do miasta Radom w stanie Illinois, — gdzie w pobliskiej tamtejszej parafii da jednotygodniową Missyę.

— **Pan Wład. Dogonka,** znany w całym Pittsburgu polski budowniczy kontraktor doznał w zaprzeszłym tygodniu znacznej szkody przez pożar, jaki powstał w piwnicach jego domu. — Z niewiadomej przyczyny powstał w piwnicach ogień i zrządził szkodę na jakie 600 dollarów. Nadbiegła jednakże wcześnie straż ogniowa — zdołała wkrótce pożar stłumić. — Szkody pokryte są zabezpieczeniem.

— **Tutejsi** jankiesi znów pokazują i szczerzą zęby na zamieszkałych tu cudzoziemców (forejnerów), gdyż jak ang. gazety głoszą Rada Miejska ma wyznaczyć 150 tysięcy dolarów na różne roboty uliczne, na to tylko, aby bezrobotnym biedakom dać podczas zimy jakiś zarobek. Gazety jednakże napominają urząd miasta, aby do robót owych nie brał żadnych cudzoziemców, „forejnerów'', nie mających jeszcze obywatelskich papierów, tylko aby robotę dawać „sytyzenom'' czyli obywatelom, tu urodzonym, albo przynajmniej mającym pełne obywatelskie papiery.

— **Miasto Homestead,** ma widać zacnego burmistrza w osobie pana Ludwika Rott, gdyż urzędnik ten rozporządził, że odtąd w mieście Homestead nie będzie wolno w teatrach „Nickelodeons'' pokazywać takich ruchomych obrazów, które pokazują jakieś morderstwa, złodziejstwa lub inne zbrodnie albo niemoralne sceny. — Słusznie postąpił ów burmistrz, gdyż w teatrzykach owych bardzo się przez te obrazy psują małe dzieci. Czas już było położyć temu tamę!

— **Dnia 7go** b. m. we środę minionego tygodnia, w polskiej dzielnicy w zaułku Mulberry Alley dało się słyszeć kilka strzałów z okien pewnego polskiego mieszkania. Nadbiegło kilku policyantów, myśląc że ktoś zamordował kilka osób, — a gdy weszli do podejrzanego domu, zastali klęczącego nad kołyską człowieka radującego się nad przyjściem na świat swojego pierworodnego syna, niejako następcy tronu! — Za strzelanie w mieście płaci się dość znaczne kary, lecz tym razem policya, biorąc na wzgląd radość uszczęśliwionego ojca, żadnej nań za to kary nie nałożyła.

— **W domu** na narożniku Penn ave i 22ej otruł się dnia 8go nad ranem człowiek nazwikiem Linn, ze zmartwiena, że oddawna nie mógł znaleźć roboty. — Okropne czasy!...

— **Dowiadujemy** się, że na Synodzie dyecezalnym, odprawionym w minionym tygodniu, nie zostały uchwalone żadne ważniejsze zmiany. Z pomiędzy polskich księży pozostaje nadal biskupim Konsultorem Przew. ks. Jan Górzyński, — proboszcz par. św. Wojciecha na Południowej Stronie Pittsburga, dzierżący godność tę od lat kilku.

Prymicye Wgo księdza Antoniego Habrowskiego.

I znowu Polonia w Pittsburgu nowego dostąpiła zaszczytu,że poszczycić się może iż jeden z jej grona osiągnął wielki Sakrament Kapłaństwa! Nowowyświęconym tym kapłanem jest Wny ksiądz Antoni Habrowski, syn znanych z najlepszej strony państwa Habrowskich zamieszkałych na Południowej Stronie. — Wny ks. Habrowski wyświęcony został niedawno w mieście Altoona, Pa., przez Najp. biskupa Garvey i jest przeznaczony dla tejże dyecezyi.

Prymicye Wgo księdza Habrowskiego odbyły się minionej niedzieli w kościele św. Wojciecha na Południowej Stronie. Przy pierwszej Jego Mszy św. czyli Prymicyach tamże, funkcye Praesbytera-Asystenta sprawował Przewiel. ks. Konsultor Jan Górzyński, proboszcz miejscowy, Dyakonem był Wny ks. Przybylski, — Subdyakonem Wny ks. Górski, a Mistrzem Ceremonii Wny ks. M. Kozłowski.

Nowowyświęconemu Kapłanowi życzymy szczerze wszystkiego dobrego Ad multos annos!

Redakcya.

(Spodziewaliśmy się otrzymać obszerniejszą o tem Korespondencyę, ale niestety nie nadeszła).

DO CZYTELNIKÓW.

Jeżeli nie otrzymujecie gazety, regularnie, to dajcie nam znać natychmiast. Chcemy każdego zadowolnić.



JEDŹ KAJUTĄ DO EUROPY ZA $32.00

Dotychczas nasi Rodacy jadąc z kraju lub do kraju kupowali najtańsze karty w między pokładzie o bardzo mizernych wygodach-

Obecnie na zimę staniały Kajuty. Dlaczego-byś miał się poniewierać w międzypokładzie za $28.00, kiedy możesz jechać jak człowiek w kajucie za $32,00?

Kajuty z 2, 4, lub 6ciu łóżkami, doskonałe, przewietrzane z umywalnią.

Położone na głównym pokładzie okrętu; z gorącemi i zimnemi kąpielami,

Zaopatrzone w łóżka z materacami, prześcieradłami, poduszkami i kołdrami.

Przechadzki na promenadowym pokładzie okrętu.

Czytelnia zaopatrzona w doskonałe książki i przybory pisemne.

Sala towarzyska—**Pokój do palenia i Bara.**

Izba Jadalna w której podają jeść do stołu z usługą 5 razy na dzień.

Śniadanie (7 rano) Kaszka z mlekiem, jaja lub mięso, chleb, masło, powidła. herbata i kawa,

Podobiadek (10 rano) Przekąski.

Obiad (12 w południe) zupa. mięsiwa, jarzyny, owoce i słodkie legumin na eser.

Podwieczorek (3 po południu) ciastka, i kawa.

Wieczerza (6 wieczór) mięsiwa. chleb, masło, ser. herbata i t. p.

Następne Okręta odchodzą Pazdz 17 24 29 31go, Listopada 7, 12 i 14go Na żądanie podamy cenę do granicy lub do innych miast w Europie. Zgłaszać się do ob. R. S. Abczyńskiego, odpowiedzialnego agenta, w starej agencyi, założonej w roku 1872.

LOUIS MOESER CO.
616 SMITHFIELD ST. PITTSBURG.

OFISOWY TELEFON BELL 4753 COURT — MIESZKANIE 2625 PENN AVE.. TELEFON BELL 357'R. FISK

C. W. SYPNIEWSKI
POLSKI ADWOKAT

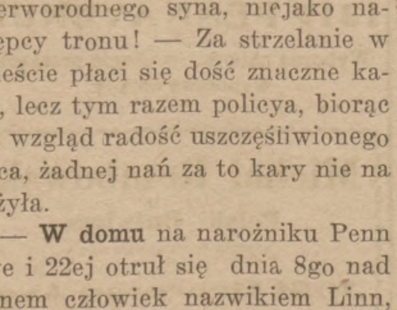
210 BERGER BUDYNEK RÓG GRANT I FOURTH AVE. — PITTSBURG, PA.

95 FIFTEENTH STREET, SOUTH SIDE, PITTSBURG, PA.
TELEFON: BELL: 92 L. HEMLOCK, P. & A: IIII G.

Dr. TEOFIL STARZYNSKI

822 TALBOT AVENUE, BRADDOCK, PENNSYLVANIA.
TELEFON: P. & A. 745 HAWKINS.

Recepty są naszą specjalnością.



Utrzymuje różne starokrajskie i amerykańskie zioła i korzenie.

JEDYNIE PRAWDZIWIE POLSKĄ
APTEKĘ
przy Penn Ave. utrzymuje
Rob. Cwiklinski
pod numerem
2627 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
TELEFON P. & A. 2312 M.

Za dolara najwięcej kupisz u

Goldsteins
BIG DEPARTMENT STORE
2720-2722-2724 PENN AVE.

Wielki Wybór
Jesiennych i Zimowych Strojów
DLA NIEWIAST.

Mamy olbrzymi zapas najmodniejszych Ubrań, Sukien, Bluzek itd. po nadzwyczaj niskich cenach. Wszystko nowiutkie. Mamy pierwsi najnowszej mody, najlepszy towar; inni naśladują nas. Jeżeli potrzebujecie dobrych towarów po przystępnych cenach, przyjdźcie po swe zakupna do składu Goldsteina.

Damskie Ubrania od $10 do $25. Suknie od $2.98 do $15,
Bluzki od 50c. do $7.50.

Największy zapas kołder i pierza na Penn Ave. Znacie sami dobroć pierza, jakie sprzedajemy, więc wiecie, że inni nie mogą naszym gatunkom dorównać. Gęsie pierze tylko po

48c, 65c, 75c, 85c. i $1.00 za funt.

Przyjdźcie zobaczyć tylko to pierze. Przy zamówieniu 10 funtów pierza pozamiejscowiejscowym kostumerom opłacamy expres.

Trzydzieści Gatunków Obuwia od $1.50 do $3.50.

Nasz system jest ten, że wszystko sprzedajemy w najlepszym gatunku po cenach możliwie najprzystępniejszych, więc z tego powodu mamy tyle gatunków obuwia. Nawet w największych składach w mieście nie znajdziecie tak wielkiego wyboru obuwia jak u nas.

Trzydzieści gatunków najprzedniejszych damskich trzewików od $1.50 do $3.50 para.

Nie ma różnicy jakie trzewiki potrzebujecie. Mamy ich dosyć na składzie dla Mężczyzn, Niewiast i Dzieci.

Prześliczne prezenta dajemy w departamencie obuwia, jako to:
Talerze, Dzbanki, Szklanki itp.

Odnawiajcie Prenumerate!

Zwiniecie interesu!!

- Sensacya z powodu wielkiej Wysprzedaży - 25 ct. na dolarze.

Jeszcze tylko 12 dni, w których sprzedajemy tak tanio i o tem tylko mówią wszyscy w mieście. Przyjdźcie na tę wysprzedaż a za dolara kupicie cztery dolary wartości towaru. Pamiętajcie, że żadnych towarów ze składu nie będziemy zabierać. Wszystek towar musi być wysprzedany.

Czytajcie uważnie, bo to zaoszczędzi Wam pieniądze.

Męskie 50-centowe Overalls teraz tylko **29c**

Ubrania dla mężczyzn i chłopców.

Męskie wełniane szewiotowe ubrania przeważnie wyrobu krawców „Schloss Bross." wartości 12 i 15 dol. teraz **$3.75**

Cały stół ubrań męskich wyrobu „Worsteds & Casmers", sprzedawanych po 12 i 15 dol., teraz **$4.95**

Męskie ładne świąteczne spodnie kosztowały dolar. 3.50 i 4, obecnie po **$1.95**

Wszystkie 50-centowe Overalls, obecna cena **29c**

$1.45 i $1.95 Ubrania dla chłopców, kosztowały dwa razy tyle.

Spodnia bielizna dla kobiet mężczyzn i dzieci.

Męska czerwona wełniana koszula i gacie, wartości doł. 1.50, teraz **69c**
Damskie czysto wełniane 1-dolar. spodnia bielizna **69c**
Dla chłopców i dzieci 35 i 35-cent. spodnia bielizna **19c**

Najlepsza męska francus. Ribbet 1-dol. spodnia bilizna teraz po **50c**

Galanterya męska.

Męskie 45-cent. Sweaters teraz po **45c**
Męskie 15-centowe kołnierzyki 5c, tuzin za **50c**
50 i 75 centowe bluzki dla chłopców, po **25c**
Męskie 1.50 i 2.00 dolar. miękkie kapelusze po **95c**
Męskie 25-cent. szkarpetki teraz po **11c**
Wszystkie 50-cent. czapki teraz po **25c**

Damskie suknie i płaszcze.

Damskie dłagie płaszcze wykonane z dobrej, czarnej materyi Broadclott, kosztowały dol. 7.50 i 8.50, teraz po **$3.98**

Damskie prawdziwie piękne płaszcze, wykona z najlepszego materyału Kersey i Broadclott, zwykła cena dol. 10.98 i 12, teraz **$6.25**

Damskie krótkie żakiety byłypo 5 dol., teraz **$2.50**

Wolne wełniane palta dla dzieci, warte $2.50 i $3.00 teraz tylko po **85c**

Damskie czarne wełniane Serge zarzutki ubierane jedwabiem, poprzedn. cena dol. 7.50, teraz **$2.98**

Reszta naszych damskich sezonowych Kapeluszy, wartych po $5,00, teraz **95c**

Reszta naszych damskich sezonowych ubrań wartych do $20 każde, teraz tylko po **$7.50**

Ubrania kaźmirowe dla dzieci, warte $1.50 i wyżej, teraz tylko po **50c**

Damskie białe spodnice z szerokiemi listwami, warte najmniej $1.00, po **49c**

Materye Łokciowe.

10c. płócienne materye na ręczniki po **5c**
50c kaźmir w różnych kolorach po **25c**
75c wełniane materye Serge i Panama płótno po **39c**
5c kawałek smołowego mydła tylko **2c**
$1,25 skórkowe rękawiczki teraz tylko po **50c**
8c i 10c- koronki yard po **2c**
Firanki, warte $1,00, po **25c**

Idźcie wszyscy do:

Spiegel & Goldstein

dawniej Klein'a Departamentowy Skład

Penn Ave. i 28ma nl. — Pittsburg, Penna.